

# POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)

[www.powiatowa.com.pl](http://www.powiatowa.com.pl)

e-mail: [powiatowa@onet.eu](mailto:powiatowa@onet.eu)

Czerwiec 2019

Rok XX nr 06 / 240

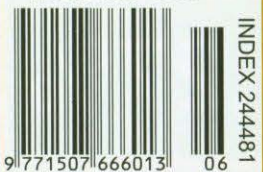


## IV BIEG KONSTYTUCJI

Międzyrzecz 03.05.2019

- BURMISTRZ R. LORENZ - BĘDZIE ŻŁOBEK - SKWIERZYŃSKA MAJÓWKA
  - EPITAFIUM DLA KASZTANOWCÓW
  - SPACER PO ULICACH I PO LOKALACH
  - POMYSŁY AGNIESZKI GAJDY Z SP 4
  - O JUBILATACH I ABSOLWENTACH LO
  - MEDALOWE ORLĘTA Z TRZCIELA
  - KOŃCZY SIĘ SEZON PIKARSKI
- STAROSTWO, RATUSZ, USC, POLICJA, KRZYŻÓWKA, HOROSKOP, KINO MOK

ISSN 1507-6660



*Meble idealne dla... Ciebie!*



raty 0%  
transport  
z wniesieniem  
do 100km  
**Ozł**  
i nie tylko

więcej na stronie 26

BLACK RED WHITE

VOX

KORAL

MEBLE

BEST

LISSZO

Santander

**MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYŃSKA TRZCIELA**

**STYL  
ERAMIKA  
SULECIN**



**ODLOTOWE ŁAZIENKI**

tel.95 755 48 65 [www.stylceramika.pl](http://www.stylceramika.pl)



**Gospodarczy Bank Spółdzielczy  
Międzyrzecz**

Spółdzielcza Grupa Bankowa

**Kredyt gotówkowy**

**WIOSENNY**

[www.gbsmiędzyrzecz.pl](http://www.gbsmiędzyrzecz.pl)

**RRSO  
9,27%**

Kredyt gotówkowy „WIOSENNY” ze stałym oprocentowaniem 5,9% w skali roku. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania na dzień 02.04.2019 r. wynosi 9,27% dla całkowitej kwoty kredytu 5 000 zł udzielonego na 24 miesiące, z niekredytowaną prowizją 3,0% kwoty kredytu, bez ubezpieczenia, spłacanego w równych ratach kapitałowo-odsetkowych (raty w kwocie 221,41 zł/1 m-c; ostatnia rata wyrównująca 221,86zł). Całkowity koszt kredytu stanowią: prowizja 150 zł, odsetki od kredytu 314,29zł. Całkowita kwota do zapłaty 5464,29zł.

## Do przemyślenia...

- **SZYBKA ZMIANA** – tak to jest z miesięcznikami, że jak się ukazują, to niektóre informacje są już nieaktualne. W majowym numerze jest rozmowa z Marzeną Kucharską, która 25 kwietnia zrezygnowała z fotela prezesa międzyrzeckiej lecznicy. Szkoda, że międzyrzezanka nie dostała czasu ani możliwości, żeby wdrożyć swój plan ratowania szpitala. **Nowym prezesem został Edward Tyranowicz** - były starosta strzelecko-drezdenecki.

**A jak już jestem przy szpitalu** – to zastanawiam się, jak zwracać się do pielęgniarek. Jak znam imię – to mogę np. pani Marysiu, ale jak nie znam – to proszę pani? Na słowo „siostra” – bardzo piękne i od lat funkcjonujące, niewiele pań magister reaguje. Teraz ten stopień naukowy tak się zdewaluował, tyłu jest magistrów sprzedających pietruszki (bez obrazy), że nie ma się czym chwalić. Oglądam czasem bardzo aktualne seriale – *Szpital czy Pielęgniarki*, w których pacjenci zwracają się do personelu medycznego – siostrze. Spotykam też swoje uczennice z Liceum Medycznego w Obrzyczach, dla których słowo „siostra” brzmi dumnie. I bardzo mi się to podoba.

- **MAJÓWKA W ROGOWIE**. Po raz kolejny z dobrze znaną ekipą Związku Żołnierzy Wojska Polskiego wybraliśmy się na długą majówkę do Rogowa, miejscowości między Mrzeżynem i Dźwirzynem. I jak zwykle – trzy dni słońce, trzy dni chmury. Wiało okropnie, ale spacerować można. W Kołobrzegu tłumy jak w środku sezonu, handel kwitnie, ceny z górnej półki. W Rogowie – cisza i spokój, słychać tylko szum morza. Pan Zdzisław dowiózł nas szczęśliwie do Międzyrzecza, a w drodze powrotnej zwiedziliśmy Borne Sulinowo. Historia tej miejscowości podobna jest do historii Kęszycy Leśnej. Ich nazwy pojawiły się na polskich mapach dopiero po roku 1992, kiedy ostatnie transporty żołnierzy rosyjskich opuściły te tereny.

- **ZAKWITŁY KASZTANY** – ale nie koło kościoła św. Wojciecha w Międzyrzeczu, które rosły i kwitły przeszło 200 LAT, ale ktoś je perfidnie zamordował. Do dzisiaj, mimo że teren objęty jest monitoringiem – sprawcy nie zostali wykryci. Gdyby sprawy w swoje ręce wziął słynny detektyw Hercules Poirot, to drogą dedukcji i pracą szarych komórek znalazłby winnych. Myślę że nikt ich nie chce znaleźć.

- **JAK KASZTANY, TO IMATURY**. Zmieniła się forma prac i „pomocy” maturalnych, ale uśmiecham się na wspomnienie naszego kolegi, który z kieszeni pełnych ściągawek nie mógł wyciągnąć tej właściwej. A tym poszukiwaniom przyglądał się polonista i jak wreszcie Staś natrafił na właściwą, została mu zabrana. Ale maturę zdał. Te

maturalne przygody (było ich wiele), wspominamy do dzisiaj. A najbardziej to palenie papierosów w piwnicy międzyrzeckiego ogólniaka, zagryzanych ziarenkami kawy, które miał dla nas wożny p. Melonek – żeby nauczyciele nie poczuli. Klasę mieliśmy doborową, pokończyliśmy studia (bez korepetycji), wyszliśmy na ludzi. Nasi profesorowie – z małymi wyjątkami – byli sprawiedliwi, dobrze nas wyuczili, a profesora Krajniaka kochały wszystkie roczniki męsko – damskie bez wyjątku. Z moich maturzystów z różnych szkół jestem dumna i wspominam ich bardzo serdecznie. Spotykamy się i wspominamy. To chyba jedyna satysfakcja z tego zawodu, bo finansowa – nigdy. A teraz? Uważam że szanse na lepsze zarobki i zmiany w oświacie zostały zaprzepaszczone wraz z zakończeniem strajku nauczycieli.

- **„HADKO SŁUCHAĆ”** – mówił nasz kolega Andrzej jak mu się coś nie podobało. I mnie się nie podoba, że politycy, prezenterzy, dziennikarze i inni – coraz gorzej mówią po polsku. To już nie tylko błędne wymawianie końcówek wyrazów - chcom, mówiom, robiom, czy wyłanczjom itd., ale i pomijanie głoski „r”, np.: Supsk, Subice, suchać, sońce, susznie itd. To świadczy o zwykłym niechlujstwie językowym i boję się, że stanie się ono normą, bo nikt tych VIP-ów nie poucza, jak mają mówić.

- **MATKA BOSKA W TĘCZYWEJ AUREOLI**. Protest o obrazę uczuć religijnych złożył ksiądz. A przecież motyw tęczy pojawia się już w Biblii, np. po potopie czy w Apokalipsie św. Jana. We wszystkich stacjach telewizyjnych rozgorzała dyskusja o aresztowaniu autorki pomysłu i o granicach obrazy uczuć, ale żaden z dyskutantów nie podjął motywu biblijnego. Może nie mają wiedzy na ten temat? I jeszcze jedno pytanie – czy nie cieszymy się po burzy widokiem kolorowej tęczy na niebie? Mnie się bardzo podoba.

- **JAK GROCHEM O ŚCIANĘ**. Od kilku lat zwracam się z prośbą o informowanie mieszkańców miasta i powiatu o świętowaniu państwowych uroczystości, które powinno się planować w wyprzedzeniu i informować na plakatach na słupach ogłoszeniowych. Starsi z Facebooka czy Internetu nie korzystają, nie mają lub nie potrafią. Efekt jest taki, że na świętowaniu ważnych rocznic nie ma dzieci i młodzieży, bo szkoły też trzeba zawiadomić, a starsi są przypadkiem. Zawsze mam w tej sprawie telefony i pytania. Ciekawe, że przed wyborami słupy są oblepione informacjami i wizerunkami kandydatów, a potem zapomina się, do czego te słupy służą. W maju było tak samo. W przypadku niektórych polityków, którym bardzo się teraz podoba Unia Europejska - to strach otworzyć lodówkę.

IZABELA STOPYRA  
redaktor naczelna



## Towarzystwo Historyczne Ziemi Międzyrzeckiej

przy współpracy z partnerami:  
Starostwem Powiatowym w Międzyrzeczu,  
Instytutem Historii Uniwersytetu  
Zielonogórskiego,  
Gminną Biblioteką Publiczną w Bledzewie

zapraszają do udziału w XVII sesji historycznej  
pt. „Ziemia Międzyrzecka w przeszłości”

oraz  
promocji XVII tomu serii monograficznej.

**MIEJSCE:**  
GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA  
W BLEDZEWIE  
RYNEK 9, 66-350 BLEDZEW  
14 CZERWCA 2018 ROKU (PIĄTEK),  
GODZ. 10.00

Program  
PIOTR MACIEJ DZIEMBOWSKI  
Testament Ludwika Bogusława i Fryderyki  
Krystyny z Kottwitz Dziembowskich z 1794  
roku  
KAROLINA KORENDA-GOJDZ  
Działalność Towarzystwa Robotników  
Katolickich pod wezwaniem św. Jana  
Nepomucena w Pszczewie w latach 1901-1911  
KATARZYNA ZIELIŃSKA  
Służba wojskowa mieszkańców okolic  
Zbąszynia w czasie I wojny światowej.

Przyczynek do badań problematyki pogranicza  
polsko-niemieckiego  
RYSZARD PATORSKI

Rodzina Fischerów. Przyczynek do dziejów  
fotografii na Ziemi Międzyrzeckiej

DYSKUSJA - OK. GODZ. 12. 00  
CZĘŚĆ DRUGA OBRAD - OK. GODZ. 12.30,

KATARZYNA SANOCKA -TURECZEK  
Städtische Volksbücherei Meseritz. Nieznany  
epizod w dziejach Międzyrzecza

DARIUSZ PSTUŚ, SASCHA SABIEN

Wybrane aspekty łączności Werków Frontu

Fortecznego Łuku Odry-Warty  
na podstawie źródeł archiwalnych oraz badań

terenowych  
MAKSYMILIAN FRĄCKOWIAK  
Egzekucja mieszkańców Bledzewa w 1945 roku  
ANDRZEJ CHMIELEWSKI

Wojenny czas w Bledzewie. Wspomnienia

Janiny Świercz  
JERZY ŁOJKO  
PAULINA ŁOJKO -WOJTYNIAK

O potrzebie monografii miasta Bledzewa w  
okresie przedrozbiorowym

**Z okazji 20- lecia miesięcznika Powiatowa  
składamy najserdeczniejsze życzenia  
i wyrazy szczerego uznania całemu Zespołowi,  
Redaktor Naczelnej Izabeli Stopyrze  
oraz tym, którzy pisali, piszą i pisać będą.  
Członkowie i Zarząd Towarzystwa Historycznego  
Ziemi Międzyrzeckiej**

# WIKTOR ŚPIEWAK – INTELIGENTNY URWIS

„KLAN URWISÓW” to film o twoich rówieśnikach, którzy znają odpowiedź na każde pytanie i potrafią poradzić sobie w każdej sytuacji. Bardzo mi przypominasz tych bohaterów. Pracowałeś jako model, pocztówki z twoimi zdjęciami bardzo mi się podobają. Ale najbardziej zapamiętałam jak biorąc cukierka zapytałeś – mam, czy w tym cukierku jest ANKOHOL? Bo dzieci nie mogą pić ANKOHOLU! Miałaś wtedy dwa lata i bardzo poważną minę.



- Wiktor, urodziłeś się w Poznaniu, mieszkasz w Międzyrzeczu, chodzisz do przedszkola. Opowiedz mi o sobie, rodzinie i przedszkolnym towarzystwie.

- Mam już sześć lat, mieszkam w Międzyrzeczu i lubię swoje miasto. Moje mieszkanie jest ładne, mam dużo zabawek, fajnych rodziców i ukochanego psa – owczarka niemieckiego Lampo. Chodzę do przedszkola, mam dobrych kolegów – Tymona Dębickiego, Wojtkę Szalotę i Olka Mokrzyckiego, ale najlepiej lubię Polę Jackiewicz, która bawi się ze mną i jak jestem smutny, bo ktoś zepsuł mi zabawkę, to próbuje mnie pocieszyć. I zawsze jej się to udaje. Lubię swoje przedszkole. Chodzimy na spacer, mamy różne zajęcia, bawimy się, a po obiedzie jest „czytanie na dywanie” i pani Dominika czyta nam różne bajki i opowiadania.

Ja jestem grzeczny czasami, a czasami nie, np. kłócę się z mamą jak każe mi iść spać, a ja chcę się jeszcze bawić. Ale i tak cieszę się, że będzie mi czytała przed snem. Mam Encyklopedię zwierząt i często oglądam dinozaury i różne zwierzęta, bo w ogóle to lubię zwierzęta, a najbardziej Kocham swojego psa. Jak tylko tata ma czas i dobrze się czuje, to bierzemy psa i idziemy na spacer. Moi rodzice są wspaniali i bardzo ich Kocham. Kocham też babcię Anię i babcię Ulę, i



„przyszywaną” babcię Wandzię.

- Ale mogło być inaczej. Rodzice zdecydowali się na wyjazd do Anglii. Jak czułeś się w tym obcym dla siebie środowisku?

- Tak na początku to nie bardzo wiedziałem, co to znaczy wyjechać i nie chciałem. Potem poznałem nowych kolegów i już było lepiej. Jakoś się dogadywaliśmy, ale ucieszyłem się, że wracamy do Międzyrzecza, bo tu czuję się najlepiej. Przed wyjazdem uczyłem się angielskiego i nadal się uczę – mogę coś powiedzieć...



- Od mamy wiem, że powrót był bardzo radosny. Jak to było?

- Podróż minęła nam szybko. Weszliśmy z mamą do mieszkania, położyłem się na podłogę, ucałowałem ją i powiedziałem – witaj domku! Tata jeszcze został w Anglii i smutno było mi bez niego, ale na szczęście wrócił, jesteśmy teraz razem i jest super.

- Śpiewasz, tańczysz, recytujesz wiersze. Lubisz być na scenie?

- Bardzo lubię i wcale nie mam tremy! Mam dobrą pamięć, szybko się uczę, pamiętam nawet role innych kolegów. W przedszkolu przygotowujemy się do różnych uroczystości, np. na Dzień Babci i Dziadka, z p. Teresą przygotowaliśmy Orszak Trzech Króli, były jasełka z krasnalami na scenie MOK. Udzielałem wywiadu w radiu Meteor z Poznania na temat *Czy warto pomagać?* I uważam że warto, bo wtedy ludzie są zadowoleni. Ja pomagam mamie gotować, a tacie przy porządkach w piwnicy. Mama jest bardzo zdolna, a pizzę robi lepszą niż w Mafii. Najbardziej to lubię mamy frytki i pizzę.

- Co jeszcze lubisz?

- Lubię z tatą oglądać wyścigi Formuły 1, ale tylko wtedy jak jeździ Kubica i cieszę się, że po takim ciężkim wypadku wrócił na tor. Kibicujemy mu. Czasami zaskakuję tatę samochodami, które buduję z klocków Lego. Raz w tygodniu przez pół godziny mogę na tablecie oglądać rosyjskie reklamy, w których występują zwierzęta. Nie mam komórki, wystarcza mi tablet. I niczego mi nie brakuje jak są koło mnie rodzice. Od października nie chorowałem, trzymałem się jakoś i mam nadzieję, że armia zarazków mnie nie pokona. Dzieci w przedszkolu bardzo kaszlą i kichają.

- Czy już wiesz, kim chciałbyś być?

- Chciałbym być policjantem, bo to ciekawa praca. Podobają mi się mundury i szybkie auta z syrenami. Zawsze lubiłem samochody i potrafiłem wszystkie nazwać. Widok policjanta z psem bardzo mi się podoba.

- Czerwiec to miesiąc twoich urodzin i Dzień Dziecka. Jaki prezent chciałbyś dostać z okazji tej podwójnej uroczystości?

- Urodziłem się 3 czerwca i czekam na podwójne prezenty. Chciałbym dostać Psi patrol, „Big tena” i kolejne klocki Lego (Technik), a dla mojego psa zabawki i coś dobrego.

Dziękuję, rośnij zdrowo i bądź grzeczny nie tylko czasem.

IZABELA STOPYRA

# Z BURMISTRZEM REMIGIUSZEM LORENZEM

## rozmowa o nowych przedsięwzięciach ratusza

*Od wyborów minęło zaledwie parę miesięcy, ale myślę że to już czas porozmawiać z burmistrzem o tym, jakie przedsięwzięcia z listy wyborczej są teraz realizowane i które z nich są na tę chwilę najważniejsze.*

- Panie burmistrzu, jeszcze nie tak dawno walczył pan o stanowisko wóldarza Międzyrzecza i dzięki swojemu programowi i charyzmie udało się panu pokonać przeciwników. Od tamtej chwili minęło parę miesięcy. Realizacją jakich obietnic wyborczych pan się teraz zajmuje?

- Rzeczywiście od wyborów minęło już trochę czasu, czasu, który był i jest pożytkowany na realizację najpilniejszych założeń. Obecnie moim priorytetowym celem jest utworzenie żłobka – klubu malucha, który jest bardzo potrzebny mieszkańcom naszego miasta. Od dłuższego czasu zajmowałem się poszukiwaniem obiektu, który spełniałby wszystkie kryteria potrzebne do funkcjonowania miejskiego żłobka. Ofert było kilka, ale jedne odpadały, bo ich cena przewyższała możliwości finansowe ratusza, inne, choć w całkiem przyzwoitej cenie, nie posiadały na przykład parkingu. Tak więc szukaliśmy dalej aż w końcu znaleźliśmy to, co idealnie wpasowuje się do naszych wymogów, a przy okazji pozwala na przysłowiowe upieczenie kilku pieczeni na jednym ogniu.

- Proszę wyjaśnić, co pan burmistrz ma na myśli?

- Wiemy wszyscy, że nasz szpital boryka się z trudnościami finansowymi i w związku z tym sprzedaje niektóre swoje nieruchomości. Jednym z takich obiektów, który mnie zainteresował jest budynek poradni lekarskich przy ulicy Konstytucji 3 Maja. Kupując tę nieruchomość z przeznaczeniem na żłobek, dajemy potrzebną gotówkę szpitalowi. To jedna przysłowiowa „pieczeń”, dzięki której, jak już powiedziałem, szpital otrzymuje czystą gotówkę, a mieszkańcy miasta zyskują potrzebny żłobek. Ale to nie wszystko, bo przecież musimy jeszcze rozwiązać sprawę dotyczącą lokalizacji Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej, a tym samym przywrócić właściwe działanie „Arki” przy stadionie miejskim, w którym znajduje się ta poradnia.

- Nie bardzo rozumiem, co ma wspólnego sprawa „Arki” i żłobka.

- No właśnie, to jest ten projekt, którego realizacja pozwoli upiec na jednym ogniu wiele przysłowiowych pieczeni. Ale zacznijmy od początku. Wiele kontrowersji budzi obecna lokalizacja Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej, gdyż zdaniem niektórych zajmuje ona miejsce, które można wykorzystać na cele sportowe, co jest zgodne z faktycznym przeznaczeniem „Arki”. Złośliwi nawet twierdzą, że ja chcę zlikwidować tak przecież potrzebną dzieciom i rodzicom poradnię. Nic bardziej mylnego, a mówiąc najprościej - jest to jedynie

pomówienie. Mój plan jest prosty: otwieramy na ul. Konstytucji 3 Maja nowy żłobek, będzie tam tyle miejsca, że oprócz pomieszczeń niezbędnych dla dzieci (sali zabaw, leżakowni, kuchni, szatni itd.) będzie miejsce dla spokojnego i prawidłowego działania tej specjalistycznej poradni.

- Czyli dzięki zakupowi budynku przy Konstytucji będzie wiele korzyści- szpital otrzyma potrzebne pieniądze, mieszkańcy zyskają żłobek, a Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna będzie usytuowana w nowych gabinetach w centrum miasta. Została nam jeszcze kwestia „Arki”, co z nią?

- No właśnie, dzięki temu że „Arkę” opuści Poradnia, zwolni się miejsce na działalność oświatowo-sportową. Doskonale wykorzystają ten fakt uczniowie klas sportowych Szkoły Podstawowej nr 1, bo dzieci zyskają przestrzeń i podniesie się tym samym komfort nauczania. Raz jeszcze podkreślam - dzięki tym działaniom wszystko będzie miało swoje miejsce i warunki do dalszego rozwoju.

- I to są właśnie te „pieczenie upieczone na jednym ogniu”?

- O to chodzi, aby działać wielopłaszczyznowo, czyli tak realizować potrzeby miasta, aby ponosząc, co oczywiste, wydatki - mieszkańcy mieli jak najwięcej korzyści.

- Podsumujmy naszą rozmowę, aby międzyrzeczanie mieli świadomość tego, co się teraz zmienia.

- Jeszcze raz – tak naprawdę jednym działaniem rozwiązujemy wiele problemów, bo kupując budynek od szpitala, dajemy temu szpitalowi żywą gotówkę, modernizujemy budynek i przekształcamy go w nowoczesny żłobek, rozwiązujemy problem lokalizacji PPP i dodatkowo przekształcamy „Arkę” w placówkę o charakterze oświatowo- sportowym. Myślę, że to decyzje, które ułatwią życie mieszkańcom naszego miasta, dając im możliwość spokojniejszego i bardziej komfortowego życia.

Dziękuję panu burmistrzowi za rozmowę i cieszę się, że następnym razem znowu porozmawiamy o działaniach służących ludziom i miastu.

MARIOLA SOLECKA



*Pamięć o Mamie pozostanie...*

**Jadzi Szylar i Rodzinie**  
składamy wyrazy głębokiego współczucia.

**Jadziu, łączymy się z Wami w smutku**  
**po śmierci Twojej Mamy.**

**Koleżanki i koledzy z Powiatowej**



# MAJOWE ŚWIĘTA W SKWIERZYNIE

Wśród wielu atrakcji sportowo – wypoczynkowo-rekreacyjnych jakie mieliśmy do wyboru w tegorocznej majówce, szczególny charakter miały dwa dni: 1 i 3 maja.

1 MAJA na fontannowym rynku pod ratuszem uroczystość miała wymiar podwójny. Tradycyjne święto pracy złączyło się z 15-letnim jubileuszem przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. W samo południe odśpiewaliśmy hymn UE „Ode do radości”, wypuściliśmy w niebo niebieskie balony z unijnymi gwiazdkami symbolizującymi jedność państw członkowskich. Harcerze podnieśli flagę unijną na maszt, która zawisała w towarzystwie flagi państwowej i skwierzyńskiej. Uroczystości uatrakcyjnił piknik



motoryzacyjny. Różne autka przyciągały jak magnes. Wóz strażacki oblegali mali chłopcy marzący o zawodzie strażaka. Motocykle wprawiały w podziw. Nie zabrakło stoisk ze specjami kulinarnymi zachęcającymi smakowitymi zapachami. Przyjemność dalszego świętowania dopełniała dobra muzyka i towarzyskie rozmowy. W przemowach i rozmowach doceniano dobrodziejstwa płynące z unijnej wspólnoty jakie dokonały się przez te 15 lat w Polsce m.in. skok cywilizacyjny w wielu dziedzinach życia, szereg inwestycji infrastrukturalnych, niebywały rozwój obszarów wiejskich, otwarte



granice, swobodny przepływ ludzi, towarów i usług. Z tego tortu korzystają także skwierzynianie. Dziś żyje się nam znacznie lepiej. Lubimy UE i chcemy być we wspólnocie krajów europejskich

\*\*\*

## 3 MAJA

przenieśliśmy się w atmosferę sprzed 228 lat, kiedy to nasi przodkowie uchwalili pierwszą polską Konstytucję - będącą jednocześnie pierwszą w Europie. Obchody trzeciomajowego święta rozpoczęły się Mszą św. w Kościele Zbawiciela, a zakończyły pod Pomnikiem Demokracji. Osią uroczystości był ceremonialny w wykonaniu żołnierzy kompanii honorowej z 35 skwierzyńskiego dywizjonu. Obecni byli szefowie gminnych jednostek organizacyjnych, prezesi organizacji pozarządowych i



harcerze. Mieszkańcy, którzy przybyli na uroczystość, z zaskonaniem rozmawiali o potrzebie dalszego rozwoju demokratycznej Polski i przestrzegania prawa z ustawą zasadniczą na czele. Zwłaszcza osoby starsze z doświadczenia życiowego wiedzą, jak ważnym spoiwem społecznym jest Konstytucja.

\*\*\*

II wojna światowa to najkrwawszy w historii konflikt zbrojny. Uczestniczyły w nim 62 państwa i 80% ludności świata. Ogrom ofiar i zniszczeń. Morze łez i cierpienia. Pożoga wojenna trwała 6 lat, zatoczyła śmiertelny krąg przez świat, by zakończyć się 8 maja 1945r. w Berlinie - w miejscu, gdzie narodziła się i ruszyła w krwawą drogę.

8 maja skwierzynianie spotkali się na Mszy św. w kościele pw. Świętego Zbawiciela i pod tablicą pamiątkową Stowarzyszenia Dzieci Wojny umieszczoną u wejścia do kościoła. Chcieli uczcić pamięć bohaterów wojennych, którzy oddali swoje życie za wolność





Powiedziała: *to my, polskie dzieci wojny przechowujemy w pamięci to, co przeżywaliliśmy w okresie naszego dzieciństwa. To my jesteśmy*



Polski. W uroczystościach uczestniczyli dowódcy i żołnierze wojska polskiego i amerykańskiego, lokalne władze samorządowe i młodzież szkolna z pocztami sztandarowymi oraz stowarzyszenia na czele ze Skwierzyńsko- Międzyrzeckim Stowarzyszeniem Dzieci Wojny w Polsce. Kompania honorowa z 35 skwierzyńskiego dywizjonu raketowego Obrony Powietrznej nadała obchodom wyjątkowej oprawy. Delegacje złożyły kwiaty pod tablicą Dzieci Wojny. Okolicznościowe przemówienia były lekcją historii dla młodzieży i przesłaniem - „nigdy więcej”. Szczególne wrażenie zrobiło wystąpienie **Danuty Padła**- członkini Skwierzyńsko-Międzyrzeckiego Oddziału Dzieci Wojny, która nawiązała do tragicznych losów tych, którzy w latach 1939-1945 byli dziećmi, przeżywającymi ten okrutny okres niewoli, głodu, upokorzenia i łez.

*żywą historią tamtych tragicznych lat. Żyjemy i pragniemy, aby żyła pamięć o tamtych latach przemocy i dlatego każdego roku 8 maja gromadzimy się tu, aby oddać wszystkim cześć i pamięć”.*

**Podziękowała wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania i wzięli udział uroczystościach.**

**Ewa Zdrowowicz- Kulik  
zdjęcia - Mieczysław Kulik**



# Opowieści pionierów

## Musieliśmy uciekać z pięknej Ukrainy ...

**Emilia Głowacka** (Medyńska) z Bukowca urodziła się 15 października 1936 roku w Złotnikach, powiat Podhajce w województwie tarnopolskim. Ojciec Marian był krawcem, matka Jadwiga (z domu Sawka) prowadziła dom i zajmowała się piątką dzieci. Emilia wraz z rodziną uciekła przed czystkami etnicznymi z Kresów południowo – wschodnich. Po wojnie osiedliła się w Bukowcu, gdzie wraz z mężem prowadziła gospodarstwo rolne.

## Żyliśmy zgodnie. Do czasu...

Przed wojną w naszym miasteczku mieszkali Polacy, Ukraińcy i Żydzi, były też inne narodowości, nie było żadnego znaczenia, kto jest jakiego pochodzenia. To była dość duża miejscowość z posterunkiem policji i sądem. Wszyscy żyli w zgodzie. Dużo małżeństw było mieszanych. Wojna to wszystko zmieniła, najpierw te tereny zajęli Rosjanie, później Niemcy. Miejscowi Ukraińcy przyłączyli się do Niemców lub w lasach utworzyli partyzantkę. W lutym 1944 roku doszło w mieście i okolicy do dużego pogromu Polaków, zamordowano wtedy około stu Polaków, w tym mojego wujka Władysława Medyńskiego, który był weterynarzem. Wójt razem z ukraińskimi policjantami zabrali go z ulicy i zastrzelili w jego gabinecie. Podczas tych zajęć uciekł też miejscowy proboszcz Drożyński i ukrywał się we wsi Pantalicha, gdzie mieszkali sami Polacy. Wikariuszem był Ignacy Tokarczuk, obecny arcybiskup Przemysła. Ludzie opowiadali, że w tym czasie akurat odprawiał mszę, jak przyszli go ostrzec, że Ukraińcy mordują Polaków i on jest na liście. Już nie dokończył mszy i też się ukrył, a później wyjechał do Lwowa.

## Z Torą do getta

Ukraińcy pomagali też Niemcom w mordowaniu Żydów. Większość zabito w jeden dzień na miejscowym kirkucie. Tych, którzy uniknęli śmierci, zabrali do getta w oddalonych o około 20 km Podhajcach. W ten dzień przyszła do naszego domu zakrwawiona młoda Żydówka, córka naszego sąsiada krawca Hutesa. Niemcy zabili całą jej rodzinę, a ona była postrzelona. Matka obmyła ją i opatrzyła, pozwoliła jej przenocować. U nas nie mogła zostać, bo ojciec był krawcem i przez nasz dom przewijało się dużo ludzi. Rano przyniosła ze swojego domu swoje rzeczy i Torę. Powiedziała matce, że nie ma gdzie się podziąć i pójdzie do getta do swoich. Poprosiła matkę, żeby później przyniosła jej te rzeczy. Matka za kilka dni wybrała się do getta zanieść jej to wszystko i coś do jedzenia. Po drodze zobaczyła jadących samochodami Niemców, przestraszyła się, że znajdą u niej Torę i wyrzuciła ją. W Podhajcach zawołał ją znajomy Żyd, a jak Niemcy zobaczyli, że z nim rozmawia, aresztowali ją. Zrobili jej rewizję, rozebrali do naga i wszystko sprawdzali. Kazali jej mówić pacierz po polsku i po łacinie, matka знаła też niemiecki, bo kiedyś w szkołach uczyli tego języka. Jakoś się wytłumaczyła i ją wypuścili, ale zabrali to wszystko co niosła. Jakby znaleźli u niej Torę, to już by nie wróciła. Były też przypadki, że Polacy ukrywali Żydów. Nasi znajomi, rodzina Sawka, uratowali rodzinę miejscowego karczmarza Fritmana. Wojnę przeżył też nasz sąsiad lekarz Zimmerman. Mój brat Janek jak wracał z robót z Niemiec, spotkał go w Krakowie. Był w mundurze kapitana Wojska Polskiego. Opowiedział mu jak przeżył wojnę. Razem z rodziną ukrył się



przed Niemcami, ale banderowcy dowiedzieli się gdzie są i zabrali ich do lasu. Jemu kazali opiekować się swymi rannymi. Robił to i czym bliżej końca wojny to przybywało rannych. W końcu byli tak osaczeni, że nie mieli co jeść i aby nie karmić zbędnych ludzi, zabili jego rodzinę. Okłamali go, że oni uciekli, ale doktor wiedział, co zrobili. Gdy nadarzyła się okazja uciekł i wstąpił do Wojska Polskiego. Zaproponował bratu, że mu pomoże i żeby został przy nim.

## Sąsiad zabijał sąsiada

Latem 1944 roku, po tym jak front zatrzymał się na rzece Strypa, przez nasze tereny przeszła wojna, dla nas tragicznie, bo zginął ojciec. Zabił go wybuch granatu. Gdy główne siły rosyjskie poszły na zachód i zatrzymały się na Wiśle, nasiliły się napady banderowców. W styczniu 1945 roku doszło do jeszcze większego pogromu. To była pamiętna noc, która zostanie w mojej pamięci na zawsze. Nasz ukraiński sąsiad przyszedł po brata Ludwika i sąsiada Mieczysława Ciećwierę. Oni znali się na robocie szwskiej, chciał więc aby poszli do niego i zrobili buty dla jego syna. To był podstęp. Wcześniej wywiózł swoją rodzinę z domu. Jak byli w jego mieszkaniu, nagle ktoś zapukał do drzwi, on ich uspokoił, żeby się nie bali, bo to swoi. Byli to swoi, ale nie dla Ludwika i Mietka. Banderowcy zastrzelili mojego brata i z karabinu maszynowego ostrzelali jego kolegę. Ściągnęli z nich buty i poszli wymordować całą rodzinę Ciećwierów, w sumie zabili pięć osób, a dom zrabowali i spalili. Uratowała się tylko siostra jego matki Helena (mieszkała później w Bukowcu), która postrzelona uciekła oknem. Ciećwiera, pomimo że miał 18 ran od kul, cudem przeżył tę egzekucję (po wojnie mieszkał

w Dąbrówce Wielkopolskiej). My jak usłyszeliśmy co się dzieje, ukryliśmy się u sąsiada w piwnicy. Ciećwiera, jak się ocknął, najpierw poszedł do znajomej Ukrainki, ale ona bała się go ukrywać, postanowił iść do naszego domu i osłabiony położył się do łóżka. Tej nocy banderowcy chodzili po domach i bestialsko mordowali polskie rodziny. Sąsiad mordował sąsiada. Kogo nie zabili, to zrabowali. Podpalali domy, w mieście było słychać krzyki i wystrzały. Kto uciekł, to musiał się gdzieś schronić, bo tej nocy był mróz ponad 30 stopni. W tym czasie i w następane dni zamordowano wielu ludzi. Gdy ucichły strzały, poszliśmy do domu. Usłyszeliśmy, że ktoś jest w domu i myśleliśmy, że to mój brat, ale okazało się że to Ciećwiera. Opowiedział nam co się stało, był wielki płacz.

## Ratowali nas Rosjanie

Tak jak staliśmy, uciekliśmy do Rosjan na posterunek milicji, później dali nam jakąś kwaterę. Już nigdy do domu nie wróciliśmy, matka poszła tylko po krowę, dom był zrabowany ze wszystkiego. Ciećwierę i jego ciotkę zabrali do ruskiego szpitala. Ruscy organizowali na banderowców oblawy i tropili ich po lasach. Pomagali im w tym Polacy, którym wymordowano rodziny. Jeśli w domu ukraińskim nie było męża czy syna, pytali gdzie są, a jak nie chcieli im powiedzieć gdzie są, bili mocno kobiety, dopóki nie wydały, gdzie się ukrywają. Banderowcy mieli w lasach całą sieć bunkrów i dobrze się ukrywali.

Ogłoszono, że będą organizowane transporty do Polski, przyjechał przedstawiciel z Warszawy i ogłosił, że na Ziemiach Odzyskanych czeka na Polaków ziemia i nowe życie. Chętnych na wyjazd zapisywano na listy. Pierwsze transporty odchodziły w lubelskie. Ruscy zawieźli nas saniami na stację do Trambowa, tam czekaliśmy 3 miesiące na swój pociąg. Mieliśmy o tyle szczęście, że jak przyjechalismy, to akurat odjeżdżał transport na zachód i mogliśmy zamieszkać pod drewnianą wiatą, inni musieli czekać



pod gołym niebem. Mrozy były wtedy okrutne i padał śnieg, lecz ludzie woleli czekać niż gdzieś iść. Tam nas pilnowało ruskie wojsko. Ludzie opowiadali różne straszne historie o tym, co banderowcy robili Polakom. Były przypadki, że nabijali na płoty małe dzieci, a kobietom obcinali piersi. Jedna nauczycielka, Stefania, która czekała obok nas, opowiadała jak chcieli ją zabić i jak zabili jej matkę. Tylko cudem w samej koszuli uszła z życiem. Chciała ukryć się u swojego ukraińskiego narzeczonego, ale on bał się jej pomóc. Biegła przez pole minowe, które było wzdłuż rzeki Strypa. Schroniła się u księdza w Sokołowie, który dał jej jakieś ubranie. Później pojechała z Rosjanami po swoje rzeczy i przywieźli ją na naszą stację. W końcu krótko po Wielkanocy podstawili skład. To był bardzo długi pociąg z bydłymi wagonami i dwoma lokomotywami. Wśród wagonów były też takie bez dachów i bocznych ścian, obwiązane samymi drutami. Pozwalali tylko zabrać dobytek, ale przeważnie ludzie mieli niewiele. Rodzina, gdzie były dzieci, mogła zabrać krowę. Koni i innych zwierząt nie można było wziąć, bo miejsce potrzebne było dla ludzi. Musieliśmy uciekać z naszej pięknej Ukrainy, bo dla Polaków już tam życia nie było.

### Do Polski przyjechaliśmy głodni

Wagony były przepelnione, ludzie upychali się gdzie kto mógł. Nikt nam nie dał jedzenia ani picia, tak głodni i spragnieni jechaliśmy, na zachód. Nie wiedzieliśmy gdzie jedziemy. Od czasu do czasu pociąg się zatrzymywał, to była okazja na nabranie wody czy ugotowanie czegoś do jedzenia. Czasem pociąg odjeżdżał tak szybko, że nikt nie zdążył nic ugotować. Jechaliśmy przez Warszawę, która była wielką ruiną. Pamiętam jedno zdarzenie, które nas ubawiło. W Warszawie wsiadła do naszego wagonu elegancko ubrana kobieta w długim płaszczu.

Tylko wsiadła i oblażyła ją wszy, bo cały pociąg był zawszony. Pamiętam jak z obrzydzeniem strzepywała z płaszcza te wszy. Wszyscy się śmiali z tego, że taka pani dosiadła się do nas. W końcu pociąg dojechał do stacji Neu Bentschen, dzisiejszego Zbąszynka, skąd Rosjanie wozami konnymi rozwozili ludzi po okolicy. Zachowywali się w stosunku do nas dobrze i uczynnie. Dużo rodzin pojechało do Trzciana. Nas zawieźli do Żydowa, gdzie byliśmy 25 kwietnia 1945 roku. Nie chcieliśmy tam mieszkać i jak wysiedlili Niemców, w lipcu przeprowadziliśmy się do Bukowca. W Bukowcu już mieszkali ludzie z poznańskiego, z okolic Nowego Tomysła i z Wielunia. Zajęliśmy ładny dom, ale wójt Guza powiedział matce, że do tego domu przepisane jest 300 ha ziemi i pewnie nie da sobie rady na tylu hektarach. Zamieszkaliśmy w innym domu, tam dostaliśmy 10 ha. Oczywiście nie była to prawda, a na nasz dom był inny chętny. W 1966r. wyszłam za mąż za Tadeusza Głowackiego. Mieliśmy czworo dzieci. Uprawialiśmy ziemię i jakoś się żyło. W 2006 roku pojechałam w swoje rodzinne strony, wiele się tam zmieniło i w domu, w którym mieszkaliśmy, mieszka rodzina ukraińska. Przypadkiem spotkałam też syna tego Ukraińca, którego ojciec brał udział w zabójstwie mego brata. Twierdził, że jego ojciec niczemu nie jest winien. W ogóle jak rozmawiałam z innymi Ukraińcami, to oni za wiele nie wiedzą co tam się działo. Jedno się nie zmieniło – nadal jest tam pięknie.

Andrzej Chmielewski

### Oni odbudowali tu Polskę.

Wspomnienia pionierów Ziemi Międzyrzeckiej  
Wydawnictwo Literat, Międzyrzec 2010

## Ostatni gwardziści

Powiat międzyrzecki podczas ostatnich miesięcy II wojny światowej był areną walk i przemocy, które pochłonęły wiele ofiar spośród żołnierzy niemieckich i radzieckich jak także byłych mieszkańców. Po zakończeniu wojny poległych żołnierzy radzieckich ekshumowano i przenoszono do wspólnych mogił, następnie na cmentarze wojenne w Skwierzynie i Międzyrzeczu.

Ziemia jednak skrywa nadal setki jak nie tysiące ofiar tej

najstraszniejszej z wojen. Stowarzyszenie Pomost z Poznania od lat poszukuje na terenie Polski szczątków poległych żołnierzy niemieckich. Na terenie powiatu odnaleziono i ekshumowano już kilkadziesiąt grobów żołnierzy i cywili. Podczas prac terenowych w okolicach mostu na rzece Struga Jeziorna, grupa terenowa Pomostu natrafiła na pochówek dwóch żołnierzy radzieckich.

19 kwietnia br. szczątki żołnierzy ekshumowano i przeniesiono na cmentarz wojenny w Międzyrzeczu. Odbyło się to w uroczystej sprawie. W pochówku uczestniczyli między innymi: Radca z Ambasady Rosji w Polsce Aleksej Fomiczew, proboszcz cerkwi prawosławnej w Gorzowie Wlkp. Jarosław

Szmajda oraz przedstawiciel IPN Krzysztof Męciński. Ja, jako wiceprzewodniczący, miałem zaszczyt reprezentować Radę Miejską.

Z uwagi na to, że jednym z odnalezionych w grobie artefaktów była odznaka żołnierza Gwardii, można ustalić do jakiej jednostki należeli polegli. W okolicach Grupy Warownej Schill walczyły oddziały 1 Armii Pancerniej Gwardii, 40. Brygada Pancerna Gwardii z 11 Korpusu Pancernego Gwardii. Odnalezieni gwardziści to zapewne fizylierzy z osłony pojazdów pancernych. Mogli zginąć między 30 stycznia a 2 lutego 1945 roku.

Andrzej Chmielewski



# Agnieszka Gajda

## - o pracy, która jest pasją, powołaniem i przyjemnością

Agnieszka Gajda to młoda kobieta, która od trzech lat związana jest ze Szkołą Podstawową nr 4 w Międzyrzeczu. Pierwszy raz usłyszałam o tej nauczycielce w chwili, gdy szkoła wygrała konkurs empiku „1000 powodów by czytać”. Muszę przyznać, że wtedy nie zdawałam sobie sprawy z tego, co ta dziewczyna wyprawia. Dziś już wiem, że cechuje ją ogromna pasja działania na rzecz dzieci i swojej szkoły, wiem także, że wyróżnia ją uśmiech, który nie opuszcza jej twarzy. Jaka jest naprawdę?

### - Pani Agnieszko, jak zaczęła się pani przygoda z pracą w tej szkole?

- Zaczęło się dość niespodziewanie i troszkę inaczej, niż wyjść miało. Złożyłam podanie o praktyki pedagogiczne (robiłam wówczas licencjat), a dostałam propozycję pracy jako pomoc nauczyciela. Bardzo się wtedy ucieszyłam, bo SP4 to szkoła, do której sama uczęszczałam i miałam do niej ogromny sentyment. W ciągu paru dni moje życie wywróciło się o 180 stopni. Biłam się z myślami, czy aby na pewno zrezygnować z pracy, którą wykonywałam. Teraz już mam pewność, że była to bardzo dobra decyzja. Po roku „awansowałam” na nauczyciela-wychowawcę świetlicy i na tym stanowisku pracuję już blisko 2 lata.

### - Wiem, że to pani była inicjatorem i organizatorem uczestnictwa dzieci w konkursie empiku. Skąd ten pomysł no i skąd ta determinacja w działaniu?

- Pomysł przyszedł do mnie sam, razem z innymi e-mailami reklamowymi jakich dostaję codziennie dziesiątki. Ale ten konkretny szczególnie mnie zainteresował. W końcu 1000 nowiutkich książek dla szkolnej biblioteki to nie lada gratka! Od razu spotkałam się z panią dyrektorem, żeby powiedzieć jej o wielkim empikowym konkursie, w którym powinniśmy wziąć udział. Już wtedy śmiało mówiłam o podium i o tym, że jak damy z siebie 100% - nie ma innej opcji- nagroda będzie nasza. Do teraz uśmiecham się na myśl o przerażeniu w oczach mojej koleżanki bibliotekarki-Miłosławy Drodżyńskiej, gdy powiedziałam jej o moim nowym pomysle. „Tysiąc książek? Aga! Gdzie my to pomieścimy?!”. Z perspektywy czasu wydaje mi się to jeszcze bardziej zabawne, bo gdy książki trafiły do uczniów, przedszkolaków, pracowników, jako wyposażenie pracowni, na nagrody itp. to aby pomieścić pozostałe

tytuły w bibliotece, wystarczyło dołożyć 3 nowe regały. Czyli jednak nie taki 1000 książek straszny.

Zaraz zabrałam się z dziećmi do pracy, czego efektem jest piękny plakat zdobiący teraz ściany szkolnej biblioteki. Następnym etapem, najtrudniejszym, było zmobilizowanie całego lokalnego środowiska do głosowania na naszą szkołę. Śmiałam się, że niedługo zacznę ludziom „wyskakiwać z lodówki”- prawie codziennie wysyłałam wiadomości, przypominałam o głosowaniu, nie było dnia z tych 3 tygodni października, by temat empiku schodził mi z ust. Razem ze mną zaangażowało się w sprawę wielu nauczycieli, rodziców, uczniów. Udało się poruszyć całą lokalną społeczność, czego efektem było znalezienie się na podium i wizyta kolorowej ciężarówki.

### - Szkoła wygrała, a jak pani odebrała ten sukces?

- Dla mnie był on niesamowicie mobilizujący. Już wcześniej wiedziałam, że stać mnie na wiele, ale teraz dopiero poczułam, że mogę przenosić góry. Ten konkurs i nasza wygrana pokazały i udowodniły, że nie jest ważne czy jesteś z małej szkółki na obrzeżach miasta, czy z ogromnego molocha w samym jego centrum- wystarczy chcieć, zaangażować się, dać z siebie jak najwięcej, nie bać się i zacząć DZIAŁAĆ. Potrzebny jest ktoś, kto ma pomysł, do tego parę osób, które ten pomysł wesprą, a reszta już jakoś sama będzie się kręcić. W moim przypadku sprawdziło się to idealnie.

### - Od tamtego czasu minęło zaledwie parę miesięcy, a pani „szaleje” i porywa się na kolejne przedsięwzięcie. Tym razem jest to Festyn Rodzinny pod hasłem „Wyremontujmy dzieciom świetlicę”. Proszę nam o tym pomysle opowiedzieć.

- Pomysłodawcą tego festynu jest p. Beata Rogala, mama dwójki dzieci- obecnego pierwszoklasisty oraz córeczki, uczęszczającej do naszego przedszkola. Zaczęło się od zorganizowania zbiórki na stronie zrzutka.pl. Beata opisała tam stan świetlicy, wstawiła zdjęcia. Niestety, nie udało się zebrać nawet 1/10 z planowanych 30 tysięcy. Potem narodził się pomysł, związany z garażową wyprzedażą. I zaczęłyśmy działać. Dzięki wsparciu setek ludzi i dziesiątek firm, nasz rodzinny festyn połączony z garażową wyprzedażą zaplanowano na 18 maja, w godzinach od 12:00 do 17:00. Organizatorzy obiecali całą masę atrakcji, mnóstwo dobrego jedzenia, licytacje wspaniałych fantów, super nagrody oraz wiele książek, zabawek, ubrań i innych rzeczy dostępnych do kupienia za symboliczne kwoty na naszej wyprzedaży. Cała uzbierana kwota zostanie przekazana na remont szkolnej świetlicy.

### - W pewnym sensie dzięki pani działaniom szkoła staje się coraz bardziej popularna, a pani rozpoznawalna w społeczeństwie lokalnym. Czy koledzy, mówiąc wprost, nie zazdroszą trochę pani tej sławy?

- To właśnie o popularność Czwórki walczę i absolutnie nie czuję się sławna. Nie sądzę też, żeby ktokolwiek z mojego grona czuł się zazdrosny o mnie czy moje sukcesy. Pracuję ze wspaniałymi ludźmi i uważam, że sukces jednostki to tak naprawdę sukces całej placówki. Zawsze mogę liczyć na wsparcie w swoich działaniach, a o to przecież powinno chodzić.



– **Domyślałam się, że to nie koniec pani pomysłów. Co dalej dla szkoły i siebie?**

– Przez najbliższe 2 miesiące walczyłyśmy o nowy plac zabaw w konkursie „Podwórko talentów NIVEA”, w międzyczasie razem z uczniami będziemy dalej angażować się w „Marzycielską Poczta” czyli wspaniałą akcję pisania listów do ciężko chorych dzieci, do tego też dochodzą coraz to nowe, różnorodne inicjatywy w Szkolnym Klubie Wolontariatu. Pomysły rodzą się cały czas. Zachęcam do śledzenia naszego szkolnego profilu w mediach społecznościowych oraz wchodzenia na stronę internetową SP 4 w Międzyrzeczu. Tam informuję o wszystkim na bieżąco. A co dla siebie samej? Planuję w czasie wakacji obronić pracę magisterską i trochę odpocząć, jednocześnie ładując baterie na nowy rok szkolny,

pełen nowych pomysłów, nowych wyznań i nowej porcji pozytywnej energii.

**Dziękuję bardzo za rozmowę, życzę aby każdego dnia była pani tą samą**

**Agnieszka Gajdą, która chce zmienić świat na lepsze i fantastyczne jest to, że walczy nie o wymyślony, wielki i nieznan świat, ale celem jej „walki” jest ten najbliższy świat-podwórko i szkoła, miejsca, w których żyje i pracuje. Niesamowita dziewczyna, o której jeszcze nie raz usłyszymy.**

MARIOLA SOLECKA



## ŻYCIE W KRESOWYM WESOŁYM DWORZE I OKOLICACH

**Wielkanoc już minęła, ale tak przyjemnie powspominać...**

**Na Kresach święto obchodzono bardzo uroczyście.**

W Wesołym Dworze dużo wcześniej szykowano tzw. mięsiwa. Wędliny kupowano w Zdzięciole w sklepie p. Mogielnickich – tam były najlepsze. Pieczono pasztet, babki, mazurki, nieco później gotowano galaretę. Jajka farbowane w wywarze z łusek cebulowych miały piękny czerwono – brązowy kolor. Ja tak farbuję do dziś, przez cały rok zbieram łuski. Było to bardzo ekologiczne – nawet gdy jajko pękło, można je było zjeść bez obawy, że zaszkodzi. Potem jechało się do kościoła w Zdzięciole ze święconką. Kto chciał, mógł tam zostać do rezurekcji, która odbywała się w Wielką Sobotę o godz. 3 po południu. Dziadek upierał się, że można już potem jeść mięso – teoretycznie miał rację, ale i tak musiał czekać z wszystkimi do następnego dnia na wielkanocne śniadanie. Na wsiach chodzili tzw. „hołykolniki”, coś jak kołędnicy, tylko wielkanocni. Przychodzili śpiewać pod dom, gdzie były młode panny, za co otrzymywali jakiś datek. Na Wielkanoc 1938 roku ja ukończyłam pół roczku – i dla mnie przyszli zaśpiewać. Zjeżdżała się młodzież na ferie świąteczne. Dom nappełnił się radosną wrzawą.

(Późniejsze, wojenne święta były biedne i smutne, ale też dawały jakąś iskierkę radości. W Międzyrzeczu to ja zawsze chodziłam ze święconką do kościoła. Mój brat Andrzej śmiał się ze mnie, że nie wstydzę się chodzić z małymi dziewczynkami. Ale małe dziewczynki to bardzo dobre towarzystwo).



**Bywało że ludzie z pobliskich wsi zapraszali mieszkańców dworu na wesela.** Dawano różne prezenty młodej parze, jeżeli np. ktoś kładł na stole wełnianą rękawicę, to znaczyło, że dawał owcę. Dla mnie to jakiś uroczy prasłowiański zwyczaj. **Białorusini są bardzo gościnni.** Na stole w chacie zawsze leżał bochen chleba – kto głodny, mógł sobie ukroić. Na płycie kuchennej stał pełen sagan kaszy gryczanej, kto chciał, posilał się. W medycynie ludowej kasza jest lekiem, a wywar z plew gryczanych to lekarstwo na krwotoki. I dzisiaj wyrabia się z niej leki, np. Venoruton czy Rutisol. **W chatach białoruskich była wśród kobiet swoista hierarchia.** Ta jest najważniejsza, która gotuje. Warząchew to berło gospodyni. Inne kobiety muszą iść w pole, a ona zostaje i gotuje dla wszystkich. Jedno z przekleństw białoruskich brzmi: ażebyś ty w pole poszła! Chodzi o to, aby nie miała nic swojego, tylko była u innych wyrobnicą. Rodzina nasza była też zaproszona na żydowskie wesele. Żyd, dzierżawiący młyn w Wesołym Dworze, wydawał za żonę córkę Dobę. Nie pamiętam jak mama opisywała obrzęd ślubny, ale zabawa zaczynała się dopiero wtedy, gdy panu młodemu udało się rozbić nogą butelkę. Wszyscy wpadli w szal radości.

**Stosunki polsko – żydowskie w naszych stronach były poprawne.** Nasz proboszcz – dziekan Sawicki ze Zdzięcioła – był bardzo szanowany przez Żydów, lubili prowadzić z nim dysputy. W czasie wojny uratował wielu Żydów. Stary lekarz – Żyd – wezwany do chorego, gdy już nie mógł mu pomóc, szczerze mówił do rodziny – trzeba księdza. W klasie gimnazjalnej w Nowogródku, do której chodzili moi rodzice, były tylko 3 chrześcijanki – 2 katoliczki i prawosławna, reszta dziewcząt to Żydówki. W Nowogródku przed wojną 50% stanowili Żydzi, 25% Białorusini, 20% Polacy i 5% Tatarzy. Niewątpliwie to Polacy nadawali ton miastu, choć nikt nie był dyskryminowany ze względu na narodowość. Uczniowie – katolicy – w niedzielę zbierali się na podwórzu gimnazjum i pod opieką nauczyciela szli na mszę do fary, tej samej, w której Jagiełło brał ślub z Zofią Holszańską. Uczniowie niekiedy widzieli przez okna, jak przez rozległy dziedziniec gimnazjalny szli na lekcje religii – w najlepszej zgodzie, rozmawiając – ksiądz katolicki, pop prawosławny i rabin żydowski. Potem każdy brał swoją grupę i szedł do innej sali. Oto prawdziwa lekcja ekumenizmu. W Nowogródku było też gimnazjum białoruskie.

**Nowogródek, choć niewielki, był od pewnego czasu województwem.** (Powstało na skutek podziału bardzo rozległego województwa wileńskiego.)

Nowogródek był miastem kulturalnym – na występy zapraszano znanych artystów, w ruinach zamku wystawiano „Grażynę” Adama Mickiewicza, no bo gdzie jak nie na zamku. Wielu myśli, że widowisko „światło i dźwięk” to powojenny wynalazek francuski (ton et lumiere), a tymczasem to już było przed wojną i to w takim, wydawałoby się prowincjonalnym miasteczku. I znów się sprawdzają słowa poety – cudze chwalicie, swego nie znacie ... Na zamku wystawiano też Misterium Męki Pańskiej. Spektakl był o tyle oryginalny, że nie występował w nim sam ... Chrystus. Żaden aktor nie czuł się godny grać Jego roli. Myślę że trzeba wielkiej maestrii reżysera i aktorów, żeby taki spektakl się udał.

**A w Wesołym Dworze? Rodzina się powiększała, więc zaczęto budowę nowego domu.**

*Na zdjęciu - moja kuzynka Alinka Borzobohata koło nowego domu w Wesołym Dworze*

KRYSTYNA HULECKA

# Spacer ulicami Międzyrzecza - lata 50. i 60., część V

Kolejny spacer rozpoczniemy od głównego skrzyżowania międzyrzecznego i wybierzemy się na dzisiejszą ulicę **Mieszka I**. W opisywanych latach 50. i 60. pierwszy odcinek nosił nazwę **22 Lipca**.

Zacznijmy od lewej strony. W miejscu dzisiejszej pączkarni i sklepu z bielizną był płot, z którym wiąże się mała anegdota, o której wkrótce napiszę. Budynki mieszkalne na parterze zajmowane były przez dwa oddzielne zakłady fryzjerskie. Kolejny budynek, jakże



ważny dla mieszkańców Międzyrzecza, gdyż tam swoje super produkty sprzedawał Tadeusz Frydrych. Młodzi mieszkańcy Międzyrzecza zawsze czekali jak sam właściciel stoi za ladą. On zawsze dawał więcej ciasta, a lody to nie były duże, one były wielkie. Nie raz chłopcy potrafili tak zagadać, że i udało się im coś niecoś skubnąć za darmo. Często pan Tadeusz (tak się o nim mówiło) widział to, ale nie zwracał zbytnio uwagi, jednak gdy złapał delikwenta, to do obowiązku skubiącego należało posprzątanie lokalu i terenu. Na zewnątrz sklepu był zamontowany głośnik z sieci miejskiej i pamiętam, że w maju kiedy były transmisje z Wyścigu Pokoju to uciekało się z nabożeństwa majowego w kościele przy ratuszu (wtedy nazywany przez większość mieszkańców kościołem garnizonowym), żeby znać wynik naszych kolarzy. Wspomniana wcześniej anegdota też dotyczy tego lokalu. Często kiedy dziecko kupowało sobie jakiś smakołyk i nie chciało się z nikim dzielić, to uciekało i chowało się w bramie płotu, a po skonsumowaniu całości wycierało buzię i szło dalej. To były słodkie czasy. Kolejny sklep to WCH, czyli sklep wojskowy. Nigdy w nim nie byłem, chociaż cywile też tam kupowali – nie wiem czy legalnie. Następny budynek na piętrze miał „Zakład Fotograficzny Wierzejska”, ale dla mnie ważniejszy był sklep na parterze, w którym królowała Stanisława Ciszewicz. Był to sklep ze słodyczami. Cukierki czekoladowe, czekolady i wypieki z ciastkarni PSS. Takiej babki włoskiej i piernika przekładanego nie spotkałem nigdzie. Do dzisiaj pozostały tylko wspomnienia. Kolejny sklep to wyroby szklane i pochodne



porcelany. Jeszcze dzisiaj z różnych okazji używamy w domu kompletny serwis obiadowy kupiony w tamtym sklepie, a serwis ma już ponad 40 lat. W miejscu dzisiejszego Rossmanna był niski budynek ze sklepem owocowo-warzywnym i 2-piętrowy dom, w którym mieszkało 4 księży wikariuszy parafii p.w. Jana Chrzciciela, w tamtych czasach jedynej parafii międzyrzeckiej. Najbardziej znanym księdzem w Międzyrzeczu był wówczas ksiądz Józef Ryś zwany księdzem robotnikiem. Idąc dalej natrafiamy na ogrodzenie wspomnianego przed chwilą kościoła. Kościół z zewnątrz nie zmienił się zbytnio i w opisywanym dwudziestolecu postawiona została tylko nowa zakrystia i Kaplica Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Od strony wschodniej zrobiono 2 okna z witrażami. Idąc wzdłuż płotu kościelnego i ulicy dochodzimy do parku i skrzyżowania z ulicą Konstytucji 3 Maja (opisywanej w jednym z poprzednich numerów Powiatowej). Wracamy na główne międzyrzeckie skrzyżowanie i idziemy prawą stroną ulicy 22 Lipca. Tutaj zawsze stał kiosk Ruch i różnego rodzaju randki i spotkania towarzyskie umawiało się na krzyżówce koło Ruchu. Bardzo często za kioskiem lub obok stał ku zadowoleniu dzieci i nie tylko, Tytus Paczkowski z watą cukrową, wielkim przysmakiem dzieci. Planty się nie zmieniły tylko wypiękniały i dotarliśmy do skrzyżowania z ulicą **Chłodną**. Na ulicy tej po lewej stronie w latach 60. (obecnie nie ma tam wejścia, a znajduje się parter Domu Handlowego) był bar na wysokich stołkach, dalej sklep nazywany – nie wiem dlaczego – wymianą wełny. Stare budynki mieszkalne stoją do dzisiaj, a te jeszcze starsze zostały zburzone. Był tam jeszcze zakład stolarski Czesława Tomaszewskiego. Po prawej stronie było kilka ciekawostek, z których najważniejsze było wejście do kina Piast. Na



zaplaczu dzisiejszego Urzędu Skarbowego znajdowała się należąca do PSS Cukiernia, z której spod ręki Mieczysława Kosmowskiego wychodziły smakołyki, o których wspominałem wcześniej. Powracając do ul. 22 Lipca trafiamy na dawny hotel. Na parterze znajdowała się kawiarnia Pół Czarnej. Obecnie z poprzedniego użytkowania nic nie pozostało oprócz wspomnień i pomieszczenia handlowo-usługowe. W miejscu obecnych punktów telefonii komórkowej znajdował się sklep obuwniczy U Bata. Długo nie mogłem zrozumieć nazwy tego sklepu, dopiero wieloletnia kierowniczka Zofia Hajdasz wytłumaczyła mi powstanie tej nazwy. Zawsze mówiłem, że pani Zosia to miała dobrze. Mieszkając nad sklepem była w domu i odwrotnie, będąc w domu była w pracy. Po czasie zrozumiałem, że nie było to takie dobre. O kolejnym sklepie, sklepie metalowym - mógłbym napisać krótką książkę. Ten sklep od zawsze do zakończenia prowadzenia tej branży był w rękach rodziny. Marian Cygański dziadek, a następnie jego syn Jan (bardziej znany jako Janusz), prywatnie mój wujek, szefowali temu sklepowi. Swoje praktyki odbywała tam moja mama Krystyna. Ja też miałem krótki epizod handlowy oczywiście w tym sklepie, ale to

w późniejszym okresie. Na wyższych piętrach tego budynku swój dom miały siostry zakonne. Tuż za sklepem było skrzyżowanie z ulicą Garncarską. W tamtych latach skrzyżowanie umożliwiała wjazd i wyjazd na Garncarską. Przed pocztą był niski budynek mieszkalny. Poczta Polska z zewnątrz nie zmieniła się. Jedynie okna wstawiono nowe. Bezpośrednio nad Urzędem Poczтовым swoje pomieszczenia miała telekomunikacja. Idąc dalej na południe znajdował się budynek biurowy Poczty Polskiej i w nim dwa mieszkania. Następnie gruzowisko po zniszczonym gmachu starostwa i banku. Sukcesywnie gruzy usuwano i plac stawał się użyteczny. Swoje wyczyny co jakiś czas prezentowali kaskaderzy jeżdżąc na motocyklu w tak zwanej becze śmierci. W drugiej połowie lat 60. PZGS jako inwestor wybudował pawilon handlowy, w którym prowadzone były 3 branże: gospodarstwa domowego, metalowa i chemia gospodarcza. Do dzisiaj pozostało tylko gospodarstwo domowe i to w okrojonym kształcie. Pozostał też Tadeusz Zakaszewski, który tę branżę prowadzi od początku istnienia sklepu. Idąc dalej doszliśmy do Kasyna Wojskowego. O tym pięknym obiekcie mówiło się Kasyno Oficerskie, Klub Garnizonowy. Jak zwali kasyno tak zwali, ale wszyscy chcieli tam bywać. Jednak oprócz wojskowych mało kto mógł się pochwalić, że tam był. Stopniowo powiększało się grono bywalców, zwłaszcza części barowej. Jednak kiedy wyższa szarża przychodziła, to były imprezy zamknięte.

Na chwilę wracamy na skrzyżowanie z ówczesną ulicą 9 Maja i idziemy lewą stroną na południe. Początek to wspomniane ruiny dawnej szkoły a pod koniec lat 60. powstał pawilon handlowy Dom Dziecka. Następnie ognisko muzyczne, które po latach doczekało się na swoich tyłach małego, ale jakże kameralnego amfiteatru. Następny zakład to warsztaty i biura Międzyrzecckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Po przeprowadzce do nowych pomieszczeń przedsiębiorstwa budowlanego powstał tam zakład metalowy wytwarzający między innymi sprężyny.

Doszliśmy do Paklicy i przechodząc na prawy chodnik znaleźliśmy się na ulicy Świerczewskiego. Po obu stronach ulicy były piękne drzewa i utrzymywały długo. Dopiero poszerzenie ulicy i budowa chodników powodowało powolne wycinanie drzew. Za płotem, gdzie dzisiaj jest Bar Milenium i kolejny dom jednorodzinny znajdowały się magazyny MPB. W latach 60. znajdowały się tam magazyny i dystrybucja gazu propan-butan. Przed płotem ogradzającym magazyny znajdował się kiosk Ruch i w późniejszym czasie kiosk ogólnospożywczy. Przed kioskiem był przystanek autobusowy dla wsiadających. Do skrzyżowania z ulicą Szopena stały i stoją do dzisiaj cztery domy. Okazało się po latach, że w trzecim zamieszkałem i mieszkam do dzisiaj. Ulica Szopena lub Chopina ( był okres, że z jednej strony była nazwa na Sz, a z drugiej CH) to spokojna na tamte czasy uliczka bez żadnej bocznej (Szymanowskiego, Moniuszki). Znajdował się tam Zakład Przemysłu Drzewnego czyli Wełna Drzewna i dalej przedszkole wojskowe. Po przeciwnej stronie ulicy był i jest do dzisiaj dom z ogródkiem, w którym podziwiał się zmysł posadzenia i pielęgnowania kwiatków ozdobnych. Wzdłuż połowy ulicy był murowany płot, który miał osłaniać tereny wojskowe. Miał, ale czy osłaniał? Z pewnością był ciekawym miejscem, gdzie żołnierze uciekali na lewe przepustki. I to na Szopena było wszystko. Będąc z powrotem na ulicy Świerczewskiego widzieliśmy Komendę Milicji

Obywatelskiej. Podejrzewam, że z małymi wyjątkami nikt nie chciał zapoznawać się z tym obiektem. Bloki znajdujące się dalej wybudowane zostały w drugiej połowie lat 60. Na tamte czasy dużo zadowolenia sprawiły wprowadzającym się do nich mieszkańcom. Dalej znajduje się do dzisiaj brama do Jednostki Wojskowej. Rzadko była otwierana, ale stanowiła tak zwaną rezerwę. Gdy imprezy sportowe odbywały się na hali w jednostce, otwierana była dla cywilów. Przy bramie kiosk dwustronny dla wojska i dla cywilów - okienko od zewnątrz. Kolejne budynki widoczne jako stare w pierwszych opisywanych latach zamieszkiwane były przez wojskowych, ale sukcesywnie w miarę budowania z drugiej strony jednostki nowych bloków dla kadr, opuszczone lokale przekazywano cywilom. Po obydwu stronach ulicy nowe domki jednorodzinne powstawały w terminie późniejszym. Wracając w stronę miasta naprzeciw bramy do jednostki znajdowała się piekarnia. Wypiekała ona chleb i bułki dla wojska, czyli była piekarnią wojskową. Jak bardzo różniły się wypieki przeznaczone dla żołnierzy, a jak dla „swoich”, tylko konsumenci obydwu rodzajów pieczywa mogli ocenić. Byłem jednym z nich. Nie wspomnę, że wielu miastowych zaopatrywało się w wojskowej piekarni. Czy darmowo, czy za opłatą, nie wiem.

Tym sposobem dotarliśmy do skrzyżowania z ulicą Łąkową. W latach 50. i 60. jedna z najspokojniejszych uliczek. Kilka domów i duży PGR. Pobliskie pola i łąki to tereny należące do gospodarstwa. Nie było ulicy Polnej, która odchodzi od Łąkowej. Nie było osiedla Sikorskiego. Były tylko łąki, a na jednej z nich drewniana stodoła, która przetrwała do lat 70. Łąki wspominam dobrze, bo w okresie jesienno -zimowym Paklica zalewała dużą ich część, a zimą to zamarzało i lodowisko jak się patrzy. Tereny były duże i nikt nikomu nie przeszkadzał. Uczący się jeździć na łyżwach mieli swoje tereny, średnio zaawansowani swoje, a ci którzy uważali, że są mistrzami swoje. W okresie letnim na części łąk młodzi międzyrzeczanie robili sobie plaże nad rzeczką. Wiadomo, że każda grupa kolegów robiła swoją plażę i tamę na Paklicy. Wszyscy chcieli zaimponować dziewczynom. Gdy wróciliśmy na skrzyżowanie Łąkowej ze Świerczewskiego, znaleźliśmy się przy Zakładzie Produkcji Czyściwa czyli przed nazywaną przez nas niesłusznie szmaciarnią. Zakład ten wytwarzał dużo dymu, smrodu i czyściwo potrzebne w warsztatach mechanicznych. Na terenie było dużo robactwa i gryzoni. Teraz jest Lidl. Nie było parkingu, warsztatu samochodowego, zakładu wulkanizacyjnego i garaży. Było słońce, trawa i śpiewające ptaki. Pod koniec lat 60. poprzednio panująca cisza zamieniała się w coraz głośniejszą ulicę. Jedynie położony asfalt sprawiał, że hałas był tłumiony.

JAN WIŚNIEWSKI



Na zdjęciach:

1. Zakład czyściwa – szmaciarnia
2. ul. Chłodna – lata 60.
3. Sklep Cygańskiego
4. Na piętrze zakład foto, na parterze sklep ze szkłem, sklep owoce i warzywa, w głębi kościół pw. św. Jana



# Gala Regionu Kozła

W Siedlcu 17 maja odbyła się gala Regionu Kozła, uroczystość już tradycyjna i zawsze wyjątkowa. Tym razem Siedlec, bogata i duża gmina Regionu Kozła była gospodarzem imprezy. I z tej roli organizatorzy wywiązali się doskonale. Było bowiem dostojnie, uroczysto i elegancko. Piękne kwiatowe dekoracje i występ artystyczny w wykonaniu kapeli góralskiej „Istebna” podkreślały rangę imprezy. W trakcie gali nastąpiło uroczyste przekazanie symboli starosty Regionu Kozła wójtowi Siedlec – **Jackowi Kolasinskiemu**. On bowiem objął tę funkcję na najbliższe dwa lata. Tak się bowiem dzieje, że starostami, po kolei, są wóldarze gmin wchodzących w skład Regionu Kozła. A ten składa się z sześciu gmin, położonych w pięciu powiatach i dwóch województwach. Wyjątkowy więc jest to region. Poprzednim starostą był Jerzy Fabiś – burmistrz Kargowej. **Głównym punktem uroczystości była prezentacja laureatów i wręczenie dorocznych nagród Regionu**



Kozła. Były to wyróżnienia i nagrody indywidualne, zespołowe, honorowe. Były one nieliczne, a więc tym bardziej cenne i satysfakcjonujące. **Wśród laureatów znalazła się Anna Strózik – dyrektor Centrum Kultury w Trzcielu. Została ona uhonorowana odznaką „Zasłużony dla Regionu Kozła”.** Anna Strózik od 20 lat zajmuje się kulturą w trzcielskiej gminie i ma wiele znaczących osiągnięć w tym zakresie. Organizuje festiwale śpiewacze, konkursy recytatorskie, święta tańca, muzyczne czwartki, pokazy, przeróżne okolicznościowe uroczystości, akademie, Dni Trzciela, Szparagowe Żniwa. Jest tego bardzo dużo. Szczególnym osiągnięciem kierowanej przez Annę Strózik placówki jest masowy udział dzieci i młodzieży w zajęciach tanecznych. I ten fakt miał decydujące znaczenie w wyróżnieniu Anny Strózik na forum Regionu Kozła. **Gratulacje.** Gala zakończyła się atrakcjami kulinarnymi.



JADWIGA SZYLAR

## Jubileusz „Żurawia” - post factum

Niemalże cały miniony rok Koło Łowieckie „Żuraw” w Brójcach świętowało swoje 70- lecie. To był ważny jubileusz, a więc i jego obchody były uroczyste oraz bogate w rozliczne imprezy myśliwskie. Świętowanie rozpoczęło się balem myśliwskim już w pierwszych miesiącach roku 2018. Potem były- Walne Zebranie, uroczystość w Leniwcze, polowanie hubertowskie, spotkanie wigilijne. I wszystko odbywało się w tej niezwykłej atmosferze,

która zawsze towarzyszy myśliwym, bo jest to szczególne środowisko, bogate w tradycje i emocje. Julian Ejsmond, autor najśłynniejszego cytatu myślistwa napisał – *„Żywot łowiecki ma w sobie to niezrównanie rozkoszne, że jest cały stopniowym wcielaniem w życie i ziszczaniem się najczarowniejszych snów. Jawa zaś od tych snów bywa najczęściej stokroć jeszcze piękniejsza”.* Tylko tacy pasjonaci tworzą środowisko myśliwych, tych z „Żurawia”

t a k ż e . G ł ó w n a jubileuszowa uroczystość „Żurawia” odbyła się we wrześniu ubiegłego roku w Świebodzinie /Leniwcze. W programie były –msza polowa, część oficjalna i piknik z atrakcjami dla uczestników. W ramach tegoż były przeróżne degustacje, pokazy, zabawy. A wieczorem zaczął się bal myśliwski, tradycyjny i zapewne niezapomniany ze względu na okoliczności i czas jego przebiegu. **Cała rocznicowa impreza**



**miała niezwykle uroczysty charakter i zgromadziła wielu myśliwych, sympatyków koła oraz zaproszonych gości.** A wśród nich byli: ks. Tomasz Frączkiewicz, burmistrz Trzciela Jarosław Kaczmarek, nadleśniczy z Międzyrzecza Jerzy Pawliszak, zastępca nadleśniczego z Trzciela Sławomir Miller, przedstawiciel Lubuskiego Urzędu Marszałkowskiego Jarosław Jaszczak, łowczy okręgowy Wojciech Pawliszak,



przewodniczący Okręgowej Rady Łowieckiej Tomasz Gajewski, generał Mirosław Różański, prezes KŁ „Rogacz” z Międzyrzecza Ryszard Ignatowicz, prezes KŁ „Jeleń” z Międzyrzecza Adam Markowski,

odznaczeniem łowieckim, a jest nim „ZŁOM”. Aktu dekoracji dokonał – Edward Fedko, członek brójckiego koła. Ponadto sztandar udekorowano

prezes KŁ „Ponowa” z Międzyrzecza Krzysztof Pacia, łowczy z KŁ „Knieja” Świebodzin Rafał Ślowski, przedstawiciel KŁ „Grom” z Poznania Konrad Kiona, prezes KŁ „Żuraw” z Przytocznej Dominik Pacan, prezes KŁ „Dąbrowa” Świebodzin Mirosław Lis, Hans Herman Szreder z Asendorfu. W trakcie oficjalnej części jubileuszowej uroczystości nastąpiło odznaczenie sztandaru „Żurawia” najwyższym odznaczeniem łowieckim, a jest nim „ZŁOM”. Aktu dekoracji dokonał – Edward Fedko, członek brójckiego koła. Ponadto sztandar udekorowano odznaczeniami – „Za Zasługi dla Miasta i Gminy Trzciel” oraz „Za Zasługi dla Województwa Lubuskiego”. Były również indywidualne odznaczenia. Otrzymał je: Roman Cymerman, Marian Kalek i Mariusz Fiedorowicz. Uehonorowano ich srebrnymi odznaczeniami - „Za Zasługi dla Łowiectwa Polskiego”. Natomiast odznaczenie „Za Zasługi dla Łowiectwa Gorzowskiego” zostało wręczone – Emilii Łodydze i Andrzejowi Brachmańskiemu. Uroczystość była duża, bo i okoliczność tego wymagała.

Prezes Marek Zaborowski, zarząd, przewodniczący komisji rewizyjnej i chorąży – Zenon Szmidchen oraz członkowie Koła Łowieckiego „Żuraw” Brójce dołożyli wielu starań, by obchody 70. rocznicy istnienia koła były godne i szczególnie uehonorowane. I to się udało, było wspaniale i dostojnie. Gratulacje.

JADWIGA SZYLAR

## Historycy w Bibliotece w Trzcielu

W dniu szczególnym, bo 9 maja Towarzystwo Historyczne Ziemi Międzyrzeckiej zorganizowało w Trzcielu sesję naukową dotyczącą wydarzeń sprzed stu lat. Odbывała się ona w bibliotecznych pomieszczeniach, a zakończyła spacerem do



miejsca, gdzie jeszcze 74 lata temu była granica polsko-niemiecka. Był to dzień wyjątkowy, gdyż wiązał się z rocznicami i świętami. Dzień wcześniej była rocznica zakończenia II wojny światowej oraz

Dzień Bibliotekarza i Bibliotek, natomiast 9 maja obchodzone było Święto Unii Europejskiej. Tak więc był to odpowiedni czas na spotkanie w trzcieliskiej księgarni historyków z mieszkańcami gminy. Było to interesujące spotkanie, na które przybyli profesorowie z Instytutu Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego – Tomasz Nodzyński i Marceli Tureczek oraz lokalni historycy i miłośnicy tej nauki – Małgorzata Gularek, Emilia Szulcik, Ryszard Patorski. Byli także historycy z Regionu Kozła i Karolina Korenda – Gojdz z Pszczewa. Prof. Tomasz Nodzyński wygłosił wykład na temat – „Kształtowanie się i funkcjonowanie granicy polsko-niemieckiej w latach 1918 - 1939



bliskim trzcielanom, a świadczył o tym liczny ich udział w tym spotkaniu. W czytelni zebrało się ponad 60 osób, w tym spora grupa „Trzcieliskich Seniorów”. Było ciekawie, przyjemnie, naukowo, a nawet smacznie, bo gospodynie miejsca zadbały o właściwe kulinaria. Gościnnie, jak zawsze, panie bibliotekarki częstowały zebranych kawą, herbatą, ciastem. Prawdziwą niespodzianką był wyśmienity tort, którym z prawdziwą przyjemnością wszyscy się raczyli



Stowarzyszenie „Trzcielscy Seniorzy” złożyło Dorocie Świerzko oraz Wioletcie Fabian życzenia, podziękowania i kwiaty z okazji Dnia Bibliotekarza. Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Trzcielu ma wiele znakomych osiągnięć, działań oraz inicjatyw. Jest to szeroki zakres, często wybiegający poza ich podstawowy zakres obowiązków. To nadzwyczaj udane historyczne spotkanie jest również zasługą pracownic biblioteki, czyli Doroty Świerzko i Wioletty Fabian. Spełniają one szczególną rolę w trzcieliskiej społeczności, bo jak napisał św. Jan Paweł II – „Biblioteka jest instytucją, która sama swoim istnieniem, świadczy o rozwoju kultury...”. I nauki także. Pamiętajmy więc chociażby o Dniu Bibliotekarza i Bibliotek.

JADWIGA SZYLAR

# Informacje ze starostwa

## OBCHODY ROCZNICY KONSTYTUCJI 3 MAJA

W piątkowe przedpołudnie 3 maja w Międzyrzeczu odbyły się obchody 228. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Władze powiatu międzyrzeckiego reprezentowali: starosta Agnieszka Olender, wicestarosta Zofia Plewa oraz sekretarz Mirosław Leśny.



Uroczystość rozpoczęto w kościele pw. św. Wojciecha, następnie władze samorządowe, poczty sztandarowe i mieszkańcy przeszli na plac przed pomnikiem, gdzie żołnierze z 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej oddali salwę honorową i odczytano apel poległych. Przedstawiciele lokalnych władz złożyli pod pomnikiem kwiaty. Uroczystość uświetnił Międzyrzecki Chór Kameralny, który wystąpił z chórem Piccolo.

## POWIAT W MEDIACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH

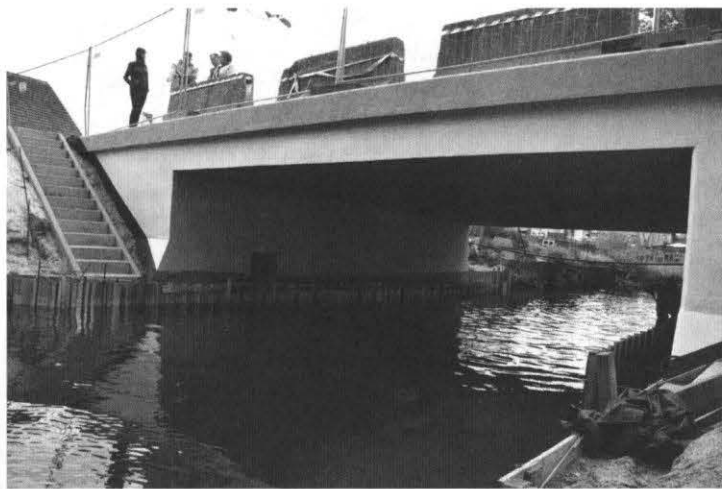
Na portalu społecznościowym „Facebook” został utworzony profil powiatu międzyrzeckiego, dzięki któremu mogą się Państwo dowiedzieć wielu szczegółowych informacji z regionu i planowanych wydarzeniach odbywających się w poszczególnych gminach.



 **Lubię to!**

## PRZEBUDOWA MOSTU W SZUMIĄCEJ

Mieszkańcy Szumiącej i okolic już niedługo będą mogli korzystać z przebudowanego mostu nad rzeką Paklicą. Przetarg na wykonanie remontu wygrała firma



Apex – Roboziem Sp. z o.o. z siedzibą w Stargardzie. Całkowity koszt inwestycji wyniesie 361 646, 51 zł. W skład robót wchodzi m.in.: wymiana nawierzchni mostu i bariero – poręczy, budowa chodnika oraz zabezpieczenie przyczółków mostu przed podmywaniem. Końcowym efektem prac będzie podniesienie nośności mostu do 20 ton, poprawi się również estetyka obiektu. Termin zakończenia prac przewidziano na październik 2019 r.

## PRZEBUDOWA DROGI STARY DWÓR – BRÓJCE

Z nowej i gładkiej jezdni już niedługo będą mogli korzystać mieszkańcy gminy Trzciel. Rozpoczął się właśnie remont drogi powiatowej na odcinku Stary Dwór - Brójce. Postępowanie przetargowe wygrała firma Colas Polska Sp. z o.o. z siedzibą w Pałędziu. Koszt inwestycji



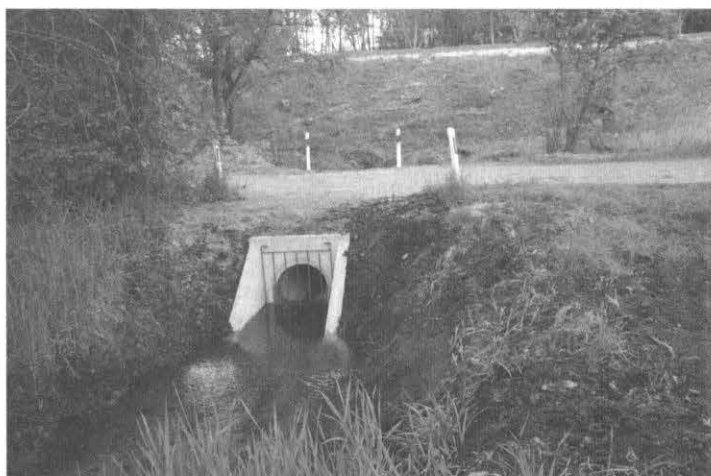


wyniesie 1 682 649, 95 zł. W jej ramach nastąpi wymiana nawierzchni wraz z poszerzeniem i podniesieniem nośności drogi. Remont w Starym Dworze obejmie także wykonanie chodników, wjazdów na posesje oraz przebudowę skrzyżowania z kierunku Szumiąca – Brójce – Bukowiec. Zakończenie prac przewidziano na październik bieżącego roku.

Zarząd Dróg Powiatowych prosi mieszkańców o cierpliwość i wyrozumiałość, gdyż wykonywane prace będą mogły powodować utrudnienia w ruchu. Najistotniejsze jest to, że inwestycja będzie służyć mieszkańcom naszego powiatu i spowoduje poprawę jakości życia przez najbliższe 20 lat.

### WYMIANA PRZEPUSTU DROGOWEGO W KURSKU

Zarząd Dróg Powiatowych wykonał awaryjną naprawę przepustu drogowego w ciągu drogi powiatowej DW 137 – Kursko Dąbie – Kursko. Przepust został



najprawdopodobniej zarwany przez pojazd ciężarowy, który objeżdżał odcinek wykonywania prac drogowych na drodze wojewódzkiej, gdzie zastosowano ruch wahadłowy sterowany sygnalizacją świetlną.

### PRACE UTRZYMANIOWE DRÓG

Z zakresu prac utrzymaniowych na obecnym etapie zostały zakończone prace porządkowe w zakresie obkaszania terenów zielonych w miejscowościach, a także zamiatania i zbierania śmieci. Obecnie trwają prace związane z profilowaniem i wałowaniem blisko 90 km dróg gruntowych.

### PORZUCONE ODPADY

7 marca na terenie powiatu międzyrzeckiego (gmina Przytoczna) znaleziono dwie porzucone naczepy transportowe wraz z odpadami. Ze względu na poważne zagrożenie dla środowiska, następnego dnia podjęto decyzję o przewiezieniu ich na teren Zarządu Dróg Powiatowych w miejscowości Skoki koło Międzyrzecza. Od tego momentu były one pod nadzorem Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu oraz Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Zielonej Górze. Sposób magazynowania odpadów ustalono z przedstawicielami delegatury WIOŚ w Gorzowie Wlkp. W tym czasie prowadzono akcje zabezpieczania odpadów przed

opadami deszczu oraz ewentualnym nadmiernym nagrzaniem. Ze względu na konieczność jak najszybszego usunięcia odpadów, starostwo wszczęło procedurę przetargową wyłonienia firmy, która miałaby je usunąć i unieszkodliwić. 6 maja podpisano umowę z firmą Espadon Sp. z o.o. i rozpoczęto realizację zadania. W ciągu dwóch



dni przygotowano odpady do transportu, a w trzech kolejnych dokonano ich załadunku, po czym przewieziono je do unieszkodliwienia. Koszt całego przedsięwzięcia wyniósł niecałe 140 tys. zł. i dotyczył usunięcia oraz zagospodarowania 63,46 tony odpadów. Warto dodać, że w sąsiednim powiecie międzychodzkiem za unieszkodliwienie odpadów z jednej tylko naczepy



zapłacono około 150 tys. zł. Dzięki sprawnie przeprowadzonej akcji uniknięto poważnej szkody w środowisku. Całe zdarzenie powinno uwrażliwić mieszkańców powiatu na sprawę porzucanych odpadów, aby zapobiec podobnym zdarzeniom w przyszłości. W chwili obecnej trwa postępowanie prokuratorskie w sprawie ustalenia sprawcy porzucenia odpadów.

Starosta Agnieszka Olender dziękuje służbom zaangażowanym w to przedsięwzięcie, a przede wszystkim Wojewódzkiemu Inspektorowi Ochrony Środowiska w Zielonej Górze, Państwowej Straży Pożarnej, Komendzie Powiatowej Policji i Zarządowi Dróg Powiatowych, a także pracownikom starostwa.

**MICHAŁ KUBIK**

Rzecznik prasowy starostwa

# Australijska Noc Muzeów w Międzyrzeczu

W styczniu 1997 roku w Berlinie zorganizowano pierwszą Noc Muzeów. Impreza cieszyła się tak dużym zainteresowaniem, że następnym miastem, które ją przygotowało był Paryż, potem Amsterdam i co roku dołączały kolejne. Dziś organizuje tę imprezę kulturalną ponad 120 europejskich miast. W Polsce pierwszą Noc Muzeów zorganizowało w 2003 roku poznańskie Muzeum Narodowe.



W Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w tym roku Noc Muzeów przygotowano po raz dziesiąty i miała miejsce 11 maja, tym razem w odsłonie australijskiej. O godzinie 18.00 gości powitał dyrektor muzeum, p. Andrzej Kirmiel i przypomniał, że międzyrzeczka placówka przygotowuje te wydarzenia co roku inne etnicznie – była już między innymi noc izraelska, chińska czy bizantyjska. Temat australijski również okazał się dla mieszkańców Międzyrzecza ciekawy, o czym świadczyła frekwencja.

Dyrektor wprowadził w Noc krótką wzmianką o zainteresowaniach półkulą południową od czasów już antycznych po wiek XVII, kiedy to odkrycie Australii zakończyło się zaanektowaniem jej w całości przez Anglików i postępującą falami emigracją. Następnie przedstawił tegoroczny program. Pierwsza z wykładem „Emigracja ze Środkowego Nadodrza w XIX wieku do Australii” wystąpiła dr Anitta Maksymowicz z Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze, autorka wystawy „W Gruenbergu na Antypodach”, będącej uzupełnieniem wykładu oraz książki o emigracji do Australii z terenów dzisiejszego województwa lubuskiego.



W ponadgodzinnym wykładzie zakreśliła tło historyczne, ramy czasowe, powody oraz przebieg emigracji szczególnie do jednego z sześciu stanów Australii, Australii Południowej. Wykład poparła prezentacją multimedialną.

W drugiej części Nocy goście mieli okazję zapoznać się z wystawą, o której wyżej wspomniałam i drugą, autorstwa Marka Niedźwieckiego „Australia okiem Niedźwieczie”. Obie wystawy były już prezentowane w ubiegłym roku w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze. Przy okazji ich zwiedzania czekał poczęstunek.

Trochę niepokoiło mnie, czy po obejrzeniu wystaw goście zechcą ponownie wrócić do sali starościńskiej na zapoznanie się z przygotowaną przeze mnie prezentacją „Polska obecność w Australii”, ale moje obawy okazały się niepotrzebne. Temat australijski tegorocznej Nocy Muzeów w naszym muzeum uważam za trafiony, wieczór za udany, atmosfera była wspaniała.

Polską obecność w Australii zrelacjonuję w kolejnym wydaniu „Powiatowej”.

MARIA MARCINIAK

## Utracone – odzyskane

Jednym z ciekawszych obiektów międzyrzecznego rzemiosła był opisywany przez wybitnego europejskiego badacza Erwina Hintze puchar powitalny cechu kuśnierzy.

Zajmował się on wyrobami metalowymi, w tym także z cyny, produkowanymi przez mistrzów zwanych konwisarzami. Jednym z nich był międzyrzeczanin Christof (Krzysztof) Fischer i to jego wyrób, wspomniany wyżej puchar opisuje w załączniku *Dawna*

*prowinca* *poznańska*, do IV tomu *Konwisarze śląscy* wydanego w Lipsku w 1926 roku. „Puchar powitalny cechu kuśnierzy w Międzyrzeczu. Data 18 lutego 1678 roku. Brak pokrywy. Wysokość 32,5

cm. Własność prywatna, Międzyrzec. Informacja od dr. Johanna Richtera z Lipska” (*tłumaczenie*). Jak napisałem wyżej – był – ponieważ od ponad siedemdziesięciu lat uważano go za zaginiony.

Od wielu lat prowadzę badania nad konwisarstwem na terenie Polski, a w szczególności Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Ponad dziesięć lat monitoruję oferty domów aukcyjnych w Polsce i Europie. Moje zainteresowania historią Międzyrzecza, w tym również między innymi konwisarstwem, opisałem w artykule *Konwisarze międzyrzeccy od XVII do XX wieku*. Na jednej z internetowych aukcji udało się zakupić wspomniany już wyżej puchar powitalny zwany też z niemiecka „wilkomem” (*na zdjęciu*). Obecnie można opisać ten wspaniały i bardzo ciekawy obiekt w następujący sposób: Puchar cechowy powitalny cechu kuśnierzy międzyrzeczkich. Na kolistej wysklepionej stopie wielodzielny cylindryczny korpus z dwoma wybrzuszeniami, wsparty na tralkowym nodusie. Na górnym i dolnym wybrzuszeniu



korpusu, po osiem pełnoplastycznych plaketek w formie lwich główek z otworami do zawieszek cechowych tzw. obesań. Na płaszczu para lwów podtrzymująca owalny laurowy wieniec, wewnątrz którego tarcza herbowa. W niej ptak trzymający w dziobie gałązkę oliwną, a w szponach pięciokątny błam futrzany - symbol cechu kuśnierzy. Wizerunek ten wykonano wzorując się na tłoku pieczętnym cechu z roku 1660 obecnie w zbiorach Poznańskiego Archiwum



Państwowego. Po przeciwległej stronie płaszcza w półwieńcu sześciowersowa inskrypcja z nazwiskami międzyrzeckich kuźnierzy oraz ANNO - 1- 6 - 7 8 · DEN · 18 Februar:. Na stopie wybite trzy cechy, dwie własne mistrzowskie i jedna miejska. Brak pokrywy.

**Kolejnym zachowanym obiektem jest skrzynka cechowa kuźnierzy**, obecnie w zbiorach Poznańskiego Muzeum Narodowego. Być może również siedemnasto lub osiemnastowieczna, zdobiona bogatą polichromowaną snyderką. Na przedniej ścianie para lwów podtrzymująca kartusz herbowy z godłem cechowym, w klejnocie otwarta korona, na której ptak z gałązką oliwną w dziobie. Tylne

zaś, to dwie stojące męskie postaci w renesansowych strojach z mieczami i halabardami w rękach, pomiędzy nimi kartusz z dwoma nagimi mieczami. Przechowywano w nich najcenniejsze przedmioty cechowe, dokumenty, księgi, tłoki pieczętne, insygnia władzy, a nawet pieniądze.

**Bardzo ciekawe archiwalia przechowywane są w zielonogórskim Archiwum Państwowym.** Spośród akt międzyrzeckiego cechu kuźnierzy z lat 1557-1900, zawierających np. zatwierdzone statuty cechowe, dokumenty i korespondencje, należy wyróżnić **księgę rachunkową dochodów i wydatków z lat 1604-1640, oprawioną w okładkę ze skóry**

**z zapisem nutowym (na zdjęciu).**

Wspomniany puchar powitalny cechu kuźnierzy międzyrzeckich można oglądać na wystawie stałej wyrobów konwisarskich Muzeum Ziemi Wschowskiej we Wschowie.

**Na zakończenie kilka informacji o tej profesji.** Kuźnierz zajmował się wytwarzaniem wyrobów ze skóry takich jak kozuchy, futra, serdaki, czapki, rękawice, ciepłe obuwie, rękawice, muflki itp. Sam wyprawiał skóry, a wyroby szył i zdobił ręcznie.

**RYSZARD PATORSKI**

**Towarzystwo Historyczne Ziemi Międzyrzeckiej**

## EPITAFIUM DLA 200- LETNICH KASZTANOWCÓW...

zostały posadzone w latach 30. - 40. XIX wieku, gdy międzyrzecka gmina protestancka w oparciu o projekt jednego z najwybitniejszych architektów swoich czasów **Karla Friedricha Schinkla**, wybudowała swoją nową świątynię przy międzyrzeckim rynku. **Przetrwaly światowe wojny, systemy polityczne, spalenie miasta w 1945 roku przez czerwonarmistów, kryzysy społeczne i gospodarcze ostatnich 200 lat. Niestety, nie poradziły sobie z głupotą i ignorancją** ciągle obecną w 2018 roku, w XXI wieku, gdy tak wiele mówi się o ochronie przyrody, krajobrazu, zabytków, gdy niemal wszyscy widzieli już niemal wszystko. W czasach, gdy odwołujemy się do Europy, tyle tylko że w Europie jest to nie do pomyślenia. W czasach gdy każdy jest wykształcony i odcytany, gdy każdy ma w kieszeni cały świat, w czasach gdy nic nie zagraża, nie ma wojny. W czasach gdy tak łatwo można przeczytać w Internecie jakie znaczenie mają drzewa liściaste dla naszego zdrowia i estetyki otoczenia. Nie poradziły sobie w epoce wycinania i głowienia zdrowych drzew - bo liści nie trzeba sprzątać. Nie poradziły sobie w epoce „kultu iglaków”, które zaśmiecają krajobraz kosztem rodzimych wartościowych gatunków, tak charakterystycznych dla tradycyjnego polskiego krajobrazu. Nie były w **stanie poradzić sobie z jakimś świństwem, które wiano przez wywiercone otwory w pniu - w centrum miasta. I nie zakwitły w 2019 roku na maturę - pierwszy raz od blisko 200 lat!**



**Dodam, że najbardziej dziwi ta niemoc.** Bo co kogo obchodzą drzewa? Nikt nic nie widział, nikt nic nie wie? Zdziwiająca. Tak wiele mówi się o ginących kasztanowcach, niszczonej przez szrotówka kasztanowcowiaczka, w całej Europie walczy się z tym szkodnikiem, w Berlinie w wyniku inwazji tego szkodnika wyginęło 48 tys. okazów kasztanowca. W miastach szczepi się kasztanowce, grabi się liście. A w Międzyrzeczu ktoś zniszczył dwa dwustuletnie okazy tego cennego, jednego z najpiękniejszych w Europie, gatunku. **Na załączonej fotografii z 1872 roku! - jednej z najstarszych z widokiem Międzyrzecza widać okazałe już wtedy kasztanowce, sięgające szczytów sąsiednich kamienic. Może ta fotografia pomoże zrozumieć w Międzyrzeczu jaka jest skala straty w przestrzeni miejskiej. Były na wszystkich pocztówkach, niemieckich i polskich, były wizytówką rynku, nadawały koloryt znakomitej architekturze Schinkla o każdej porze roku. Były bogactwem miasta.**

**Pamięci kasztanowców i ku przestrodze potomnym, by wiedzieli do czego prowadzi głupota.**

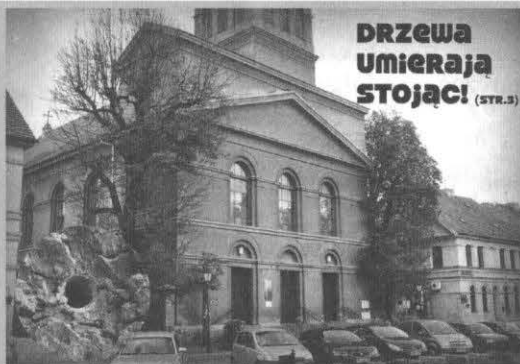
*Zdjęcie udostępnił Ryszard Patorski, ze zbiorów Martina Meissnera.*

**MARCELI TURECZEK**

### Od redakcji

Dostaliśmy zdjęcia, na których widać, jak koło kościoła św. Wojciecha w Międzyrzeczu umierają drzewa **(zdjęcie na okładce - lipiec 2018).**

Dwa piękne kasztany, jeszcze na wiosnę obsypane kwiatami, w czerwcu straszą suchymi gałęziami i brązowymi liśćmi, które szybko opadną i już nie odrosną. W pniach drzew ktoś wywiercił kilkanaście dziur, przez które wiano truciznę, prawdopodobnie randap, bo ten środek niszczy rośliny i drzewa w piorunującym tempie. To zwykle barbarzyństwo, a sprawcy - licząc na bezkarność - nawet nie zatarli



śladów swojej działalności! Mam nadzieję, że duża lipa przy wejściu do biura plebanii nie podzieli losu kasztanów.

Czy to była samowolka? Jak można pozwolić na takie barbarzyństwo? Jak można niszczyć drzewa w okresie wegetacji i z ptasimi gniazdami? Kasztanowców już nie uratuje, ale może kogoś ruszy sumienie? Może księża napiętnują działanie wandalów? Te drzewa rosły tyle lat i nikomu nie przeszkadzały, a teraz ... serce się kraje. Minął rok - sprawców nie starano się ustalić.

**Izabela Stopyra**

# Z międzyrzeckiego ratusza

## PRZEBUDOWA DRÓG GMINNYCH

Na początku maja 2019 r. rozpoczęła się długo wyczekiwana przez mieszkańców Kaławy przebudowa drogi gminnej w Kaławie o długości 450 m. Inwestycja obejmuje wykonanie odcinka drogi o nawierzchni bitumicznej wraz budową kanalizacji deszczowej, chodnika i oświetlenia. Po zakończeniu prac poprawi się komfort mieszkańców oraz bezpieczeństwo dzieci uczęszczających do Szkoły Podstawowej w Kaławie. Całkowity koszt inwestycji wynosi 2.342.169,69 zł., z czego 50% kosztów kwalifikowanych stanowi dofinansowanie w ramach Funduszu Dróg Samorządowych. Wykonawcą jest miejscowa firma BRUBET Ryszard Winnicki z Międzyrzecza. W tym samym czasie ruszyły prace związane z przebudową drogi gminnej w Wyszanie w kierunku cmentarza o długości 215 m. W ramach inwestycji droga zyska nawierzchnię bitumiczną, która w znaczący sposób poprawi komfort i bezpieczeństwo użytkowników drogi. Całkowity koszt przebudowy drogi wynosi ca 455.000,00 zł. Wykonawcą jest Firma Drogowa Magdalena Górna – Racka Międzychód.

## ZMIANA OPŁAT ZA GOSPODAROWANIE ODPADAMI

### Szanowni Mieszkańcy!

W związku z uchwaleniem 9 maja 2019 r. przez Radę Miejską w Międzyrzeczu uchwały w sprawie stawek opłat za gospodarowanie odpadami. Ze względu na duże poruszenie, jakie wywołała uchwała, prosimy o zapoznanie się z wyjaśnieniem wprowadzonych opłat.

**Od 1 czerwca 2019 r. wzrosną stawki opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi dla nieruchomości zamieszkałych i będą wynosiły:**

18,00 zł miesięcznie od mieszkańca jeżeli odpady są zbierane i odbierane w sposób selektywny;

36,00 zł miesięcznie od mieszkańca jeżeli odpady nie są zbierane i odbierane w sposób selektywny.

Zmiana stawek spowodowana jest koniecznością zbilansowania kosztów systemu gospodarowania odpadami komunalnymi. Przepisy ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach wymagają bowiem, aby wpłaty wnoszone przez właścicieli nieruchomości zamieszkałych pokrywały koszty funkcjonowania systemu w szczególności:

- odbiór odpadów komunalnych przez firmę wybraną w drodze przetargu nieograniczonego,
- zagospodarowanie odpadów komunalnych,
- prowadzenie Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych, do którego właściciele nieruchomości zamieszkałych mogą dostarczać nieodpłatnie selektywnie zebrane odpady,
- obsługa administracyjna systemu,
- edukacja ekologiczna w zakresie prawidłowego postępowania z odpadami komunalnymi.

**Na tak gwałtowny wzrost cen za wywóz odpadów wpływ miały:**

wzrost opłat za składowanie odpadów („opłaty marszałkowskiej”), której wysokość jest ustalana przez Radę Ministrów i waloryzowana przez Ministra Środowiska. Jeszcze w latach 2014 – 2017 jej wysokość wynosiła 73,60 – 74,26 zł/Mg, w 2018 r. już 140, w 2019 r. - 170, a w 2020 r. -

270 zł/Mg, nowe obowiązki wynikające z ustawy o odpadach nałożone na podmioty magazynujące odpady komunalne, między innymi uruchomienie systemów przeciwpożarowych i monitoringu wizyjnego (jako reakcja na liczne pożary na wysypiskach śmieci), co spowodowało wzrost ceny za utylizację odpadów w Celowym Związku Gmin CZG-12 z 200 do 270 zł/Mg, gdzie w latach poprzednich 2014-2018 cena przyjęcia odpadów do CZG-12 nie ulegała zmianie, brak konkurencji na rynku związanym z odbiorem odpadów komunalnych (w dwóch kolejnych przetargach na odbiór odpadów wpływała tylko jedna oferta składana przez konsorcjum trzech firm), co spowodowało wzrost ceny za odbiór odpadów o 39%, wzrost płacy minimalnej, wyższe ceny paliw oraz wzrost cen energii elektrycznej, rosnąca ilość odpadów spowodowana wzrostem konsumpcji, słabnącą jakością kupowanych środków trwałych, które częściej wymieniamy, likwidacją przydomowych kompostowników, zakaz składowania odpadów kalorycznych powyżej 6MJ/kg, problem z zagospodarowaniem odpadów selektywnie zebranych (szkło, papier, tworzywa sztuczne), a w perspektywie przyszłych lat nawet konieczność dopłacania do tony odpadów segregowanych.

## DOFINANSOWANIE PARKU PRZEMYSŁOWEGO II

Gmina Międzyrzecz jako lider projektu "Kompleksowe uzbrojenie terenów inwestycyjnych w powiecie międzyrzeckim" otrzymała dofinansowanie na uzbrojenie terenów inwestycyjnych w Parku Przemysłowym II.



Partnerami projektu są również gmina Skwierzyna i Przytoczna. Suma pozyskanych środków to niespełna 10 mln zł. Pozyskane środki pozwolą na uzbrojenie nowych terenów inwestycyjnych, dalszy rozwój gospodarczy i stworzenie nowych miejsc pracy.

## OBCHODY ŚWIĘTA KONSTYTUCJI 3 MAJA

W 228 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja odbyły się, uroczystości rocznicowe, które rozpoczęły się mszą świętą w Kościele p.w. Świętego Wojciecha, po której nastąpił uroczysty przemarsz pod pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego. W uroczystościach udział wzięli burmistrz Remigiusz Lorenz wraz z wiceburmistrzami Agnieszką Śnieg i Tomaszem Markiewiczem, Przewodnicząca Rady Miejskiej Katarzyna Budyń, wiceprzewodniczący Rady Andrzej Chmielewski, radni, władze powiatu oraz liczni mieszkańcy, za co serdecznie



dziękujemy. Oprawę uroczystości stanowiła Kompania Honorowa 17 WBZ, Orkiestra Dęta z OSP Grochowo, harcerze i poczty sztandarowe.

### BUDOWA BOISKA ZE SZTUCZNEJ TRAWY PRZYSP2

W połowie maja zakończyły się prace związane z wykonaniem boiska ze sztucznej trawy przy Szkole Podstawowej Nr 2. Inwestycja została realizowana w ramach Budżetu Obywatelskiego 2019 w kategorii zadań oświatowych. Zadanie wybrane głosami mieszkańców gminy doprowadziło do zagospodarowania zniszczonego boiska do piłki ręcznej, którego stara, zniszczona nawierzchnia bitumiczna uniemożliwiała bezpieczne wykorzystanie boiska do zajęć dydaktycznych oraz rekreacji uczniów uczęszczających do placówki oświatowej.

### OBCHODY DNIA PIONIERA ZIEMI MIĘDZYRZECKIEJ

15 czerwca 2019 r., odbędą się kolejne obchody Dnia Pioniera Ziemi Międzyrzeckiej. Uroczystości rozpoczną się o godzinie 12.00 mszą świętą w kościele p.w. Świętego Wojciecha w Międzyrzeczu. Następnie odbędzie się spotkanie w budynku ratusza.

### OBCHODY DNIA ZWYCIĘSTWA I WOLNOŚCI

8 maja 2019 r. pod pomnikiem Weteranów II Wojny Światowej odbyły się obchody Narodowego Święta Zwycięstwa i Wolności oraz 74. rocznicy zakończenia II wojny światowej. Kwiaty pod pomnikiem złożyło



dowództwo 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej z gen. bryg. dr Robertem Kosowskim na czele, burmistrz Międzyrzecza Remigiusz Lorenz, Radni Rady Miejskiej, kombatancki i przedstawiciele Związku Żołnierzy Wojska Polskiego.

### XI RAJD STALOWYCH KOPUŁ

12 maja 2019 r. odbył się apel kończący XI Rajd "Szlakiem Stalowych Kopuł". Poszczególne drużyny harcerskie otrzymały dyplomy, nagrody i wyróżnienia, w tym Puchar Burmistrza Międzyrzecza za zajęcie I miejsca w kategorii harcerskiej.

### SPOTKANIE Z PRZEDSTAWICIELEM KOMISJI EUROPEJSKIEJ

W Międzyrzeckim Ośrodku Kultury odbyło się spotkanie przedstawiciela Komisji Europejskiej, Dyrekcji



Generalnej ds. Polityki Regionalnej i Miejskiej Krzysztofa Wójcika z młodzieżą szkół podstawowych i mieszkańcami miasta. Z zaproszenia nie skorzystały szkoły średnie. Młodzi mieszkańcy wysłuchali bardzo ciekawego wykładu Pana



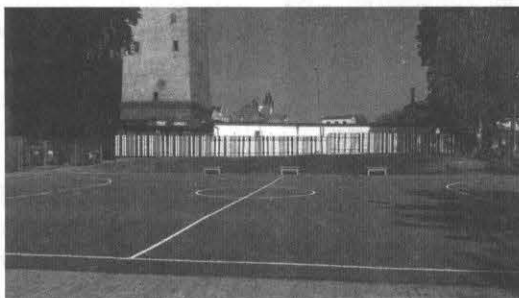
Krzysztofa na temat Unii Europejskiej oraz mieli możliwość zadawania pytań, z czego skrupulatnie korzystali. Spotkanie zorganizowane wspólnie z Regionalnym Biurem Województwa Lubuskiego w Brukseli otworzył burmistrz Remigiusz Lorenz wspólnie z dyrektorem MOK Ewelina Izydorczyk - Lewy oraz Przewodniczącym Młodzieżowej Rady Miejskiej Konradem Obstem. Spotkanie przybliżyło zebrany tematyce oraz korzyści jakie niesie ze sobą fakt polskiego członkostwa w UE.

## Nowe boisko przy SP nr 2

Pogoda ostatnio nas nie rozpieszczała i niewiele miała wspólnego z wiosenną aurą, a mimo to na boisku przy Szkole Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu pojawiła się piękna zielona trawa.

To efekt realizacji projektu w ramach Budżetu Obywatelskiego. Przy SP2 powstało zatem piękne boisko do gry w piłkę nożną. Równiutka trawa i nowe bramki zachęcają do rozgrywania meczów. Uczniowie z ogromną ciekawością przyglądali się postępującym w niebywałym tempie pracom, a potem z radością oczekiwali chwili, gdy będą mogli zagrać na nowym boisku. Udało się! Ostatnie tygodnie roku szkolnego będą

zatem obfitować w fascynujące rozgrywki – zapewne nie tylko między chłopcami, ale również dziewczynkami. Wszyscy bowiem cieszą się na nowe – kolejne już – miejsce do gry i zabawy. Pozostaje tylko liczyć na



sprzyjającą pogodę, choć biorąc pod uwagę entuzjazm uczniów – nic nie stanie na przeszkodzie, by na co dzień korzystać z pięknego obiektu. Przerwy (i nie tylko) będą wobec tego jeszcze ciekawsze, a czas spędzony na sportowych zmaganiach na pewno zaowocuje ogólną poprawą kondycji.

**Zatem – czas na mecz!**

**A. Biela**

## MIĘDZYRZECKI OŚRODEK KULTURY – CZERWIEC 2019

### TURNIEJ SZACHOWY O PUCHAR BURMISTRZA MIĘDZYRZECZA

**DATA: 08.06., GODZ: 15:00-20:00**

**MIEJSCE: MOK sala 103**

Zapisy w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury (pokój 216) do 3 czerwca 2019r. Więcej informacji na facebooku, stronie internetowej [www.mokmiędzyrzecz.pl](http://www.mokmiędzyrzecz.pl) lub pod numerem telefonu 95 741 18 02 wew. 216.

### FESTIWAL SMAKÓW ŚWIATA

**DATA: 22-23.06.**

**GODZ: sobota – 12:00 – 22:00, niedziela 12:00 – 22:00**

**MIEJSCE: plac Powstańców Wielkopolskich**

Zapraszamy Państwa na Festiwal Smaków Świata, będzie można skosztować specjały najlepszych kuchni świata! Przygotowaliśmy prawdziwą ucztę dla podniebienia! Jedno jest pewne - będzie przepysznie!

### VI PARADA LOKOMOTYW

**DATA: 23.06., GODZ: 09:00-19:00**

**MIEJSCE: stacja PKP**

Szósta edycja Parady Lokomotyw TurKol.pl - MIĘDZYRZECZ 2019 jest kontynuacją pięciu poprzednich imprez, które odbyły się w latach 2013-2016 w pobliskim Międzychodzie oraz w 2018 roku w Międzyrzeczu. Na klimatycznej stacji kolejowej zaprezentują się różne typy taboru kolejowego, w tym lokomotywy, wagony, pojazdy specjalne i wagony silnikowe oraz spalinowe zespoły trakcyjne. Na imprezę przyjedzie kilka pociągów specjalnych, uruchomione zostaną też lokalne

pociągi np. z parowozem i zabytkowymi wagonami! Udział w imprezie jest BEZPŁATNY, bilety na przejazdy pociągami specjalnymi będą dostępne w sprzedaży internetowej wiosną 2019 roku.

### KONCERT Z CYKLU „PRZEDSIONEK RAJU”

**DATA: 22.06., GODZ: 20:00**

**MIEJSCE: Kościół pw. Św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu**

**BILETY: WSTĘP WOLNY**

Koncert z cyklu „Przedسیونek Raju” organizowany jest przez Fundację Muzyki Dawnej CANOR oraz Międzyrzecki Ośrodek Kultury. W koncercie wystąpią: Jesenka Balic Zunic (skrzypce), Joanna Boślak-Górniak (klawesyn), orkiestra barokowa Green Kore z programem „A. Vivaldi – koncerty skrzypcowe i symfonie smyczkowe”.

### SPOTKANIA Z FOLKLOREM - PIESKI 2019

**DATA: 30.06., start godz. 13:00**

**MIEJSCE: Pieski gm. Międzyrzecz**

Zapraszamy zespoły śpiewacze do udziału w XVII Muzycznych Spotkaniach z Folklorem. Liczba miejsc ograniczona. O udziale decyduje kolejność wpływu zgłoszeń. Zgłoszenia przyjmujemy do **15 czerwca 2019r.** Harmonogram wydarzenia:

Godz. 13:00 - Występ zespołów śpiewaczych - część przeglądowa

Godz. 18:00 - Koncert Pawła Gołeckiego

Ok. godz. 19:00 - Ogłoszenie wyników

W programie również: stoiska rękodzieła artystycznego, handlowe, warsztaty dla dzieci z animatorami Dworca Tworca i inne atrakcje.

6. Roksana Liliana Wojtaś c. Adriana i Natalii

### ZGONY

1. Regina Jończyk ur. 1962 zam. Międzyrzecz
2. Jerzy Rodziewicz ur. 1955 zam. Międzyrzecz
3. Eugenia Witiuk ur. 1931 zam. Międzyrzecz
4. Józef Filipek ur. 1932 zam. Międzyrzecz
5. Stanisława Wołczycka ur. 1956 zam. Międzyrzecz
6. Ireneusz Waligóra ur. 1946 zam. Międzyrzecz
7. Jan Kudelski ur. 1927 zam. Międzyrzecz
8. Eugeniusz Drzymała ur. 1950 zam. Międzyrzecz
9. Stefan Łabojewski ur. 1955 zam. Międzyrzecz
10. Jan Kupczyk ur. 1953 zam. Jagielnik

## Informacje z USC w Międzyrzeczu

### URODZENIA

1. Antoni Sawaściuk s. Przemysława i Renaty
2. Ignacy Dutkiewicz s. Macieja i Klaudii
3. Franciszek Mirosław Pokorzyński s. Mariusza i Anny
4. Arkadiusz Mariusz Czekałowski s. Przemysława i Aleksandry
5. Adrian Paweł Kopyto s. Marka i Emilii

# WYPRZEDAŻ -10%

**MIĘDZYRZECZ**

**UL. REYMONTA 4**

**797 750 252**

**605 435 211**

**SALON MEBLOWY  
NAJWIĘKZY W POWIECIE**



**MEBLE GUST**

**Ramela**

**Bog FRAN**  
meble przyjazne dla domu

**ŁUKPOL**  
FURNITURE

**WERSAL**

**MEBEL BOS**

**KORZYSTNY SYSTEM RATALNY!**

# BOWLING CLUB TERQUILA

Rezerwacja: tel. 510 785 633



**Poniedziałek - Czwartek**  
15:00 - 22:00  
**Piątek**  
15:00 - 02:00  
**Sobota**  
11:00 - 02:00  
**Niedziela:**  
11:00 - 22:00

Międzyrzecz ul. Stoczniovców Gdańskich 1970 1/1

# MICHI MARCOLOR

KODAK EXPRESS

fotografia



Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.  
Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.  
Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

**RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR**

66-300 Międzyrzecz ul. Wesola 7  
www.marcolor.pl

**tel. 95 741 24 00**

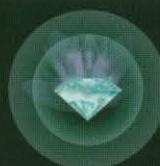
## Jubiler

M.D. SZYMAŃSCY  
Verona Partner

OBRĄCZKI ŚLUBNE od 600 zł/PARA



- » Bony upominkowe
- » Wymiana starej biżuterii na nową
- » Naprawa biżuterii
- » Grawer na biżuterii, zegarkach, długopisach itp...



Międzyrzecz  
ul. 30 Stycznia 6  
tel. 95 742 25 04  
pn.-pt. 9:30 - 17:00  
sob. 10:00 - 13:00



**Największy salon meblowy w powiecie**  
**Międzyrzecz Poznańska 106**



Meble idealne dla... Ciebie!

**Raty 0%**

**Transport z wniesieniem GRATIS**  
**do 100km**



Magazynowanie  
i projektowanie  
**GRATIS**

Na rynku działamy z pasją od 30 lat

BLACK RED WHITE

MEBLE  
BEST

LIBRO

wajnet

FORTE

VOX

Santander

95 741 22 55

ormeb@vp.pl

fb /ormeb meble

pn-pt 9-17 sob 9:30 - 13



# MEBLE

## NA WYMIAR

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE



- \*Szafy wnękowe
- \*Kuchnie
- \*Witryny
- \*Garderoby
- \*Nietypowe zabudowy

[www.miedzyrzeczmeble.pl](http://www.miedzyrzeczmeble.pl)

# USŁUGI

## TRANSPORTOWE

DO 3,5 t \* KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

[krychuk1@wp.pl](mailto:krychuk1@wp.pl)

# Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo  
(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

## Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-place
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- ROZLICZENIA ROCZNE

### ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

# Zareklamuj się w KABLOWEJ

# TV

tel.602-337-017

Międzyrzecz



Burmistrz Międzyrzecza oraz Międzyrzeczki Ośrodek Kultury

# DNIA MIĘDZYRZECZA

## Święto Między Rzekami 2019

godz. 10:00	<b>30.05.2019r. (czwartek)</b> lekkoatletyczny czwartek - zawody	Stadion Miejski
godz. 18:00 godz. 19:30 godz. 21:30	<b>31.05.2019r. (piątek)</b> <b>STREFA KONCERTOWA</b> - koncert Łukasz Łyczkowski & 5 Rano - koncert zespołu Happysad - koncert Agnieszki Chylińskiej - granie z muzyką na żywo	plac przy hall osiedle Kasztelańskie
godz. 09:00	<b>01.06.2019r. (sobota)</b> Otwarte zawody wędkarskie o Puchar Burmistrza Międzyrzecza. Zapisy w dniu imprezy od 7:00-8:00	rzeka Obra
godz. 11:00	XXVIII Międzyrzeczka Dziesiątka - II Bieg Weterana Więcej informacji na <a href="http://www.mosiw.pl">www.mosiw.pl</a> Zabawę MiędzyRzekami nakręcać będzie <b>NORBI</b>	
godz. 14:00 godz. 15:00 godz. 17:30 godz. 18:30 godz. 20:30	- otwarcie II dnia <b>FESTIWALEM KOLORÓW</b> - występy międzyrzeczskich zespołów tanecznych i muzycznych - koncert B.R.O - rodzinne animacje sceniczne - koncert zespołu Sound 'N' Grace - granie z muzyką na żywo	plac przy hall osiedle Kasztelańskie
	dodatkowo: animacje z Dworcem Tworcem, międzygalaktyczna wioska Jedi, stoiska handlowe, gastronomiczne, wesołe miasteczko i inne.	

Cyfrowe Studio Video

Roman Sulkowski

602 337 017

[rsvideo@tlen.pl](mailto:rsvideo@tlen.pl)

Filmowanie wesel oraz innych uroczystości.

# IV BIEG KONSTYTUCJI

Międzyrzecz 03.05.2019



Kaska Sulkowska

*Dominika 333 Orlik*



*Sponsor medialny "Powiatowa"*

## Twoja Reklama w TV kablowej

E-mail: [rsvideo@tlen.pl](mailto:rsvideo@tlen.pl)

reklamy  
ogłoszenia  
życzenia  
informacje  
**Studio Video**



filmowanie wesel i innych uroczystości

Międzyrzecz, os. Centrum 1 **602-337-017**

Czynne: pn.-pt. 8.00-15.00

przerwa: od 10.00- 13.00

# POWIATOWA

Biurowisko reklam i ogłoszeń

Zapraszamy

**Ekspresowa naprawa  
PROTEZ ZĘBOWYCH**

tel. 0957412411 695261080

**Danuta Sawka**

*Pracownia Protetyczna*

**Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7**

CZYNNIE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00  
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-16.00

**Gabinet Stomatologiczny**

lek. stom. **Zdzisław Sobkowiak**

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

poniedziałek, środa, czwartek -  
- 16.00 - 18.00, wtorek - 9.00 - 12.00

**STANISŁAW KLISOWSKI**

specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.

Zabiegi operacyjne w narkozie.

Badanie słuchu audiometryczne.

14 i 28.06.2019r.

Międzyrzecz, os. Centrum 3 przy aptecę

"Aspirynka" (wejście od strony osiedla)

Rejestracja telefoniczna: 608 802 553

**Pracownia protetyczna**

\* Materiały wysokiej jakości

\* Prace wykonane

z najwyższą starannością

**NAPRAWA PROTEZ**

Grażyna Grocholewska

ul. Mieszka I 23

66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439

**Janusz Jaskowicz**

**Specjalista ortopedii  
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki  
w godzinach od 15<sup>00</sup> do 17<sup>00</sup>

**Międzyrzecz ul. Rynek 2  
(przy aptecę "Ratuszowa")**

**tel. 0 601 55 61 67**



**PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY**

*Izabela i Konrad Ziarkowscy*

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,  
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,  
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)  
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

**GABINET UROLOGICZNY**

lek. med. **Roman Turowski**

specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)

przyjmuje we wtorki i czwartki

w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16

tel. 601 911 019

**SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA**

lek. **Katarzyna Grela-Cyndecka**

Specjalista Chorób Wewnętrznych  
Kardiolog

Diagnostyka Kardiologiczna EKG,  
ECHO SERCA

**MIĘDZYRZECZ ; ul. Zachodnia 8 A  
(Apteka GRODZKA)**

rejestracja telefoniczna 517 057 501  
pn.- pt. po 17.00

# Podwójny jubileusz

Bronisław Zaleski urodził się 15 kwietnia 1929 roku. W Brójcach mieszka od 1945 roku. Wraz z rodziną przyjechał z Kresów Wschodnich z wioski Milno. Już od najmłodszych lat wykazywał uzdolnienia muzyczne. Od 1949



roku jest organistą i do dzisiaj gra i śpiewa w brójeckich kościołach, a także, przy okazji większych świąt, w Łagowcu i Panowicach. Wszyscy parafianie doceniają to, że od siedemdziesięciu lat bezinteresownie czyni tę usługę. Z inicjatywy Krzysztofa Tureckiego, naszego miejscowego „wodzireja” mieszkańcy Brójec przygotowali Panu Bronisławowi, w podziękowaniu za jego życzliwość i bezinteresowność, imprezę z okazji tego podwójnego jubileuszu. Dowiedział się o tym kilka dni przed uroczystością.

Był ogromnie zaskoczony, zszokowany, bronił się, trudno mu było to zrozumieć. W przygotowania włączyła się Rada Sołecka na czele z sołtys Agnieszką Czaplon. Koło Gospodyń Wiejskich, Caritas i chętni mieszkańcy parafii. Proboszcz Jacek Heyduk odprawił mszę w intencji jubilata. Skierował do niego piękne słowa, podkreślające jego dobroć, życzliwość, uzdolnienia muzyczne. Podziękowania i życzenia w kościele złożyli: Maria Kaczmarek z Brójec, Zofia Grabas z Łagowca i Roman Pisera z Panowic i wręczyli jubilatowi kosz kwiatów i statuetkę z kształcie klucza wiolinowego.



Na sali wiejskiej czekał słodki poczęstunek. Piękny tort upiekła Izabela Pisera z Panowic. Wnukowie - Grzegorz i Sławomir Aksamit przygotowali krótki filmik ze zdjęciami z albumów rodzinnych. Poznaliśmy dzieciństwo i młodość jubilata. Wnukowie przypomnieli mieszkańcom czasy, kiedy ich dziadek był operatorem w brójeckim kinie. Było o czym rozmawiać przy stole. Chór męski, który uświetnia uroczystości kościelne stawiał się w komplecie i zaśpiewał tradycyjne „Sto lat” po łacinie i po polsku. Niespodziankę przygotowała również Anna Iwanowska, która zaśpiewała dwie piosenki w dowód podziękowania za to, że jubilat poświęcił jej wiele czasu i cierpliwości podczas przygotowywania do I Komunii św. Mieszkańcy Brójec świętowali podwójny jubileusz w sali wiejskiej do późnych godzin wieczornych. Pan Bronisław był tak zaskoczony, że brakowało mu słów, kiedy dziękował mieszkańcom za przygotowaną uroczystość.

Taki jubileusz nie zdarza się często. Zastanawiamy się, czy jest gdzieś w Polsce czy w świecie dziewięćdziesięcioletni organista z tak pięknym głosem jak nasz Pan Bronek. Cieszymy się, że jest z nami i życzymy mu jeszcze wielu lat w zdrowiu...

HALINA PILIPCZUK



## DZIELNI BRÓJECCY STRAŻACY

Ochotnicza Straż Pożarna w Brójcach powstała w 1945 r. Od tego czasu druhowie są chlubą naszej miejscowości. Nie tylko wykonują zadania statutowe, czyli gaszą pożary i pomagają przy wypadkach, ale także pełnią wiele innych ról. Dbają o rośliny na rynku, pomagają przy utrzymaniu porządku na wsi, a podczas Wielkiego Tygodnia pełnią wartę przy Grobie Pańskim. Doceniają to wszyscy mieszkańcy. Z okazji Dnia Strażaka proboszcz naszej parafii ks. Jacek Heyduk odprawił uroczystą Mszę św. w intencji strażaków i za dusze zmarłych druhów. Podziękował za współpracę z parafią, za pomoc w różnych pracach, coroczne dyżury przy Bożym Grobie i uczestnictwo z poczem sztandarowym w parafialnych

uroczystościach. Na zakończenie, wskazując na cnotę męstwa, którą odznaczają się strażacy, powierzył ich opiece św. Floriana. Po mszy delegacja udała

się na cmentarz, aby oddać hołd zmarłym strażakom, a następnie strażacy świętowali w sali wiejskiej. Na pamiątkę wykonane zostało wspólne zdjęcie z proboszczem. Strażacy informacje ze swoich działań zamieszczają na Facebooku - OSP KSRG Brójce.

Od 2006 r. władze straży stanowią: prezes - Tomasz Hoppa, naczelnik - Marcin Grabas, zastępca naczelnika - Marek Romanów, skarbnik straży - Emilia Łodyga, sekretarz - Marek Dolata. Zmieniły się czasy, wersje papierowe idą do lamusa. Obecnie kronikę, ale już multimedialną, prowadzi Borys Muszkieta, „uparty” w pozytywnym tego słowa znaczeniu młody człowiek, który od dziecka powtarzał, że będzie strażakiem. Pokonując wiele przeszkód dążył do celu. W latach 2011, 2012 i 2013 reprezentował powiat międzyrzecki w konkursach wiedzy pożarniczej na szczeblu wojewódzkim. Obecnie jest strażakiem ratownikiem w OSP Brójce i jednocześnie pracuje w Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu. W jego ślady idą Wiktor Szawerda i Maciej Wyrwał - Logisz, uczniowie Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszko w Brójcach. Oby nie zabrakło im zapału, żeby stać się pełnoprawnymi członkami OSP w Brójcach.

Dzięki naszym strażakom czujemy się bezpiecznie. Dziękujemy za służbę na rzecz lokalnej społeczności, jesteśmy dumni z waszej społecznej i patriotycznej postawy.

W imieniu mieszkańców  
Halina Pilipczuk



# Auto-Serwis

„Leśkiewicz”



## Opony nowe i używane

W ciągłej sprzedaży posiadamy opony nowe w różnych rozmiarach do samochodów osobowych i terenowych

Serwis opon



## Naprawa Felg

Jako jedyni w Międzyrzeczu posiadamy urządzenie do naprawy-prostowania felg marki UNI-TROL

**JEDYNI W MIĘDZYRZECZU**



## Felgi nowe i używane

Posiadamy felgi aluminiowe nowe oraz używane w różnych rozmiarach od 13"-21" do samochodów osobowych, terenowych



## Wulkanizacja

**Wyważanie kół**  
Posiadamy profesjonalny sprzęt do wyważania kół w pojazdach

## WYMIANA-NAPRAWA-SERWIS-RENOWACJA

SPRZEDAŻ OPON NOWYCH I UŻYWANYCH W ROZMIARACH 13"-22"

przy ich zakupie MONTAŻ GRATIS!

OPONY MATADOR I PAXARO OTRZYMUJĄ GWARANCJĘ NA USZKODZENIA MECHANICZNE (z winy użytkownika).

Naprawy bieżące,  
Wymiana oleju-remonty silników,  
Wymiana pasków rozrządu,  
Pełny serwis klimatyzacji (płukanie,  
odgrzybianie, nabijanie )



DO AUT CIĘŻAROWYCH OPONY MATADOR OPRÓCZ GWARANCJI PRODUCENTA OBJĘTE SĄ GWARACJĄ NA USZKODZENIA MECHANICZNE (z winy użytkownika)-WYSTAWIAMY CERTYFIKAT.

Największy wybór opon nowych i używanych w Międzyrzeczu.  
Dojazd po auto do naprawy GRATIS! Usługi Transportowe.

Posiadamy opony różnych marek:

66-300 Międzyrzecz ul.Zawadzkiego 51

[www.oponymiedzyrzecz.pl](http://www.oponymiedzyrzecz.pl)

**tel.507 158 267, 732 877 067**



# Kronika policyjna

## DZIAŁANIA DZIELNICOWYCH

Z inicjatywy dzielnicowych z Posterunku Policji w Pszczewie przeprowadzono „Działania Trzeźwość” na ulicach Pszczewa i sprawdzono trzeźwość kilkudziesięciu kierowców. Efekty są bardzo zadowalające, wszyscy zbadani byli trzeźwi. Podobne działania przeprowadzane będą na terenie powiatu międzyrzeckiego w różnych porach dnia.

## NOWY DZIELNICOWY W PRZYTOCZNEJ

Sierżant Piotr Leśkiewicz jest od kwietnia nowym dzielnicowym w Przytocznej. Policjant wcześniej pracował w Zespole Patrolowo - Interwencyjnym w Komisariacie Policji w Skwierzynie. Sierż. Piotr Leśkiewicz będzie zajmował się problemami mieszkańców ulic i miejscowości:



Przytoczna ul.: Główna od nr 40 do nr 61, Dworcowa, Gajowa, Górna, Łąkowa, Parkowa, Zamkowa, Włoska, Brzozowa. **Miejscowości:** Chełmsko, Chełmicko, Dębówko, Dziubielewo, Gaj,

Krasne Dłusko, Murowiec, Nowa Niedzwica, Rokitno, Orłowiec, Poręba, Twierdzielewo, Żabno. Można się z nim kontaktować pod nr telefonów: **519534454** lub **95-7426042**

lub za pomocą poczty elektronicznej: [dzielnicowy.skwierzyna5@go.policja.gov.pl](mailto:dzielnicowy.skwierzyna5@go.policja.gov.pl)

## POLICYJNY SUKCES NA KOLARSKIEJ TRASIE

St. sierż. Filip Pendrak z KPP w Międzyrzeczu rozpoczął kolejny sezon kolarski. 31 marca w Krzywiniu pokonał na rowerze dystans 62 km w 2 godziny i 51 minut, co dało mu II miejsce w swojej kategorii wiekowej. Dwukrotny mistrz Polski z 2018 roku do sezonu przygotowywał się praktycznie przez całą zimę.

St. sierż. Filip Pendrak rozpoczął służbę w Policji we wrześniu 2013 roku w Zespole Patrolowo - Interwencyjnym KPP w Międzyrzeczu. Od kwietnia tego roku jest dzielnicowym i będzie zajmował się problemami mieszkańców Międzyrzecza - os. Kasztelańskie, ul. Kopernika, Kossaka, Kościuszki, Krasińskiego, Malczewskiego, Matejki, Mickiewicza, Młyńska (od Paklicy), Moniuszki, Pięciu Świętych Braci Międzyrzeckich,



Prusa, Słowackiego, Szymanowskiego, Wita Stwosza, Wojska Polskiego, Wyspiańskiego, Zachodnia, Zamoyskiego.



Filip oprócz granatowego munduru i chęci pomocy potrzebującym, ma jeszcze jedną pasję, której poświęca każdą wolną chwilę. Jest to zamięłowanie do roweru. W Krzywiniu zajął 7 miejsce w ogólnej klasyfikacji i 2 miejsce w swojej kategorii wiekowej. W 2018 roku Filip zdobył dwie koszulki mistrza Polski Policjantów w kolarstwie szosowym. W tym sezonie życzymy mu kolejnych sukcesów!

## UDZIAŁ POLICJANTÓW W AKCJI CHARYTATYWNEJ

Prezentacja sprzętu służb mundurowych, nauka pierwszej pomocy, pokaz ratownictwa technicznego, konkursy, gry i zabawy to tylko część atrakcji, które czekały na mieszkańców Pszczewa. A wszystko po to, aby pomóc Klaudii w walce z chorobą nowotworową.



Lubuska Policja

Policjanci z Posterunku Policji z Pszczewa przyłączyli się do akcji charytatywnej dla Klaudii Pawłowskiej, zaprezentowali swoją łódź policyjną oraz terenowy wóz policyjny. Każdy mógł usiąść za sterem łodzi lub w oznakowanym radiowozie. Najmłodszy nie mogli się zdecydować, jaki mundur założyć w przyszłości - granatowy policyjny, czy może zostaną strażakami.

**Wszyscy życzymy Klaudii szybkiego powrotu do zdrowia!**

## KILKADZIESIĄT WŁAMAŃ W KILKA DNI

Policjanci zatrzymali 28-latkę, który włamał się do kilkudziesięciu piwnic na terenie Międzyrzecza. Zatrzymany został także 34-latek, który pomagał mu w sprzedaży skradzionych przedmiotów. Za kradzież z włamaniem KK przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności.

Policjanci z Wydziału Kryminalnego KPP w Międzyrzeczu przedstawili 28-latkowi aż 31 zarzutów włamań i kradzieży, do których mężczyzna się przyznał. Łączna suma strat to niemal 12 tys. zł. W efekcie działań policjanci odzyskali większość skradzionych przedmiotów, które wrócą do właścicieli.

Kryminalni zatrzymali również 34-latkę, który pomagał w sprzedaży niektórych „łupów”, za co grozi mu do pięciu lat pozbawienia wolności.

## RAZEM MOŻNA WIĘCEJ

Dzięki czujności sąsiadów i zdecydowanemu działaniu międzyrzeckich policjantów, udało się pomóc starszemu mężczyźnie. 72-latek, nie był w stanie wstać o własnych siłach i rozpaczliwie wołał o pomoc. Mundurowi – sierż. Michał Ostaszewski i st. post. Sebastian Białasik dostali się do mieszkania przez okno i

udzielili mu pomocy do czasu przyjazdu pogotowia ratunkowego.

#### POSTERUNEK W PRZYTOCZNEJ POTRZEBNY

**Asp. szt. Mariusz Maciulko oraz sierż. szt. Magdalena Rabczewska pomogli zdesperowanemu mężczyźnie, który próbował popełnić samobójstwo. Profesjonalne działania policjantów to kolejny już dowód, że przywrócenie Posterunku Policji w Przytocznej realnie przyczyniło się do poprawy bezpieczeństwa na terenie gminy.**

Na pilną interwencję zostali wezwani policjanci z Posterunku Policji w Przytocznej. Dzielnicowa sierż. szt. Magdalena Rabczewska razem z Kierownikiem Posterunku asp. szt. Mariuszem Maciulko w ciągu kilku minut dojechali na miejsce, gdzie mężczyzna próbował popełnić samobójstwo. Dzięki doskonałej znajomości topografii terenu nie mieli żadnych trudności w ustaleniu miejsca, w którym doszło do tragedii. Wszystko dobrze się skończyło, mężczyzna odzyskał przytomność i został przewieziony do szpitala.

#### TRZYOSOBOWY „GANG”

**Dwóch braci i dziewczyna jednego z nich prowadzili wspólny „interes”. Policjanci zatrzymali trzy osoby, które odpowiadzą za kradzieże.**

Policjanci z Komisariatu Policji w Skwierzynie w kwietniu na swoim terenie odnotowali trzy kradzieże mieszkaniowe. W każdym przypadku sposób działania sprawców był bardzo podobny - złodzieje typowali domy zamieszkałe przez starsze osoby, mężczyzna czekał w samochodzie, kobieta zagadywała domownika, a trzeci płądrował mieszkanie. W wyniku działalności przestępczej pokrzywdzeni utracili głównie złotą biżuterię oraz pieniądze.

Analizując materiały ze zdarzeń w Skwierzynie, policjanci ustalili, że do podobnych przestępstw dochodziło również na terenie działania KPP Międzyzłód. Z ustaleń wynikało, że sprawcy działali tam niemal w identyczny sposób. Zebrany materiał dowodowy pozwolił na zatrzymanie sprawców. Okazali się nimi mieszkańcy powiatu międzyzłódzkiego - w wieku od 19 do 25 lat. Wszyscy usłyszeli zarzuty kradzieży, za co grozi im kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

**Policjanci ostrzegają, zwłaszcza mieszkańców domów jednorodzinnych, aby dbali o swoje mienie.** Należy zawsze zamknąć dom na klucz, przed wyjazdem pozamykać okna i drzwi. Przestępcy wykorzystują sytuację, często obserwują domy, czy zagadują, aby wejść do mieszkania i ukraść wartościowe rzeczy.

#### DZIEŃ OTWARTY SZKOŁY Z POLICJANTAMI

**Policjanci z Międzyzłód uczestniczyli 25 kwietnia w „Dniu otwartym” Zespołu Szkół Technicznych w Skwierzynie.**

Podczas świątecznego dnia uczniowie, nauczyciele i służby mundurowe współpracujące ze szkołą, promowali edukację w tej placówce. Jednym z kierunków jest technik spedytor ze specjalistycznym szkoleniem policyjnym. Wielu uczniów po ukończeniu właśnie tego kierunku wiąże swoją przyszłość z Policją. Uczniowie na zajęciach z technikiem kryminalistyki z KPP w



Międzyzłód st. asp. Marcinem Stańczukiem poznają tajniki policyjnej pracy oraz przygotowują się do pracy w tym zawodzie.

Policjanci na specjalnie przygotowanym stoisku zachęcali do wstąpienia w szeregi Policji, szczegółowo omawiali zasady doboru oraz poszczególne etapy rekrutacji.

#### CERTYFIKATY ROZDANE

**Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Międzyzłód nadkom. Sławomir Gorący pogratulował młodzieży i wręczył dyplomy kończącym edukację na kierunku: innowacja prawno-policyjna. Teraz tylko... egzamin maturalny i wakacje.**



Nadkom. Sławomir Gorący uczestniczył w uroczystości w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyzłód, gdzie po raz pierwszy uczniowie klas IV ukończyli program prawno-policyjny. Przez cztery lata uczniowie mieli okazję poznać tajniki pracy policjantów. Oprócz tego, że w ramach innowacji prawno-policyjnej mieli dodatkowe zajęcia, które prowadził obecnie pełniący obowiązki Naczelnika Wydziału Kryminalnego podinsp. Marek Kozanecki, często odwiedzali jednostkę Policji w Międzyzłód, gdzie poznawali strukturę komendy i przyglądali się pracy funkcjonariuszy. Wielu z nich deklaruje, że zaraz po egzaminach maturalnych będzie starało się o przyjęcie do służby w Policji.

**Gratulujemy serdecznie i życzymy powodzenia!**

#### UWAGA KONKURS!

**Konkurs literacki dla uczniów klas I-III szkół podstawowych pn. "Rymowanka - Zachęćka".**

**6 maja 2019 r. ruszył konkurs ogłoszony przez KGP promujący „Ogólnopolski Policyjny Dzień Odblasków” oraz ideę używania elementów odblaskowych.**

Konkurs trwa do 12 lipca 2019 r. i ma zachęcać jak największą liczbę pieszych do korzystania z elementów odblaskowych nie tylko po zapadnięciu zmroku poza obszarem zabudowanym, ale również w obszarze zabudowanym na nieoświetlonych lub słabo oświetlonych odcinkach dróg. Konkurs polega na ułożeniu czterowersowej rymowanki zachęcającej do używania elementów odblaskowych. Prace (rymowanki) należy przesłać na adres właściwej komendy wojewódzkiej Policji/Komendy Stołecznej Policji, z dopiskiem "Konkurs na rymowankę".

Przystąpić do konkursu może każda szkoła, która zgłosi prace wykonane przez uczniów klas I - III szkół podstawowych znajdujących się na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

**Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 30 sierpnia 2019 r., a 1 października 2019 r. odbędzie się uroczyste wręczenie nagród laureatom.**

asp. JUSTYNA ŁĘTOWSKA



# Powroty do międzyrzeckich restauracji...

## Czysta Cafe

Po dwóch latach wróciłam do Czystej Cafe, wróciłam w bardzo trudnej chwili dla właścicieli, którzy zdruzgotani wydarzeniami nocy z 11/12 maja, zwątpili w sens tego, co robią. Cieszę się, że międzyrzeckie swoim wsparciem i chęcią niesienia pomocy przełamali Aleksandrę i Michała Górnych do dalszego prowadzenia działalności. Teraz jednak do rzeczy...

Kiedy po dwóch latach od naszego *Spacerku po restauracjach* wpadliśmy z Olą na pomysł kontynuowania tego spacerku, poczułam się niczym Magda Gessler, która w cyklu internetowym *Powroty* opisuje to, co zastała w swoich (w znaczeniu tych, gdzie przeprowadzała Rewolucje Kuchenne) restauracjach, po kilku latach...

**Na szczęście nie jestem panią Madzią i opisuję to, co widzę, smakuje i czuję...**

Do „Czystej” chodzę dość systematycznie, bo to dobre miejsce na babskie, rodzinne i przyjacielskie spotkania. Muszę przyznać, że zawsze czuję się tutaj znakomicie, bo atmosfera jest sympatyczna i swojska. Lubię pracujących tutaj ludzi, szczególnie kelnerów, którzy znają moje upodobania, dbają o mój komfort. Mam z nimi dobry, serdeczny kontakt, co powoduje, że jest mi tutaj dobrze. Ile razy wpadam do Czystej i widzę, że wszystkie stoliki są zajęte, a zdarza się, że ludzie czekają na wolne miejsca, upewniam się, że ta klubokawiarnia spełnia oczekiwania międzyrzeckan. Jedząc potrawy z menu możemy delektować się ich smakiem i jednocześnie prostotą, która przywołuje w pamięci wspomnienia domowych posiłków. Kto z nas nie jadł w domu makaronu, sałatek czy tostów? I chociaż te domowe posiłki były prostsze od tych serwowanych w Czystej, to przecież ich bazowe produkty są nam dobrze znane. Siedząc ze znajomymi i kosztując tych smakowitych potraw możemy dla ugaszenia pragnienia popijać różne lemoniady, herbaty owocowe, piwka czy drinki. W chłodniejsze dni zamówimy dobrą kawę czy smakową herbatkę. Jeśli mamy ochotę i miejsce w naszych brzuskach, polecam pyszne lody i ciasta. Osobiście uwielbiam tort Pavlova...

W lutym zaprosiłam do Czystej moich francuskich przyjaciół, którzy byli zachwyceni miejscem, dekoracjami i oczywiście potrawami, a muszę dodać, że nasz przyjaciel Bruno jest kucharzem i właścicielem istniejącej niegdyś w Świebodzinie francuskiej restauracji *Le Breton smaki Francji*. Myślę, że jego opinia jest dobrą rekomendacją tego miejsca.

**Tak jak dwa lata temu, tak i dziś z całego serca polecam to miejsce, które kusi smakiem, zapachem i atmosferą...**

MARIOLA SOLECKA

## Czyste Lody Tradycyjne

**Przyznaję – jestem lodożercą.** Przez lata jadłam jednak głównie pojedynczo pakowane lody różnych firm, dostępne w każdym sklepie spożywczym. Jako dziecko zwracałam uwagę przede wszystkim na ilość – nie jakość – więc składy ulubionych smakołyków mogły mieć przede mną mnóstwo tajemnic. Z czasem się to zmieniło – zaczęłam zwracać uwagę na to, co jem i – niestety – musiało to dotyczyć również lodów. Trudno było znaleźć zdrowsze i oparte na naturalnych recepturach zamienniki uwielbianych słodkości. Jaka była więc moja radość, kiedy studiując i mieszkając w Poznaniu, odkryłam, że lody mogą mieć zupełnie inną jakość niż ta, którą znałam do tamtej pory. Mało tego! Poznańskie lodziarnie aż prześcigały się w

wymyślaniu coraz to ciekawszych kompozycji smakowych. W upalne dni kolejka po takie pyszności zajmowała cały chodnik i łatwo było rozpoznać, że właśnie w tym miejscu znajduje się lodowa przystań.

Po powrocie do rodzinnego Międzyrzecza czułam, że najbardziej będzie mi brakowało tych smaków i znowu wrócić do nieustannych poszukiwań naturalnych rozwiązań. Długo jednak nie musiałam szukać. Niedługo po moim przyjeździe powstały Czyste Lody Tradycyjne. Powrót do Czystej po upływie dwóch lat od naszego spaceru z Mariolką po międzyrzeckich restauracjach wiąże się zatem z zastaniem czegoś nowego – nowego etapu w działalności, nowej jakości (choć znanej nam już z dotychczasowej pracy ekipy Czystej – tym razem jednak – lodowej) na naszym lokalnym rynku.

**Przyznaję, że od chwili otwarcia Czystych Lodów Tradycyjnych nie jadłam już innych lodów** (chyba że przy okazji

wyjazdu). To już uzależnienie, bo każdego dnia myślę, jakie tym razem smaki są w ofercie i czy wcześniej je jadłam. Codziennie sprawdzam na portalu społecznościowym, co tym razem przygotowano dla lodowych smakoszy. Jest w czym wybierać, niemal każdego dnia można skosztować ośmiu różnych kompozycji. Oprócz hitowych smaków, czyli śmietanki i czekolady belgijskiej, znajdziemy również bardziej zaskakujące połączenia, w tym sorbety i lody oparte na recepturze kultowych słodczy. Bywam tu naprawdę często, a jeszcze NIGDY (!) nie jadłam dwa razy tego samego smaku.

Nierzadko można wybrać też kolor i smak wafła. Moim ulubionym jest ten różowy, choć zdarza mi się prosić też o czarny. Najważniejsze, że wszystko jest naturalne, tradycyjne, słowem: CZYSTE. Do tworzenia lodów często wykorzystuje się tu lokalne produkty – np. stołuńskie truskawki, pszczyński miód. Porcje są spore, a ceny naprawdę przystępne. Miła obsługa sprawia, że aż chce się wracać do tego miejsca. Dodatkowo przed lodziarnią w okresie letnim można wypocząć na leżakach, a wieczorami przyjemny, ciepły klimat tworzy nastrojowe oświetlenie. Niedawno umożliwiono również wejście do środka i zamówienie nie tylko lodów, ale także innych przygotowywanych samodzielnie przysmaków i napojów. Wszystko to w urządzonym ze smakiem, pastelowym wnętrzu.

To bardzo rodzinne miejsce, z przyjemnością odwiedzam je z najbliższymi – nawet moja półtoraroczna chrześniaczka jest ogromną fanką Czystych Lodów Tradycyjnych. To obowiązkowy punkt na mapie międzyrzeckich (i nie tylko!) lodożerców. Nie sposób zresztą go przeoczyć, bo drogę zawsze wyznacza kolejka podobna do tych, które widywałam w Poznaniu. Warto zajrzeć tu z przyjaciółmi, bo to miejsce, w którym po prostu przyjemnie się rozmawia i zajada kolejne lodowe nowości. Nie wyobrażam sobie, żeby kiedykolwiek zabrakło Czystych, bo każdorazowe spotkanie z tymi lodami to czysta przyjemność.

**Kończąc zatem pisać i leć... na lody!**

ALEKSANDRA BIELA



## Felieton podróżniczki – cz. VI na ładzie, ale i w powietrzu.

Ostatnie felietony dotyczyły moich podróży do Poznania. Pomyślałam sobie, że pewnie zastanawiacie się, co ze mnie za podróżniczka skoro jeżdżę tylko w jedno miejsce. To przecież staje się nudne, jak przysłowiowe flaki z olejem. Postanowiłam więc tym razem zmienić kierunki i transport. Ten felieton będzie o podróżach

Cofnijmy się w czasie... Wielkanoc od paru lat spędzamy w uroczym, niewielkim nadmorskim Międzywodziu, w małym hotelu o pięknej nazwie Lazurowy. W Wielki Piątek ruszyliśmy naszą „czerwoną strzałą” w kierunku Szczecina. Piękna pogoda dodatkowo napawała nas optymizmem. Niestety, trochę nam miny zrzedły, gdy okazało się, że nie tylko my wpadliśmy na pomysł świątecznego wyjazdu - na S3 samochód gnał za samochodem.



Ludzie pędzili nad nasze piękne morze swoimi autami zapakowanymi po sam dach, a i na dachu widać było rowery i dziecięce wózki. Jechaliśmy więc tak sobie urlopowo, przepisowo, czyli 120 km/h, a obok nas samochody tylko śmigały. Nie wiem z jaką prędkością pędziły, ale widząc, jak nas mijają, wiem, że ich właściciele nie jechali przepisowo. Moje obserwacje okazały się słuszne, gdy po świątecznym weekendzie w różnych mediach przedstawiano raporty z ruchu w okresie świątecznym informujące o tym, ile osób zginęło, ile zostało rannych. Ot, bezmyślność i brawura. My zostawiamy te smutki i jedziemy dalej...

**Dojechaliśmy na miejsce po ponad 3 godzinach. Międzywodzie przywitało nas słońcem.** W Lazurze czekali już właściciele obiektu, nasi dobrzy znajomi, którzy jak każdego roku witali swoich gości nie tylko uśmiechem, ale i świątecznym upominkiem.

Od tego momentu przez cztery dni odpoczywaliśmy i cieszyliśmy się z każdej chwili spędzonej w tym miejscu. Muszę przyznać, że po raz kolejny uśmiechałam się na myśl, że mogę po prostu świętować i cieszyć się świętami. Doceniłam fakt, że mogę ten czas poświęcić nam, a nie dzielić go między gotowanie, pieczenie, sprzątanie i podawanie. Przychodzi bowiem taki czas w życiu, że człowiek potrzebuje spokoju, odpoczynku i czasu dla siebie. Dzięki takiej formie spędzania świąt można doświadczyć wielu wspaniałych chwil. Podziwialiśmy zachody słońca nad morzem, delectowaliśmy się spacerami wzdłuż brzegu, bo można było podziwiać morze - raz spokojne jak tafla jeziora, innym razem zachwycające szumem fal. To wspaniałe uczucie, tak móc iść i milczeć oglądając ten cudowny świat. Wieczorami spotykaliśmy się z naszymi międzyrzeckimi znajomymi, (którzy po raz pierwszy w ten sposób spędzali święta) i popijając wino rozmawialiśmy o świecie i życiu, zostawiając jednak tę stronę rzeczywistości, która mogłaby wprowadzić niepokój w nasze serca. Jestem podróżniczką, więc oczywiście poniosło mnie i naszych znajomych, do Międzyzdrojów. W końcu to kurort, a nie małe Międzywodzie. Moi kochani, tam to dopiero się działo - na molo tłok jak na Marszałkowskiej, nie można się ruszyć, żeby nie otrzeć się o drugiego człowieka, o miejsce w kawiarence trzeba prawie się bić, albo przynajmniej cierpliwie poczekać... Nie, to mimo mojego sentymentu do Międzyzdrojów, absolutnie nie dla mnie. Szybko wróciliśmy do naszego spokojnego, pachnącego świątecznymi potrawami Lazura. Muszę powiedzieć, że pachniało i smakowało wyśmienicie. Niestety, czas mijał, a to co dobre szybko się kończyło, więc w poniedziałkowe popołudnie ruszyliśmy w drogę powrotną do domu. Wyobrażacie sobie zapewne, co działo się na drodze S3 - tłok, korki i pędzące w tym wyścigu do rzeczywistości tysiące samochodów. Udało nam się wieczorem szczęśliwie dotrzeć do domu.

Po powrocie nie odpoczywaliśmy (no, bo czym niby mieliśmy się zmęczyć), ani nie praliśmy ubrań przywiezionych z Międzywodzia, a



przepakowaliśmy jedynie walizki, by za parę godzin udać się w kolejną podróż, tym razem samolotem. Tak układa się nasze życie, że ze względów zdrowotnych raz w roku muszę być w warszawskim szpitalu na badaniach. Nie traktuję tego jak za karę albo coś nadzwyczajnie stresującego, raczej wspólnie z mężem wykorzystujemy ten wyjazd trochę turystycznie. Najpierw jeździliśmy autem, ale gnanie w dwie strony tych setek kilometrów jednego dnia, stało się z wiekiem dla nas zbyt uciążliwe. Nie można bowiem jechać spokojnie po polskiej, zatłoczonej i drogowej autostradzie. Przesiedliśmy się więc do pociągu. To już lepsze wyjście, bo wsiadasz, jedziesz i nic cię nie obchodzi. Fajna podróż, choć trochę długa i też męcząca.

**W tym roku zorganizowaliśmy prawdziwą podróż, której celem były nie tylko spotkania medyczne, ale i odkrywanie miejsc jeszcze przez nas nieodkrytych. Wybraliśmy, żeby było zabawnie, szybciej i wygodniej inny środek transportu - samolot.** Startowaliśmy z Babimostu ciemnym świtem (o 5.45), ale musieliśmy

być wcześniej, bo jak wiadomo trzeba na lotnisku być godzinę przed odlotem, aby przejść kontrolę bezpieczeństwa. Przyjechaliśmy więc naszym autkiem do Babimostu. Przed lotniskiem jest parking bezpłatny, ale niestrzeżony. Coś za coś. Jednak poinformowano nas, że auto jest nadzorowane kamerami i bezpieczne. Ufając zdobytą informacją i opatrnością, samochód został, a my do samolotu. Samolot wypełniony podróżnymi wzbłą się w powietrze, by po 40 minutach lądować na Okęciu. Rewelacja... 40 minut i jesteśmy w Warszawie. Z lotniska bez żadnych kłopotów dojeżdżamy do centrum miasta autobusem. Plusem naszej eskapady było to, że mieszkaliśmy w hotelu w samym centrum stolicy, skąd można komunikacją miejską zjechać Warszawę wzdłuż i wszerz i tak właśnie spędziliśmy czas między badaniami. Jeździliśmy metrem, które choć wydawało nam się śmieszne w stosunku do paryskiego, zaczyna być popularne i jak każde metro jest najszybszym sposobem przemieszczania się po mieście. Najczęściej jednak korzystaliśmy z autobusów i tramwajów, które jeżdżą szybko i często. Byliśmy po raz pierwszy w Muzeum Polin - niezwykle miejsce pokazujące historię Żydów w Polsce. Spacerowaliśmy naszymi ulubionymi ulicami i odpoczywaliśmy w parkach, które są niezwykle potrzebne mieszkańcom tak ogromnej aglomeracji. Smakowaliśmy potraw w słynnej restauracji Magdy Gessler - U Fukiera i mieliśmy przyjemność delectować się specjaliami słynnego francuskiego restauratora Michela Morana (*jestem z nim na zdjęciu*). Dodatkową atrakcją pobytu w jego restauracji była możliwość spotkania się i porozmawiania ze słynnym jurorem Mastercheffa.

**Pełni wrażeń, trochę zmęczeni - wróciliśmy w ciągu 40 minut do Babimostu, by stamtąd udać się w końcu do domu, bo wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej...**

MARIOLA SOLECKA

## NEO CIAŁA DAŁO !!!

Nie trzeba być Magdą Gessler, żeby stwierdzić jakie jadło jest smaczne, a jakie do bani. 23 maja Anno Domini, ja i goście wydawcy **POWIATOWEJ** mieliśmy okazję zasiąść do stołu pięknie nakrytego w restauracji **NEO w Międzyzreczu**. Humory dopisywały do momentu, kiedy podano posiłek.

Zrazy wołowe wołały o pomstę do nieba. Biedny widelec nie był w stanie przebić zewnętrznej powłoki smutnie wyglądającego zrazika, a i nóż dzielnie walczył wspólnie, chociaż na niewiele się to zdało, bo i pogryźć było cholernie trudno, a co dopiero połknąć! Gdybym chciała zamówić zraz ze stuletniego bawołu, to z pewnością nie obraziłabym się na jakość mięsa, bo i zaszczyt byłby żuć taki rarytas, ale w dobie komputeryzacji i posiadania przez knajpy odpowiedniego sprzętu kuchennego to porażka!!!

Nie koniec to wpadek tegoż kucharzyny - na stół wjechały twarde jak kamień polodowcowy połędwiczki w sosie z suszonymi pomidorami. O zgrozo, jak można spieprzyć tak proste i przyjemne danie.

Kuchareczku drogi, nie mam papierów bycia z krwi i kości zawodowcem w tej materii, ale mogę ci dać na papierze lepszy o niebo przepis na udane danie w tej kwestii.

Moja koleżanka redakcyjna narzekała na zbyt ostrą kapustę zasmażaną, a ja pytam - czy ona w ogóle była zasmażana? Buraczki, które tak lubię, według mojej opinii, wydawały prosto ze stoika w garnku i tyle byłoby, że są na ciepło. Acha, zapomniałabym o sosach, właściwie nie wiem jak smakowały, bo i o smak było trudno. Trzeba było się bardziej postarać, to bym nie pisała teraz tego co piszę kilka godzin po imprezie. 20-lecie czegokolwiek nobilituje, nikt, ale to nikt nie ma prawa spojrzeć na takie wydarzenie z lekceważeniem, nawet kucharz.

Jednym z niewielu plusów i mocnej strony restauracji był cichy, uprzejmy i profesjonalny kelner, który obsługiwał nas bezszelestnie i zawodowo. Dzięki Błażej! Jestem zniesmaczona, nie będę WAS polecać znajomym, a tym bardziej nieznanym.

Zaprosicie do siebie Magdę Gessler, może ona da radę nauczyć Was gotować.

**MIAŁO BYĆ PYSZNIE, WYSZŁO MAŁO WYRAZIŚCIE !!!**

Kaśka Sulowska

# ZNOWU BYLIŚMY RAZEM

*Z całym swoim zakłamaniem,  
znojem i rozwianymi marzeniami  
ciągle jeszcze ten świat jest piękny...*

Kolejne (drugie) spotkanie absolwentów Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu klas XI A i XI B rocznik 1968 stało się faktem. Z soboty na niedzielę w dniach 18 i 19 maja br. (pobyt z noclegiem) spotkaliśmy się w Ośrodku „Na Molo” nad jeziorem Głębokie. Gościliśmy tu po raz drugi, ponieważ pierwsze spotkanie odbyło się w ubiegłym roku w pięćdziesiątą rocznicę naszej matury. Wprawdzie mieliśmy spotkać się dopiero za dwa lata na naszą „siedemdziesiątkę”, tj. w 2020 r., ale wspomnienia bardzo udanego ubiegłorocznego spotkania spowodowały, że zmieniliśmy plany. **Duży udział w tym przedsięwzięciu miały nasze kochane koleżanki Krysia Zaborowska i Irenka Hulnicka, które kolejny raz podjęły się nietłatwej organizacji zjazdu i zadanie to wykonały na szóstkę.**

**Pogoda była jak na zamówienie.** Dwa piękne, słoneczne dni. Było majowo, ciepło i zielono, a jezioro powitało nas spokojem i ciszą. Przybyło siedem nowych (odszukanych) osób, które powitaliśmy bardzo serdecznie. Na początku każdy uczestnik spotkania otrzymał w prezencie album ze zdjęciami z poprzedniego spotkania. Było to dzieło Irenki, która zebrała zdjęcia i postarała się o ich piękne albumowe wydanie. **Albumy otrzymali także zaproszeni profesorowie naszego liceum w osobach prof. Wiesławy Chamieni, prof. Bronisława Bartkowiaka oraz prof. Jana Krajniaka,** którzy i tym razem zaszczytili nas swoją obecnością. Następnie każdy uczestnik losowo wybierał dla siebie sentencję, anegdotę lub historyjkę, które miały dla niego stanowić przesłanie spotkania. Sentencje te później odczytywaliśmy, a niektórzy twierdzili, że były tak celne, jakby zostały napisane właśnie dla nich. Szczególnie spodobała się historyjka o pesymistach i optymistach, której naukę postanowiliśmy wcielić w życie. Oto ona: „*Wielka fabryka butów wysłała do Afryki dwóch pracowników na poszukiwanie nowych rynków zbytu. Obaj z nich po pewnym czasie przysłali telegramy. Pesymista: „Żadnych szans. Nikt tutaj nie nosi butów.” Optymista: „Nieprawdopodobne możliwości! Tutaj wszyscy chodzą boso” (Pino Pellegrino).* Wszyscy otrzymali także tekst Desideraty (tekst znaleziony w starym kościele w Baltimore datowany w roku 1692), który w swojej mądrości powinien nam służyć każdego dnia. Dużo radości wywołały prezenty Ulki, która obdarowała Profesorów upominkami z Kutna, gdzie mieszka. Kutno jest miastem róż, a więc i upominki były w kolorze różowym, jak np. różowy fartuch kuchenny dla prof. Chamieni... Maskotką spotkania został Oluś uroczy piesek Eli Szylar, który dzielnie towarzyszył nam podczas imprezy. Obsługa Ośrodka była jak zawsze dyskretna i



miła, a serwowane dania obfite, bardzo smaczne i urozmaicone. Nasze serca i myśli ogrzały się także przy wieczornym ognisku, które połączono zostało z posiłkiem.

**Przyroda również nie poskąpiła nam swoich uroków.** Dość powiedzieć, że siedząc przy ognisku mogliśmy oglądać piękny zachód gasnącego słońca chowającego się za ciemną linią lasu po drugiej stronie jeziora i wyłaczającego na pożegnanie niemal całą taflę wody. Zaraz potem noc powitała nas pełnią księżyca, który wychylił się spoza drzew i jak wielka kula przyjaźnie zawisł nad nami. Słyszeliśmy też przedwieczorny żabi koncert, a nad ranem już przed godziną 4.00 szalały świergocąc witające świt ptaki. Wielu kładło się wtędy dopiero do snu, więc wie. Zanurzeni w tę piękną przyrodę czuliśmy się daleko od zgiełku i pośpiechu. Radość i zabawa to aura, która zapanowała od pierwszych chwil spotkania. Były śpiewy i tańce. Znowu rozśpiewaliśmy się na dobre, jakbyśmy w tym śpiewie pragnęli wypowiedzieć całą naszą młodość, którą przeżyliśmy razem, a której wspomnienie teraz nas jednoczyło. Oprawę muzyczną spotkania (z akordeonem i keyboardem) przejął niezastąpiony, utalentowany, niezastąpiony kolega Zdzisław Dziekan, który wyrównując nasze wokalne „tonacje” czuł nad wyraz artystycznym chóralskich śpiewów (także przy ognisku!). Przywiezione płyty i taśmy z melodiami okazały się zbędne, ponieważ wystarczył nasz śpiew i muzyka Zdziszka..

**Znowu były wspomnienia i rozmowy. rozmowy, rozmowy...** Rozmawialiśmy przy obiedzie, przy podwieczorku, na spacerach, na werandzie, przy ognisku i potem długo, długo nocą, prawie do białego rana. O czym? O rodzinie, dzieciach, wnukach, obyczajach i polityce, o nas, kim jesteśmy i dokąd doszliśmy, co się udało, a co zabrał nam czas, czy warto było czy nie warto zmagać się z życiem, o doświadczeniach i sukcesach, o marzeniach, o miłości i doświadczonych zawodach.

W tych rozmowach uczestniczyli także profesorowie. Wielu z nas odbywało z nimi rozmowy indywidualne, jakbyśmy chcieli przekazać im jakąś cząstkę samych siebie i swojego życia.

My „młodzi inaczej” rozmawialiśmy przede wszystkim tym, że życie ciągle jeszcze nas zaskakuje i tak naprawdę wciąż uczymy się na nowo. A oni życzliwie słuchali i rozmawiali, służąc radą i doświadczeniem. Bardzo im za tę cierpliwość i wyrozumiałość dziękujemy. I za mądrość, bezpośredniość, humor i dowcip. Czuliśmy się razem naturalnie, swobodnie, dobrze. Z serca dziękujemy! Po godzinie 22.00 piosenką „Do widzenia, do widzenia, do miłego zobaczenia” pożegnaliśmy profesorów. Z kolei oni serdecznie żegnali się indywidualnie z każdym z nas. Prof. Chamienia podziękowała nam za przesłane życzenia z okazji Dnia Nauczyciela i złożyła nam życzenia z okazji zbliżającego się Dnia Dziecka (!), przesyłając wszystkim po kolei całusy. Prof. Krajniak dziękując za zaproszenie w imieniu kolegów profesorów powiedział - Naprawdę wspaniałe spotkanie! Dziękujemy.” - I dodał - „Nie narzucam się, ale polecam na następne.” Odprowadzając do





samochodu, żegnaliśmy ich śpiewem i oklaskami..

Są chwile, które mają szczególne znaczenie i zostawiają ważny w życiu ślad. Ten majowy wspólnie spędzony weekend z całą pewnością stanowił dla naszej klasowej wspólnoty właśnie taki czas. Był nam potrzebny. Dzieliliśmy się sobą, obdarowując siebie nawzajem. Ten zjazd był jednak inny niż poprzedni. Majowa aura? Tym razem spotkaliśmy się w wiosennym maju, podczas gdy poprzedni odbył się we wrześniu. To nie to – mówi Bogdan - chociaż pogoda jest rzeczywiście piękna. Wtedy było więcej euforii, emocji, prezentacji, a to spotkanie jest bardziej refleksyjne, „głębsze.” Otworzyliśmy się na siebie. Zniknęły bariery, a atmosfera życzliwości i zaufania udzieliła się chyba wszystkim. Mogliśmy rozmawiać o tylu różnych sprawach. Jakbyśmy się w sobie przeglądali, a to pozwalało spojrzeć inaczej na własne życiowe sprawy. Potwierdza to Ewa – teraz już mniej się zapoznawaliśmy, a więcej otwarcie mówiliśmy o sobie. Darek, który dołączył do nas na tym zjeździe, mówił o spotkaniu - jechałem z Warszawy na to spotkanie z przekonaniem, że pozwoli mi ono spojrzeć na moje pięćdziesiąt lat życia po maturze. Nie, nie bałem się konfrontacji. Oczekiwałem jej. Chciałem skonfrontować swoje fragmentaryczne

spojrzenie na pewne fakty z życia z doświadczeniem koleżanek i kolegów. Moje oczekiwania się spełniły, a w dodatku, odczuwając życzliwość i aprobatę kolegów, utwierdziłem się w przekonaniu, że nie zmarnowałem życia. Wyleczono mnie z tych obaw. Porównywałem siebie dzisiejszego do momentu startu, do matury. Pozwoliło mi to przyjrzeć się temu, co osiągnąłem. Wspaniałe spotkanie.

W południe następnego dnia nadszedł czas rozstania. Serdecznym uściskom i całusom nie było końca. Tyle przeżyć, już chcę myśleć o następnym zjeździe – mówi Ulka i tymi słowami wyraża odczucia większości z nas. Przeżyliśmy kolejne bardzo udane spotkanie. Zostaliśmy nim wszyscy naprawdę obdarowani.

Rozstając się umawiamy się na kolejne. To będzie nasza siedemdziesiątka! (rocznik 1950!). Będziemy znowu razem. Niech się spełni! Do zobaczenia koledzy! Kochani, do zobaczenia!

Rozmowy podsłuchała i wrażenia spisała

HANNA AUGUSTYNIAK

## Wakacyjne zadanie dla uczniów szkół z powiatu międzyrzeckiego

REGULAMIN KONKURSU PLASTYCZNEGO „Dziedzictwo Kulturowe Powiatu Międzyrzeckiego”

ORGANIZATOR: Parafia Pw. Najświętszej Maryi Panny w Brójcach

### CEL KONKURSU:

- 1) Promowanie wiedzy na temat dziedzictwa kulturowego powiatu międzyrzeckiego.
- 2) Zachęcanie uczniów do poznawania historii powiatu.
- 3) Uświadamianie, jak ważna jest nasza mała ojczyzna.

UCZESTNICTWO W KONKURSIE: Konkurs zostanie przeprowadzony w trzech kategoriach wiekowych:

- 1) uczniowie klas I-III; 2) uczniowie klas IV-VI; 3) uczniowie klas VII-VIII

Zasięg konkursu – Powiat Międzyrzecki.

### ZASADY KONKURSU PLASTYCZNEGO:

Technika wykonania prac: rysunek, malarstwo, grafika – techniki płaskie. Format prac: A 4. Termin nadsyłania prac: do 31 sierpnia 2019 r.

- 1) Jury powołuje organizator konkursu.
- 2) Każda praca powinna mieć tylko jednego autora.
- 3) Prace należy składać/ przesłać do 31 sierpnia 2019 r. na adres: Parafia Brójce”, 66-304 Brójce, ul. Polna 3.
- 4) Szczegółowe informacje dostępne są pod nr tel.538 434 892.
- 5) Uroczyste wręczenie nagród nastąpi 15 września 2019 r. podczas „X Festynu Parafialnego w Brójcach”.

Każda praca powinna być czytelnie opisana na odwrocie, pismem drukowanym, według wzoru: nazwisko, imię, klasa w roku szk. 2018/2019, adres, imię i nazwisko rodzica (opiekuna) telefon.

Osoby odpowiedzialne za organizację konkursu: Rada Parafialna oraz członkinie Koła Gospodyń Wiejskich

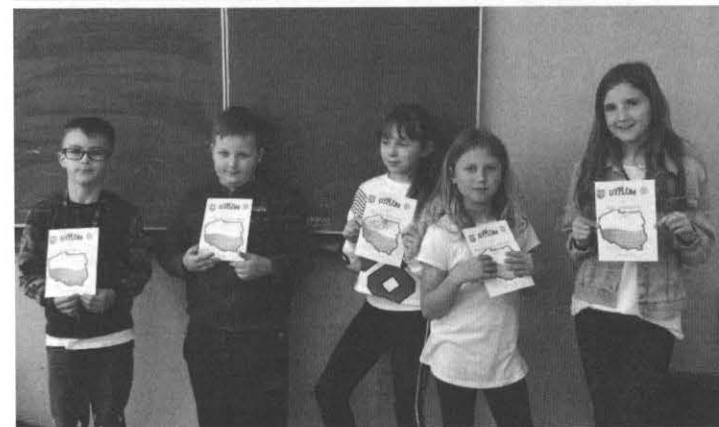
# Z kociołka skwierzyńskich harcerzy



„Harcerz jest pożyteczny i niesie chętną pomoc bliźnim” - tak brzmi 3 punkt Prawa Harcerskiego i zgodnie z nim harcerze z nieprzetartego szlaku pewnego kwietniowego dnia postanowili pomóc swojej druźnie Żanecie robiąc wiosenne porządki w Nowej



Niedrzwicy. Praca nie była lekka, ale jak zawsze „w grupie siła” i udało się! W ramach podziękowań drużynowa poczęstowała chłopaków z 10 DH NSz „Dreptaki” pysznym ciastem szpinakowym. Nie było to tylko degustowanie ciasta, ale nawiązanie do zdrowej żywności. Właśnie jedzenia dotyczyła kolejna zbiórka, a harcerze przypomnieli sobie nazwy pospolitych warzyw i owoców, z których wspólnie przygotowali pyszne sałatki, kolorowe kromki i wiele innych potraw, jakie w ramach zdrowego odżywiania można przygotować samemu. Tak wiele w naszym jadłospisie jest konserwantów, że nie pamiętamy smaku prawdziwych potraw, dlatego jeśli jest sposobność, to



wybercie świeżą i zdrową potrawę, a najlepiej jak przygotujecie ją sami.

Również w ramach zdrowej żywności, bo ze zdrowych składników i bez konserwantów, został wykonany tort urodzinowy dla **drużny Haliny** (85. urodziny). W piękne majowe popołudnie harcerze „Dreptaki” z Rokitna postanowili uświetnić kolejne urodziny i całą drużyną zrobić niespodziankę drużynie komendantce. To było prawdziwe świętowanie, smakowanie tortu, ognisko i pieczenie kielbasy i jak to u harcerzy - śpiewanie, aż do wieczora.

**Jest czas na zabawę i czas na służbę.** Kiedyś zaczęli jako zuchy, a dzisiaj to już harcerze i po raz kolejny stanęli przy boku przedstawicieli władz, uczniów z miejscowych szkół i mieszkańców Skwierzyny, by uczcić święto Konstytucji 3 Maja. Harcerze z 56 DH „Grom” (**1. Harcerz sumiennie spełnia swoje obowiązki wynikające z Przysięgi Harcerskiej**) złożyli hołd tym, którzy przyczynili się do tego, abyśmy byli dumnym narodem, składając symbolicznie kwiaty na pomniku pamięci wydarzeń majowych. Złożenie kwiatów było 3 maja poprzedzone mszą świętą i przemarszem ulicami Skwierzyny w towarzystwie mieszkańców i władz miasta. Harcerze z 10 DH NSz „Dreptaki” z Rokitna, odbyli wartę wielkopiątkową przy IX stacji harcerskiej w Rokitnie.

„**Biało-Czerwona**”. Stałym elementem pracy Związku Drużyn ZHP Skwierzyna i Zespołu Edukacyjnego w Skwierzynie jest konkurs „Zawsze Biało-Czerwona”. Kiedy wiele lat temu po raz pierwszy przeprowadzono konkurs o tematyce polskich barw flagi narodowej, nikt nie spodziewał się, że tak dużo dzieci weźmie w nim udział i z chęcią podejmą rywalizację, a tym samym zdobędą wiedzę dotyczącą naszych barw narodowych. Co roku grono dzieci powiększa się i chętniej współzawodniczą. Tegoroczna uniwersjada odbyła się 10 maja, a w finale konkursu pod nazwą „**Nasza Biało-Czerwona**” udział wzięły klasy trzecie. Wszystko udało się dzięki drużnom - komendantce hm. Halinie Matysik, phm. Marioli Tul ze Związku Drużyn Skwierzyna ZHP i projektowi współfinansowanemu przez Gminę Skwierzyna. Po eliminacjach do finału zakwalifikowało się 7



uczestników. Po podsumowaniu wyników I miejsce zajęli: Liwia Mandziuk i Bartosz Piejka; II miejsce - Kalina Sanewska i Szymon Kaniecki; III miejsce przypadło Lenie Cisowskiej-Środeckiej. Finałiści otrzymali książki z ciekawostkami o Polsce i zwierzętach, a do książki zakładkę z tekstem hymnu i marszem Pierwszej Brygady.

**Przed nami czerwiec i Dzień Dziecka. Swoje początki święto miało 13 lutego 1923r.,** kiedy została przyjęta przez Radę Generalną Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom składającą się z około 50. narodów – DEKLARACJA PRAW DZIECKA, uznana przez Zgromadzenie Ogólne Ligi Narodów 16 listopada 1924 r. Dokument miał na celu uświadomić dorosłym, że dziecko nie jest przedmiotem, ma również prawa („Nie ma dzieci - są ludzie" J. Korczak). Tradycja świętowania 1 czerwca ma ponad 67 lat, zainicjowana została w 1949 roku przez Światową Federację Kobiet Demokratycznych jako

**Międzynarodowy Dzień Dziecka.** Miało być świętem ochrony dzieci przed wojną, krzywdą, przestępstwem i głodem. Zgromadzenie Ogólne ONZ zaapelowało, aby wykorzystać je do propagowania idei braterstwa i zrozumienia pomiędzy dziećmi całego świata.

**W Polsce od roku 1994 zawsze 1 czerwca obchodzi Sejm Dzieci i Młodzieży.**

Wszystkim dzieciom życzymy, by dziecięca buźka była zawsze uśmiechnięta i przytaczamy słowa Janusza Korczaka - „kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat”...

*Z harcerskim pozdrowieniem  
„Czuwaj”  
phm. Beata Gunia*



## Wielki Festyn Rodzinny w SP4 – wyremontujemy dzieciom świetlicę

18 maja organizatorzy zaprosili na poprzedzony wielotygodniowymi przygotowaniem Festyn Rodzinny w SP nr 4 w Międzyrzeczu. Imprezie sprzyjała niewątpliwie pogoda, która zachęcała lokalną społeczność do wzięcia udziału w festynie. Jak już wcześniej w rozmowie z Agnieszką Gajdą ustaliłam, to właśnie ona wraz z p. Rogalą były głównymi organizatorkami lokalnej imprezy.

Od wczesnych godzin porannych organizatorki, wielu nauczycieli, a przede wszystkim wolontariusze przygotowywali stoiska. Muszę powiedzieć, że stoisko było wiele, a towaru, z którego sprzedazy dochód jest przeznaczony na wyremontowanie szkolnej świetlicy - było naprawdę dużo. Można było kupić dosłownie za grosze odzież, buty, kosmetyki, wózki, rowery, zabawki i

pluszaki. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się profesjonalne grille ogrodowe. Wspaniałą to pomysłem, aby zorganizować wyprzedaż garażową, która wszystkim da radość, bo przecież znalazły się tam artykuły już zbędne dla wielu gospodarstw domowych, a przydatne innym. Ich sprzedaż to korzyść dla wielu stron zaangażowanych w to przedsięwzięcie. Chciałabym podkreślić, że wszystkie artykuły oferowane przez darczyńców były w dobrym lub bardzo dobrym stanie, trafiły się nawet produkty z metkami. Jak to na festynach bywa, tak i tutaj było wiele form zachęcających do aktywnego udziału. Można było pochodzić sobie całymi rodzinami i po prostu za niewielkie pieniądze nakupować różnych fajnych rzeczy. Można także wesprzeć remont świetlicy kupując za 3zł losy loterii fantowej. Cieszyli się ci, których los był wygrany, a trzeba dodać, że wśród nagród były

zabawki, kosmetyki, przybory szkolne, książki i odkurzacz. Wygrywał co drugi los, więc szansa na zdobycie jakiegoś cudenka była duża. Człowiek nie samymi zakupami i loteriami żyje, więc organizatorzy zadbał o brzuszki przybyłych gości i ustawili stoiska garmazeryjne. Mogliśmy więc usiąść przy stolikach w promieniach słońca i delektować się pysznym ciastem upieczonym przez wolontariuszy, przegryźć kawałek kielbaski lub zjeść pajdę chleba ze smalcem. Były też oczywiście napoje, lody i



popcorn. Myślę, że to fajny moment, żeby usiąść z rodziną i wspólnie spędzić czas i czuć się dobrze ponieważ zrobiło się coś dobrego. Organizatorzy pomyśleli także o dzieciach i właśnie z myślą o nich zorganizowano wiele atrakcji, wśród których nie mogło zabraknąć oczywiście malowania twarzy.

Ukoronowaniem imprezy były licytacje, do których przystąpiło bardzo wiele osób. Licytowano vouchery do gabinetów kosmetycznych, sklepów i restauracji. Można było także licytować wiele przedmiotów, wśród których był rower, grill i wiele, wiele innych.

Całe spotkanie umilały występy uczniów SP nr 4.

Byłam tam i wiem, że idea zorganizowania tego festynu ma bardzo wiele zalet- oprócz tej oczywistej, którą było zebranie pieniędzy na remont szkolnej świetlicy, festyn czwórki stał się okazją do spotkania się z ludźmi - sąsiadami, znajomymi i krewnymi. Wszystko sprzyjało organizatorom i uczestnikom. To duża impreza, chyba pierwsza tak duża w tej szkole i choć zapewne były jakieś błędy i niedociągnięcia, to efekt końcowy był wspaniały. Wierzę, że takie spotkania szkoły ze społecznością lokalną znajdują się w kalendarzu corocznych imprez. Ja to piszę, a organizatorzy pewnie zmęczeni, licząc zebrane pieniądze i mam nadzieję, że ich suma da im powód do radości i satysfakcji...

MARIOLA SOLECKA



# Wiwat Maj!

## Mała Polska

Obecnie ponad 220- osobowy Kontyngent Wojskowy wypełnia mandatowe zadania w południowo-wschodniej części Europy. Rumunia to kraj liczący niemalże 3- tysięczną polską mniejszość. Najwięcej przedstawicieli pochodzenia polskiego zamieszkuje Bukowinę, w tym woj. Suczawa. **Związek Polaków w Rumunii powstał 16 marca 1990 roku** i jest jedyną organizacją Polaków w Rumunii. Jednocześnie ona nie tylko Polaków z Bukowiny, ale również mieszkających i działających w większych miastach takich jak Bukareszt. **Siedzibą Związku Polaków od 1991 roku jest „Dom Polski”**. Jak podkreśla przewodniczący Związku p. Gerwazy Longher – jesteśmy chyba jedynym przypadkiem na świecie, gdzie istnieje jeden jedyny związek w kraju. Mamy za sobą 200 lat wędrowania i dzisiaj rozmawiamy tym samym językiem. Dom Polski to nie tylko miejsce spotkań, to przede wszystkim symbol i zaangażowanie całej społeczności w kultywowanie tradycji. Zajmujemy się utrzymaniem kultury, tradycji, religii polskiej oraz szeroko pojętego szkolnictwa – dodaje pan Gerwazy. Dzięki działalności i pracy całego związku w szkole dzieci i młodzież uczy się języka

polskiego, remontowane są wiejskie szkoły oraz budowane „świetlice”, w których prowadzone są zajęcia dodatkowe. Jedną z form jest zespół taneczny Solonczanka, w którym członkowie wykonują tradycyjne polskie tańce ludowe.



## Ojczyzna Twoja, gdzie serce Twoje

Daleko od domu, od ojczyzny, nie można zapomnieć o ważnych świętach narodowych. Maj to czas szczególny. Przedstawiciele IV zmiany PKW na czele z dowódcą majorem Dawidem Butlakiem wzięli 11 maja udział w polonijnych obchodach Dnia Polonii i Polaków za Granicą oraz Narodowego Święta Konstytucji 3 Maja. Uroczystości rozpoczęła Msza święta. Następnie uczestnicy obejrzeli tradycyjne tańce w wykonaniu polskiej młodzieży z zespołu Solonczanka. Później Polonia wraz z polskimi żołnierzami wspólnie wzięła udział w rodzinnym pikniku.

Majowa wizyta to już drugie spotkanie przedstawicieli IV zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego z Polonią w Rumunii.

Pierwsze odbyło się w kwietniu, podczas Wielkiego Tygodnia, kiedy to delegacja polskich żołnierzy uczestniczyła w Niedzieli Palmowej oraz wspólnych przygotowaniach do świąt. W czasie pokoju, patriotyzm to nasza codzienna postawa, wynikająca z miłości do Polski. To poszanowanie języka, kultywowanie tradycji i dbałość o jej przekazywanie kolejnym pokoleniom – mówi dowódca IV zmiany PKW Rumunia i podkreśla, że pełniąc służbę poza granicami kraju, niezmiernie miło jest móc spędzić czas wśród Polaków i wspólnie celebrować historyczne wydarzenia, będące zarazem symbolem wolności. Chwała, którą zdobyli żołnierze wielu pokoleń rodaków przyczyniła się do wielkiego sukcesu. Sukcesu, który jest niczym innym jak dar wolności, a obecnie stanowi nieodłączną część polskiego narodu.

kpt. Weronika Milczarczyk

Zdjęcia: Dom Polski – Związek Polaków w Rumunii



## Do redakcji

### DZIEŃ OTWARTY W SZKOLE MUZYCZNEJ

„Nauka gry na instrumencie wspiera i wspomaga ogólny rozwój dziecka. Uczy wytrwałości, konsekwencji i planowania czasu, stymuluje mózg, usprawnia pamięć, pobudza ciekawość,



uwrażliwia na piękno, doskonali umiejętność gospodarowania czasem, buduje poczucie własnej wartości, ośmiela do publicznych występów, jest źródłem przyjemności dla grającego...”

Małgorzata Telega-Nowakowska  
Dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej  
I stopnia w Międzyrzeczu

**10 maja Dzień Otwarty szkoły muzycznej rozpoczął się koncertem**, na którym uczniowie zaprezentowali instrumenty muzyczne i swoje talenty. Gości przywitała prowadząca koncert Marta Walczak. Dyrektor Małgorzata Telega-Nowakowska powiedziała wiele miłych słów dla licznie przybyłych gości. Przyszli uczniowie oglądali i poznawali instrumenty. Mogli je wziąć w swoje ręce i poprobować wydobyć pierwsze dźwięki pod okiem i uchem nauczycieli. Prezentacje i rozmowy trwały. Wszystkie instrumenty wzbudziły dużą ciekawość.

#### Zapraszamy do naszej szkoły.

Podziękowanie dla samorządu uczniowskiego za przygotowanie słodkich niespodzianek.

Więcej zdjęć i film na [www.miedzyrzecz.biz](http://www.miedzyrzecz.biz)

Z muzycznym pozdrowieniem  
Zdzisław Musiał

**Przedsiębiorstwo Robót  
Instalacyjno - Montażowych Spółka z.o.o.**  
w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7;

**wydzierżawi:**

pomieszczenia biurowo - handlowe o pow. 300 m<sup>2</sup>,  
pomieszczenia magazynowe o pow. 1000 m<sup>2</sup>, wiatę  
magazynową o pow. 900 m<sup>2</sup>, place składowe oraz  
2 lokale mieszkalne o pow. 63 m<sup>2</sup>  
(dwa pokoje - parter i I piętro).

**sprzeda po obniżonych cenach:**

- kocioł olejowy MB/MW - 32 kW (kompletny - nowy).
- materiały branży elektrycznej.
- materiały branży sanitarnej.
- maszyny krawieckie (używane)

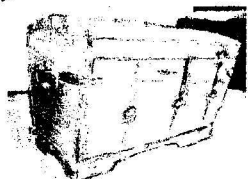
**zatrudni:**

- pracownika na stanowisku księgowej;  
(również emeryta, renciście).
- pracownika do zarządu spółki.
- konserwatora (emeryt, rencista)

**wymagania dla pracowników umysłowych:**

- wykształcenie kierunkowe;
- trzyletni staż na stanowiskach kierowniczych;
- dobra znajomość obsługi komputera;
- zdolność planowania i organizacji swojej pracy.

**Kontakt: tel/fax (95) 741-16-55**



**ANTYKI**

**RENOWACJA**

**SKUP I SPRZEDAŻ**

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

**KONTAKT:**

**0603365989**

**Wyszanowo 40**

**0603365990**

**66 - 300**

**Międzyrzecz**

**Usługi Serwisowo Instalacyjne  
"USIPOL"  
Bogusław Babula**

- montaż, uruchamianie, przeglądy okresowe, naprawy, kotłów gazowych firmy **VIESSMANN**
- serwis kotłów gazowych firmy Unical Dua
- serwis kotłów olejowych
- okresowe przeglądy instalacji gazowych
- instalacje CO, sanitarne i gazowe
- montaż kominków z płaszczem wodnym

**tel. 608 36 56 02**

**Gabinet Weterynaryjny "Pluto"**

lekarz weterynarii

Jerzy Solecki specjalista chirurgii weterynaryjnej  
ul. Kazimierza Wielkiego 59 - Międzyrzecz

Tel.: 95-7423123, kom. 506133731

Świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- badanie krwi i RTG;
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii, okulistyki, chorób położniczo- ginekologicznych;
- sprzedaż karm i diet leczniczych dla zwierząt.

Gabinet czynny:

Poniedziałek - piątek 9-12 i 15-19, w soboty od 9-12



**GABINET**   
**STOMATOLOGICZNY**

lek. dent. Magdalena Sobkowicz-Jarmolińska

ul. Mieszka I 11/15A

(I piętro-nad sklepem Rossmann)

Rejestracja tel. 510 252 172

**KOMPUTEROWE ZNIECZULANIE ZĘBÓW  
NOWOCZESNA METODA WYBIELANIA**

# HOROSKOP ATYDE NA CZERWIEC

**Baran (21.03. - 19.04.)** Przygotuj się na finansowe niespodzianki, które zachwieją Twoją codziennością. Wystaw przetrzymywane starocie na allegro, być może nawet nie zdajesz sobie sprawy, jakie skarby przetrzymujesz w domu. Czerwiec przyniesie nieporozumienia. Twoja wrażliwość łatwo może zostać wykorzystana przeciwko Tobie, uważaj, aby nie otworzyć się zbyt przed nikim. Czas zadbać o kondycję. Lato tuż tuż...



**Byk (20.04. - 20.05.)** Do połowy czerwca świetna passa w miłości. Potem nie stawiaj spraw zbyt ostro. Trudności traktuj jak wyzwanie, by coś ulepszyć, a nie jak klęskę. W pracy powoli sytuacja się poprawia. W ostatniej dekadzie wzrośnie energia i wola walki, będziesz skuteczniej działać i odnosić sukcesy. Słońce naładowuje Twoje akumulatory. Pod koniec miesiąca wciągnie Cię życie towarzyskie i...



ważna sprawa.

**Bliźnięta (21.05. - 21.06.)** To świetny moment na realizację wszystkich Waszych planów i zamiarów, które z różnych powodów nie zostały dotychczas wykonane. Warto zainwestować w siebie, oraz we własny rozwój. Niewykluczone, iż czeka Was w tym miesiącu poważna rozmowa z bliską osobą, która pozwoli doprowadzić istotne kwestie do końca. Warto podążać za swoim wewnętrznym głosem, wszak w życiu nie ma nic lepszego niż robienie tego, co się kocha.



**Rak (22.06. - 22.07.)** Raki będą miały w czerwcu sporo szczęścia. Co prawda ludzie wokół, zmiany i nowości mogą sprawić, że będą często zmęczone lub przepracowane, ale równocześnie usatysfakcjonowane. W relacjach uczuciowych mogą oczekiwać teraz wsparcia ze strony partnera, miłość da im poczucie bezpieczeństwa. Samotne mogą trafić na wielką miłość.



**Lew (23.07. - 22.08.)** Jeśli uważasz, że w tym związku zaczynasz się, choćby nawet tylko lekko, nudzić, to od razu staraj się temu przeciwdziałać. W żadnym razie nie lekceważ problemu. Pod względem finansowym zapowiada się całkiem niezły okres. I jeśli tylko umiejętnie sprawami pokierujesz, efekty okażą się bardziej niż zadowalające. Tylko staraj się nie przegapić żadnej okazji.



Przydałoby się więcej ruchu, częściej wstawaj z fotela, bo bezruch ci nie służy.

**Panna (23.08. - 22.09.)** Dla Panien czerwiec może okazać się dość trudnym czasem. Dopaść Was może obniżenie nastroju i przygnębienie. W sprawach zdrowotnych dadzą o sobie znać osłabienie i zmęczenie. Może Wam zabraknąć wytrwałości i determinacji do wypełniania zadań zawodowych i pokonywania trudności. Zadbajcie teraz o swoje samopoczucie! Już wkrótce wszystko zobaczycie w lepszym świetle!



**Waga (23.09. - 22.10.)** Nie udawaj, zwłaszcza przed sobą, że nic się nie zmieniło, bo zmieniło się, i to całkiem sporo, w Twoim najbliższym otoczeniu. Możesz śmiało realizować swoje marzenia, nawet te najśmielsze, wymagające większych nakładów finansowych, bo akurat pieniędzy na marzenia nie zabraknie. Zaktywizuj się fizycznie, może pływanie albo przynajmniej dłuższe spaceru połączone z biegami lub marszem.



**Skorpion (23.10. - 21.11.)** Skorpiony w czerwcu staną się bardzo krytyczne. Nasili się u nich tendencja do wyszukiwania u siebie nieistniejących chorób. Dzięki temu wykonają wszelkie konieczne badania. W pracy skupią się na codziennych obowiązkach, co przysporzy im pieniędzy, zwłaszcza w pierwszej połowie miesiąca. W miłości będą miały więcej szczęścia, w ich związkach zapanuje harmonia i namiętność, a wolne mogą poznać bratnią duszę.



**Strzelec (22.11. - 21.12.)** Jeśli chciałbyś poprawić swoją sytuację finansową, to najwyższa pora. Nie powinieneś brać kredytów ani liczyć na czyjekolwiek wsparcie. Przed Tobą naprawdę trudne chwile, ale masz szansę zacząć zupełnie nowy etap finansowy, dzięki któremu osiągniesz poczucie bezpieczeństwa, komfortu i satysfakcji. Postaraj się też znaleźć więcej czasu na sen i spaceru. Nie zmarnuj nadarzającą się okazji, by okazać czułość partnerowi.



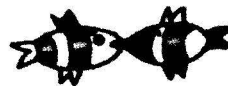
**Koziorożec (22.12. - 19.01.)** Optymistycznie nastawione do życia Koziorożce będą musiały zdobyć się na cierpliwość w osiągnięciu celów. Działać powinny rozważnie, każda decyzja powinna być starannie przemyślana, bo ich gwałtowność może stać się przeszkodą w dobrych relacjach z najbliższymi. W uczuciach wszystko rozkwitnie od nowa. O kondycję trzeba zadbać, nie wystarczy oglądanie sportu na żywo.



**Wodnik (20.01. - 18.02.)** Masz mieszane odczucia w stosunku do partnera. Daj szansę Waszemu związkowi. Porozmawiajcie szczerze i wyjaśnijcie sobie wszelkie wątpliwości. W pracy rutyna i jeszcze raz rutyna. Wykorzystaj ten okres i wyjdź z inicjatywą. Zgłoś się do jakiegoś ciekawego projektu, a z pewnością załapiesz dodatkowe punkty. Tak trzymaj, a może uda Ci się przeżyć w wyśmienitym nastroju do letniego urlopu?



**Ryby (19.02. - 20.03.)** Energiczne działania skoncentrowane na realizacji własnych planów, z pewnością przyniosą pożądane efekty. Nie bójcie się odważnych zmian, ponieważ śmiałe i zdecydowane posunięcia zagwarantują Wam sukces i powodzenie. Dokuczliwe w tym miesiącu będzie wewnętrzne zdenerwowanie. Warto zadbać o równowagę i wyciszyć wzburzone emocje, aby powrócił upragniony spokój oraz harmonia.







## KINO MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY REPERTUAR NA CZERWIEC 2019 r.:

### **02.06.2019 r.**

GODZ. 14:00 „MANU. BĄDŹ SOBA!” 2D dubbing, Niemcy, animacja/familijny, b/o, 88 min.

GODZ. 16:00 „AVENGERS. KONIEC GRY” 3D dubbing, USA, akcja/sci-fi, 13 lat, 182 min.

### **05.06.06.2019 r.**

GODZ. 17:00 „MANU. BĄDŹ SOBA!” 2D dubbing, Niemcy, animacja/familijny, b/o, 88 min.

GODZ. 19:00 „VOX LUX” 2D napisy, USA, dramat/muzyczny, 15 lat, 110 min.



**06.06.2019r. PROMOCYJNA CENA BILETU – 14 zł /kasa kina MOK od godz. 9:00/**

**GODZ. 10:00 „MIŁOŚĆ I MIŁOSIĘRZIE”** Polska, religijny/dramat historyczny, 13 lat, 90 min.

### **07.06.2019 r.**

GODZ. 16:00 „AVENGERS. KONIEC GRY” 3D dubbing, USA, akcja/sci-fi, 13 lat, 182 min.

GODZ. 19:15 „SŁODKI KONIEC DNIA” Polska, dramat, 15 lat, 92 min.

### **08.06.2019 r.**

GODZ. 19:00 „AVENGERS. KONIEC GRY” 2D napisy, USA, akcja/sci-fi, 13 lat, 182 min.

### **09.06.2019 r.**

GODZ. 15:00 „AVENGERS. KONIEC GRY” 3D dubbing, USA, akcja/sci-fi, 13 lat, 182 min.

GODZ. 18:15 „SŁODKI KONIEC DNIA” Polska, dramat, 15 lat, 92 min.

### **12,13.06.2019 r.**

GODZ. 17:00 „SŁODKI KONIEC DNIA” Polska, dramat, 15 lat, 92 min.

GODZ. 18:45 „JOHN WICK 3” 2D napisy, USA, thriller/akcja, 15 lat, 130 min.

### **14,15,16.06.2019 r.**

GODZ. 17:00 „KRAINA CUDÓW” 2D dubbing, Hiszpania/USA, animacja/komedia/przygodowy, b/o, 85 min.

GODZ. 18:45 „JOHN WICK 3” 2D napisy, USA, thriller/akcja, 15 lat, 130 min.

### **19.06.2019 r.**

GODZ. 19:00 „PODŁY, OKRUTNY, ZŁY” 2D napisy, USA, biograficzny/kryminał/thriller, 15 lat, 108 min.

### **21.06.2019 r.**

GODZ. 19:00 „LALE CZKA” 2D napisy, USA, horror, 15 lat, 120 min. **PREMIERA**

### **22,23,26.06.2019 r.**

GODZ. 16:00 „PASKUDY.UGLY DOLLS” 2D dubbing, USA, animacja/komedia/przygodowy, b/o, 88 min.

GODZ. 18:00 „PODŁY, OKRUTNY, ZŁY” 2D napisy, USA, biograficzny/kryminał/thriller, 15 lat, 108 min.

GODZ. 20:00 „LALE CZKA” 2D napisy, USA, horror, 15 lat, 120 min. **PREMIERA**

### **27.06.2019 r.**

GODZ. 17:00 „PASKUDY.UGLY DOLLS” 2D dubbing, USA, animacja/komedia/przygodowy, b/o, 88 min.

GODZ. 19:00 „LALE CZKA” 2D napisy, USA, horror, 15 lat, 120 min. **PREMIERA**

### **28.06.2019 r.**

GODZ. 16:00 „AGENT KOT” 2D dubbing, Belgia/Niemcy, animacja, b/o, 85 min.

GODZ. 18:00 „X-MEN: MRO CZNA PHOENIX” 2D dubbing, USA, akcja/sci-fi, 13 lat, 120 min.

GODZ. 20:00 „WYMARZONY” 2D napisy, Belgia/Francja, dramat/komedia, 15 lat, 115 min.

### **29,30.06.2019 r.**

GODZ. 15:00 „AGENT KOT” 2D dubbing, Belgia/Niemcy, animacja, b/o, 85 min.

GODZ. 17:00 „X-MEN: MRO CZNA PHOENIX” 2D dubbing, USA, akcja/sci-fi, 13 lat, 120 min.

GODZ. 19:00 „WYMARZONY” 2D napisy, Belgia/Francja, dramat/komedia, 15 lat, 115 min.

Repertuar kina MOK oraz zakup biletów on - line na naszej stronie internetowej: [www.mokmiedzyrzecz.pl](http://www.mokmiedzyrzecz.pl)

Informacje dotyczące kina MOK pod telefonem: kasa kina 95/7411802 w. 111

**ZAPRASZAMY**

# WINGS FOR LIFE POZNAŃ '2019

uczestnicy w „Wings For Life” zawdzięczali „egzoszkieletem” obsłużanym dodatkowo przez fizykoterapeutów. „Egzoszkielec” - to konstrukcja, która



## Uciekali przed Małym... Uciekali przed Małym...

5 maja Poznań po raz szósty gościł uczestników niezwykle oryginalnego, jedynego w tej formie rozgrywanego biegu na świecie jakim jest „Wings For Life”.

Do stolicy Wielkopolski zjechało blisko siedem i pół tysiąca osób z różnych regionów Polski i zagranicy, których urzekło hasło imprezy „Biegniemy dla tych, którzy nie mogą”. W tym gronie znaleźli się też moi synowie Bartek i Piotr oraz synowa Margareta. Wybierając się z nimi na ten nietypowy bieg jako ich jednoosobowy „fan club”, tak naprawdę nie byłam do końca zorientowana, co tam tak naprawdę zobaczę. Ci, którzy mnie dobrze znają wiedzą, że bywałem na wielu znaczących imprezach sportowych i to nie tylko w kraju, zdarzały się bowiem wypadki zagraniczne, zaliczyć do tego muszę również liczne mecze piłki nożnej rangi międzypaństwowej, ponadto sam też byłem pomysłodawcą i organizatorem wielu imprez kulturalnych i sportowych. Ale to, czego byłem świadkiem w majowy weekend na terenie targów poznańskich będących areną startu i podsumowania „Wings For Life”, przeszło moje wszelkie wyobrażenia. Już samo gromadzenie się uczestników w okolicach miejsca imprezy na godziny przed startem wzbudziło pierwsze dreszcze. Jak „lawą wulkaniczną” setki osób przygotowanych jak do startu przemieszczały się poznańskimi ulicami w kierunku skąd mieli wyruszyć, by „uciekać” przed Adamem Małym, kierowcą auta, które określało dla nich miejsce zakończenia rywalizacji.



Taka jest bowiem forma biegu, że meta jest za, a nie przed startującymi. A ten swoim zachowaniem od momentu, kiedy go tylko zobaczyłem, wzbudził we mnie jeszcze większy szacunek, jaki do tej pory do niego miałem za jego bogatą w sukcesy karierę sportową. Bardzo swobodnie, bez żadnej ochrony poruszał się pomiędzy uczestnikami imprezy robiąc z nimi setki zdjęć, udzielając przy okazji dziesiątki wywiadów, a przy tym wszystkim z twarzy „Pana Wąsika” (taki przydomek otrzymał narciarski mistrz od swoich sympatyków) nie znikał uśmiech. Dzięki uprzejmości jednego ze stewardów udało mi się przejść za barierki na stronę organizatorów i oficjeli, skąd mogłem z całkiem innej perspektywy przyjrzeć się przygotowaniom i startowi do tych fascynujących zawodów.

Szczegółne zainteresowanie wzbudziło we mnie uczestnicy, którzy

powstała m. in. ze środków pozyskanych od uczestników i sponsorów imprezy na całym świecie, a w której to osoby z uszkodzonym rdzeniem kręgowym - na co dzień unieruchomione - mogą w ogóle się poruszać. Dla wielu z nich to samo pojawienie się na starcie wśród tysięcy osób sprawnych fizycznie było wielkim sukcesem. A kiedy dotarli do mnie słowa wypowiedziane publicznie przez jednego z tej grupy, że w roku przyszłym cyt. „zrobię dwa, pięć, a może więcej kroków sam bez „egzoszkieletu” sprawiły, że zaszkliły mi się oczy.

Inną grupę, ale bardzo liczną tworzyły osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich samodzielnie lub też z pomocą, o kulach, rodziny z małymi dziećmi w wózkach, nie mówiąc o dużej rozpiętości wiekowej i



wyraźnie „zróżnicowanej” wagowo posturze, czy kobiety w zawnosowanej ciąży. Nikt z tych, którzy zdecydowali się wziąć udział w biegu, ani osób postronnych towarzyszących biegaczom na to nie zwracał uwagi, wręcz przeciwnie. Jeden drugiemu kibicował i w momentach zwątpienia zagrzewał go do walki z własnymi słabościami.

Tak naprawdę trudno jest mi opisać wszystko to co usłyszałem i zobaczyłem tego dnia na „Wings For Life”. Sam bieg mogłem oglądać na wielkim telebimie wystawionym przez organizatorów, a przemierzając się wśród dziesiątek osób, które tak jak ja przybyły kibicować uczestnikom, czułem w sobie niespotykane dotąd wrażenia. Owa kolorystyka startujących oraz atmosfera i wydarzenia z miejsca startu, gdzie też podsumowywano imprezę i wręczano okolicznościowe medale za udział w biegu sprawiły, że były chwile kiedy zapomniałem o celu z jakim tak naprawdę przyjechałem do Poznania. Przecież miałem kibicować swoim, a niewiele brakowało, abym przegapił ich pojawienie się na odbiorze medali. Zachwycona poznańską imprezą była również moja rodzinna trójka międzyrzecko - gorzowska, która tuż po odebraniu ode mnie gratulacji za sportową postawę w biegu zapowiedziała jednym głosem uczestnictwo w przyszłorocznym „Wings For Life”. Zastrzegłem, że w moim towarzystwie, jako kibic.

Do zobaczenia więc 3 maja 2020 r. w Poznaniu na siódmym „Wings For Life”.

Jerzy Rudnicki



## 333eść,

Zawalone zatoki, ból każdej części ciała, gorączka i... słodki smak szampana! Kiedyś usłyszałam bardzo mądre zdanie: albo masz wymówki... albo wyniki. W dzień wyścigów obudziłam się w strasznym stanie, ledwo wyszłam z łóżka... ale nie było opcji odpuścić. Pierwszy wyścig: zasnęłam na starcie, musiałam ominąć leżącego zawodnika, starałam się gonić... ale niestety

udało mi się wywalczyć tylko 4 pozycję, walcząc w ostatnim zakręcie o 3 (na 9 zawodni333ek). Ale odbiłam sobie w 2 wyścigu wywalczając 2 miejsce! Nie zwracając uwagi na drapiące gardło i duszący kaszel darłam do przodu... zaraz po przekroczeniu mety jednak to odczułam, nie mogłam złapać oddechu, po wjeździe do parku zostawiłam motocykl i... błagałam o wodę (musiało to nieźle wyglądać). Można powiedzieć, że wygrałam dzisiaj... z chorobą. Walczy się do końca i mimo wszystko.

Dziękuję wszystkim za 333manie kciuków i pomoc! Dziękuję ORMEB MEBLE Międzyrzecz Poznańska 106, mojemu #DreamTeam Roszak Racing, YCF Polska za najlepszy motocykl, Motul Polska za dbanie o niego, Dobre Sklepy Motocyklowe za dbanie o moje bezpieczeństwo, Powiatowej za wsparcie medialne:)

pozdrawiam serde333nie,  
Dominika 333 Orlik

# Idę tam gdzie idę – po zwycięstwo, po awans



Zbliża się koniec sezonu piłkarskiego 2018/19 na wszystkich szczeblach rozgrywek. Już w czerwcu okaże się, które zespoły będą dobrze wspominały ten rok, które gorzej, a które będą chciały jak najszybciej zapomnieć o mijającym roku. Na „naszym podwórku” czyli w powiecie międzyrzeczkiem na pewno awans uzyska wicelider klasy okręgowej czyli **Pogoń Skwierzyna**. Drużyna skwierzyńska ostatnio delikatnie „spuściła z tonu” czyli gorzej zaczęła grać, tracąc punkty z najsłabszymi zespołami rozgrywek, ale trener wie co robi i ustawiając zespół taktycznie przygotowuje tę drużynę do rozgrywek w klasie wojewódzkiej. Jednak chwały to klubowi nie przynosi. Matematycznie istnieje jeszcze ewentualność braku awansu, ale tu by musiała się wydarzyć katastrofa. Wystarczy w 5 kolejkach zdobyć 3 punkty i awans stanie się faktem. Może to nastąpić już w ostatnim majowym spotkaniu. Bardzo ciekawie zapowiadają się mecze czerwcowe. Obydwa mecze na własnym boisku Pogoń rozegra z zespołami lokalnymi. 8.06. do Skwierzyny zawita Orzeł Międzyrzecz, a sezon zakończy pojedynek ze Zjednoczonymi Przytoczna. Mecz odbędzie się 22 czerwca. Zawodnicy Pogoni wyjadą w czerwcu na mecze do Górzycy (1.06) i do Słońska (15.06). Mimo 1% niepewności już dzisiaj gratuluję całemu klubowi **Pogoń Skwierzyna** upragnionego awansu. Trzeba pamiętać, że awans uzyskują 2 najlepsze zespoły rozgrywek. Oczywiście na największe brawa zasługują piłkarze ze sztabem szkoleniowym, Zarząd Klubu, władze administracyjne Skwierzyny i oddani kibice. Awans oznacza, o czym wiedzą wszyscy, jeszcze większego zaangażowania wszystkich, którym piłka skwierzyńska leży na sercu. **Jeszcze raz w imieniu Powiatowej i własnym wielkie gratulacje. Trzymajcie tak dalej. Brawo, brawo brawo.**

Na 3 miejscu w tabeli plasuje się drużyna **Zjednoczonych Przytoczna**. Gra tego zespołu jest ładna dla oka, ale czasem jest mało skuteczna. Jak już wspominałem kilka razy, piłkarze podchodzą do gry bardzo emocjonalnie. Dobry początek meczu powoduje uskrzydlenie piłkarzy, a po niezbyt dobrym otwarciu meczu coś w grze przestaje funkcjonować. Życzę piłkarzom z Przytocznej utrzymania 3 lokaty. Z pewnością będzie to sukces. Mam nadzieję, że przy takim zaangażowaniu wszystkich zainteresowanych, w kolejnym sezonie walka o awans będzie możliwa. **Życzę tego zwłaszcza trenerowi Kwiatkowskiemu, którego zapewniam, że w poprzednim numerze Powiatowej pisząc o brutalnej grze piłkarzy w meczu z Orłem nie miałem jego na myśli, a Dawid !!! powinien wiedzieć, że to było głównie o nim.** Tak jak i przed innymi zespołami, tak też przed Zjednoczonymi ostatnie 5 meczów do końca rundy. W czerwcu 2 mecze u siebie czyli 1.06. ze Spartakiem Deszczno i 15.06. z Kasztelaniami Santok. Wyjazdowe pojedynki to 8.06. z Piastem Karnin – Górzów i 22.06. zapowiadany mecz derbowy w Skwierzynie. Powinien on przebiegać w miłej, przyjacielskiej atmosferze, wszak większość piłkarzy to koledzy od wielu lat. Za postawę w sezonie wielkie gratulacje i brawa od **Powiatowej** oraz od piszącego te słowa.

Zgodnie z niepisaną tradycją kolejnym opisywanym zespołem jest **Orzeł Międzyrzecz**. Zajmująca 8 lokatę drużyna Orła nie sprawiała niespodzianek in plus. Niby od ostatniego miesiąca poprawiła się pozycja w tabeli o 1 miejsce, ale sposób gry nie uległ zmianie. Oczekiwania kibiców i samych zawodników były dużo większe. Gdy wydawało się, że styl gry uległ poprawie, okazywało się to tylko chwilowe. Były momenty, że poruszanie się zawodników po boisku przypominało poruszanie się we mgle, a piłka przeszkadzała „piłkarzom” w swobodnym chodzeniu (nie bieganiu). Oglądałem jeden z meczów w towarzystwie osoby przyjezdnej, stwierdził on, że Orzeł posiada 2-3 zawodników, którzy mają „papiery” na granie, 3-4, którzy ewentualnie coś w lokalnej piłce mogą osiągnąć, a reszta powinna zająć się piłką w wydaniu rekreacyjnym. Ja uważam, że spojrzal on chyba zbyt

optymistycznie. W grze piłkarzy nie ma odrobiny optymizmu, bez którego gra staje się sztywna a nawet kanciata. Na mecze przychodzi coraz mniej kibiców. Mecz ze Stalą Sulęcín 1 maja oglądało ok 70 osób, a ze Spartakiem Deszczno 18 maja tylko 65 kibiców. Po złej grze w wykonaniu Orła swoje przekazują niezadowolone i zapowiedź kilku kibiców, że to był ich ostatni mecz w tym sezonie. W czerwcu do rozegrania pozostały jak wszystkim 4 spotkania. Na boisku w Międzyrzeczu orzeł gościć będzie Kasztelaniami Santok 1.06. i LZS Bobrówko 15 czerwca. Natomiast wyjazdy to derbowy mecz z Pogonią Skwierzyna 8.06. i kończący sezon mecz w Lipkach Wielkich z Polonią. Mam wielką nadzieję, że mecz z Pogonią odbędzie się w przyjacielskiej, ale sportowej atmosferze.

**Klasa A Górzów II (Słubice).** Najlepszy zespół naszego powiatu występujący w tej klasie rozgrywek to **GKP Pszczew**. Po pierwszym meczu rundy wiosennej wygranym z liderem Torzym Torzym wydawało się, że pszczewianie mają szansę na zajmowanie fotela lidera. Okazało się, że lider jest mocny i nie odda prowadzenia. Do tego piłkarze GKP „zgbili” kilka punktów. Ogólnie postawa GKP jest bardzo dobra. Jednak nie ma już chyba szans na poprawę pozycji, a wręcz musi się bronić przed rywalami zajmującymi obecnie miejsca za ich plecami. Kolejne dwie nasze drużyny **As Pieski** i **FC Kursko** zajmują odpowiednio 11 i 12 miejsce. Raczej nie grozi im zmiana lokat. Jedyne mogą zamienić się miejscami, gdyż 2 czerwca dojdzie do pojedynku między tymi zespołami. Ten mecz ma smaczek, gdyż obydwie kluby chcą wyjść z nich zwycięsko, a remis nie zadowala nikogo. Na tym meczu kibiców z pewnością nie zabraknie.

**Klasa A Górzów III (Drezdenko).** W czołówce tej klasy A znajdują się dwie drużyny naszego powiatu. Drugie miejsce ze stratą 1 punktu zajmuje drużyna **Budowlanych Murzynowo**, a na 4 plasuje się **GKS Bledzew**, który ma 4 punkty straty. W ostatnim pojedynku zespół z Bledzewa pokonał Budowlanych dając do zrozumienia, że jeszcze walczy o awans. Z układu pozostałych meczów trudno wywnioskować kto ma największe szanse na zajmowanie fotela lidera po ostatnim meczu. Miejmy nadzieję, że będzie to przedstawiciel naszego powiatu, czego życzę obydwu ekipom. Rezerwy **Zjednoczonych Przytoczna** twardo usadowiły się na 12 miejscu i prawdopodobnie na tej pozycji zakończą rozgrywki.

**Klasa B Górzów II (Drezdenko).** Występujący w tej klasie zespół rezerw **Orla Międzyrzecz** zajmuje 2 miejsce. Wszystko byłoby lepiej gdyby nie gapiostwo ??? działaczy klubu. W meczu z liderem piłkarze Orła zwyciężyli 3:0, ale wynik został zweryfikowany jako walkower dla gości czyli Iskry Górzów. Okazało się, że w drużynie Orła wystąpił piłkarz nieuprawniony do gry (rozegrał zbyt dużo meczów w pierwszym zespole). Przy dobrej postawie i szczęściu pierwsze miejsce jest w zasięgu piłkarzy Orła II.

**Klasa B grupa Świebodzin.** Zespoły **Obry Trzciel** 5 miejsce i **Chrobrego Brójce** 7 miejsce zmieniają swoje pozycje po każdej kolejce, ale z dużą pewnością można stwierdzić, że środek tabeli jest im przypisany. Wahnięcia mogą nastąpić o jedno miejsce w górę lub w dół. Na razie w tabeli Obra jest wyżej, ale w spotkaniach obydwu drużyn lepszym bilansem pochwalić się może ekipa Chrobrego.

**Już niedługo koniec sezonu i upragniony odpoczynek. Jedyne kibice rozpamiętywać będą minione rozgrywki. Co mogło być inaczej, czego zabrakło ich pupilom. Życzę wszystkim dobrego podejścia do sportu. Na sporcie świat się nie kończy.**

JAN WIŚNIEWSKI



## IV BIEG KONSTYTUCJI ZANAMI



Znowu pobiegłam ulicami Międzyrzecza, by uczcić wraz z wieloma uczestnikami biegu 228. ROCZNICĘ UCHWALENIĄ KONSTYTUCJI 3 MAJA 1791 roku.

Pogoda dopisała, piękne słońce na szczęście nie zawiodło, ale zimny wiaterek przypominał nam, że to początek wiosny. Start jak zwykle pod pomnikiem, gdzie w tym samym czasie miała miejsce uroczystość obchodów tej rocznicy w asyście wielu ważnych osobistości naszego miasta. Na starcie stanęło około 80 osób, sama biegnąc kibicowałam młodej mamie ze sportowym wózkiem, który pchała go po raz pierwszy od powicia maleństwa (tylko brawo bić).

Trasa tegorocznego biegu była nieco inna niż w ubiegłym roku, biegacze pojawili się na stadionie kilka razy więcej niż w latach poprzednich, ku uciesze kibicującym rodzinom i nie tylko.

Sensacją biegu okazał się rycerz w pełnej zbroi, który stanął na starcie i wzbudził ogromne zainteresowanie. Gdy gościa zobaczyłam pod pomnikiem, pomyślałam - będą zdjęcia z misiem, ale jakież było moje zdumienie i zaciekawienie, kiedy na zbrojnej piersi pojawił się numer startowy.

Wspólny start, co niektórzy niczym psy gończe poleeeecieli, zobaczyłam tylko podeszwy ich butów, poleeeeciął także rycerz, no i koło stacji benzynowej Orlen padł niczym rażony piorunem. Taka to była krótka historia jego

biegu, chociaż zainteresowanie publiki i mediów skradł.

Apo biegu jak zwykle pyszna zupka i losowanie fantów.

Moja siostra i szwagier jak zwykle mi kibicowali - za co ukłony z mojej strony w pas. Jednak mieli oni jedną dygresję - to smutne, że tak mało kibiców pojawia się na trasie, że nie potrafią się zachować, że nie rozumieją co znaczy kibicować wszystkim zawodnikom i że przychyłność jest paliwem dla każdego biegacza.

**MIĘDZYRZECZ - NIE BĄDŹ TAKI DRĘTWY!!!**

Dzięki Zbyszek za starania, taka myśl moja, osobista, że fajnie byłoby pobiegać ulicami w centrum miasta, jeżeli to oczywiście możliwe.

**Pozdrawiam wszystkich, którzy wkładają całe swoje serducho, by wszystko było dopięte na ostatni guzik, nie jest łatwo zorganizować bieg i nie jest łatwo trasę przebiec, dlatego czapki z głów przed tymi, którym się jeszcze chce i do zobaczyska znowu pa, pa, pa!**

*Acha, jestem na focie w pozie zwycięstwa na 70 miejscu, za to nie taka ostatnia ze mnie biegaczka.*

**KAŚKA SULKOWSKA**



## „CYSTERSKI” W INNYM TERMINIE

**Zapraszają 7 lipca...**

Pierwsze dziesięć edycji „Biegu Cysterskiego” każdorazowo odbywały się w ostatnią niedzielę sierpnia. W tym roku nowe władze Gminy Bledzew zasugerowały zmianę terminu. Związane jest to z włączeniem imprez sportowych w ofertę programową „Jarmarku Cysterskiego” jaki w Bledzewie odbędzie się w dniach 6 – 7 lipca. Stąd wynikła powyższa zmiana terminu imprezy i niewielka korekta trasy, na

której rywalizować będą miłośnicy biegania. Tak jak w latach ubiegłych „Bieg Cysterski” rozgrywany będzie w niedzielę, ale tym razem będzie to **07 lipca**, nie będzie za to zmienione miejsce startu, czyli spod pomnika św. Jana Nepomucena i linii mety, jak również godzina startu, tzn. pozostaje godz. **16.00**. Dokonana została niewielka modyfikacja trasy. Biegacze zamiast jak do tej pory pokonywania czterokrotnie okrążeń każde po 1.375 m, czyli 5. 5 km, tym razem pobiegną na dystansie **5.000** metrów, pokonując dwukrotnie 2,5-kilometrową pętlę ulicami:

Rynek - start, Kościuszkowski, Starodworska, Nowa, Piaskowa, Wodna, Tylna, 1 Maja.

Dla osób, które wybiorą się do Bledzewa 7 lipca i planują zadebiutować w bledzewskiej imprezie, informacja dodatkowa, że bieg odbywa się na różnorodnej nawierzchni ulic i przy różnicy wzniesień.

Szczegółowych informacji dotyczących regulaminu imprezy szukać należy na stronie internetowej Urzędu Gminy Bledzew: [www.bledzew.pl](http://www.bledzew.pl).

*Jerzy Rudnicki*



# Z zapaśniczej maty

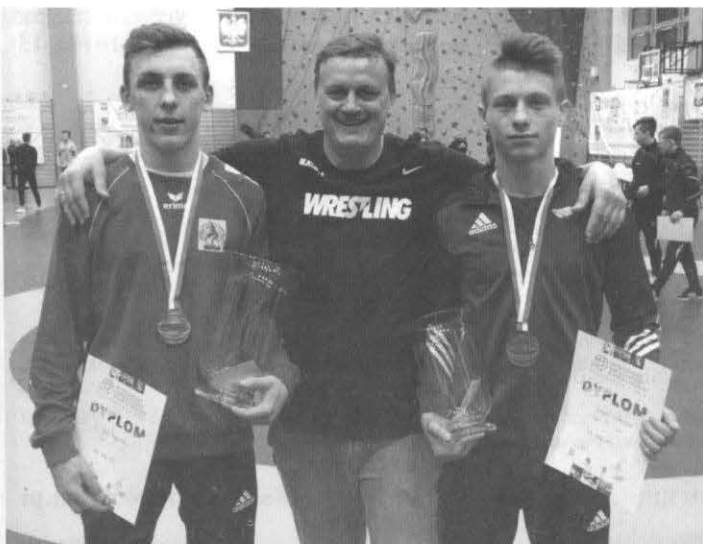
Zawodnicy trzcielskich „Orląt” odnieśli duży sukces na zawodach, które mają rangę najważniejszych w skali krajowej. Odbyły się one w Staszowie, w województwie świętokrzyskim, w dniach 30.04 – 01.05.



W ramach XXV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży zawodnicy rywalizowali w zapasach w stylu klasycznym. „Orląta” reprezentowali – Emma Zajac oraz Grzegorz Hildebrand, który pewnie wywalczył finał w kat. 60 kg. W



finale pokonał go jedynie Salimov Arslanbek, zawodnik UAKS Podlasie. Grzegorz Hildebrand zdobył srebrny medal i kwalifikację na Mistrzostwa Europy Kadetów.



Natomiast Emma Zajac zajęła V miejsce i to jest także duże osiągnięcie zawodniczki. Na tych samych zawodach Jan Chojnacki w kat. 65 kg zdobył złoty medal. Swoich przeciwników na macie pokonał w pięknym stylu. Podczas zawodów stracił tylko jeden punkt, a zdobył ich w sumie 29. W walce finałowej pokonał zawodnika UKS Olimpijczyk Kędzierzyn Koźle – Kewina Metela. Warto pamiętać, że ten



zapaśnik, aktualnie zawodnik KS „Sobieski” Poznań, jeszcze rok temu trenował w „Orlątach” i był wychowankiem Mieczysława Kurysia. Jan Chojnacki także został powołany do kadry narodowej na europejskie mistrzostwa. Obaj zawodnicy przygotowują się do nich na obozach kadry narodowej w Serbii i na Białorusi.



Mistrzostwa Europy Kadetów w Zapasach odbędą się w dniach 17 – 19 czerwca we włoskiej miejscowości Faenza. Wierzę, że Włochy przyniosą sukcesy naszym zawodnikom. Jest to również powód do dumy, że wychowankowie trzcielskich „Orląt” - Jan Chojnacki i Grzegorz Hildebrand reprezentować będą Polskę na arenie międzynarodowej, europejskiej. Na początku września obu zawodników oglądać będziemy na matach w Trzciel. Wtedy bowiem w nowej hali sportowej odbędą się kolejne Międzynarodowe Mistrzostwa Województwa Lubuskiego w Zapasach. Nowa piękna hala sportowa w Trzciel to lepsze warunki do zapaśniczych treningów i również jeszcze większe szanse do sukcesów „Orląt”.

## Krzyżówka czerwcową

1		2		3		4		5		6
7	6		8	9		10				
		11								
12						13	14		15	
				2		16				
17			18		19			20	7	11
		21						4		
			12				22		23	24
	25	26		27		1		28		
29		30								
31			9			32		33		34
	5			35	36	10				
	37							38	39	13 40
41				42				43		
				44						8
45					3			46		

**Poziomo:** 3. Ewa – piosenkarka, Józef – generał; 7. Dyskrecja zawodowa w mafii; 10. Jakub i Ezaw to jego synowie; 11. Element świecący żarówki; 12. Na Saharze i na plaży; 13. Pan każe a on musi; 16. Materialny lub prawny; 17. Hałas, huk, łomot; 20. Okrągła kluska ziemniaczana; 21. Składa się ze 114 sur; 22. Wróg Apacza; 25. Przekłada z tureckiego na nasz; 28. Tygodnik Urbana; 30. Kamienne kruszywo; 31. Pierwiastek o liczbie atomowej 21; 33. Szwedzkie auto; 35. Kolega Bolka z kreskówki; 37. Biblijne imię (od gwiazdy); 38. W mit. greckiej bóg Teb; 42. Kobięce czasopismo; 43. Asekuracyjna tatarnika; 44. Skalp to jego wojenne trofeum; 45. Miejskie ubikacje; 46. Dłużnik płaci ją co miesiąc.

**Pionowo:** 1. Ułatwia rozpalenie grilla; 2. Podkarpackie miasto z grobem cadyka Elimelecha; 3. Pula w pokerze; 4. Para mieszana w tenisie; 5. Północna część Łodzi; 6. Łamie przepisy na ekranie; 8. Tytuł etiopskich dostojników; 9. Bankowy skarbiec; 14. Kurcze pod oczami; 15. W klawiaturze basowej akordeonu przyciski dla lewej ręki i zapięcia ubraniowe; 18. Pogrubiona podeszwa w miejscu obcasa; 19. Większy od balkonu; 22. Cicho ...; 23. Europejska z hymnem „Oda do radości”; 24. Mieszkaniec Belgradu; 26. Błagi, kłamstwa; 27. ... komuś oczu, czyli wmawianie nieprawdy; 29. Skala światłoczułości w fotografii; 32. Przeźrocza; 33. Ryba księżycowa; 34. Kruszący materiał wybuchowy; 36. Stojąca postać w pozie

modlitewnej; 39. Na twarzy lub przeciwpiechotne; 40. Najslawniejsza kurtyzana; 41. Przedwojenny pistolet polskiej konstrukcji.

Litery w kratkach z cyframi (*pochylone z prawej strony kratki*) uszeregowane od 1 do 13 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na kartkach pocztowych lub e-mailem do 18 czerwca. Wśród prawidłowych rozwiązań wylosujemy 1 nagrodę - 50zł. Rozwiązanie krzyżówki majowej: **KOCHAMY NASZE MAMY**. Nagrodę 50zł - wylosowała: **SYLWIA LIZON z Międzyrzecza** (nagrada do odebrania w redakcji w godz. 8-10 i 13-15).

M.S.

### POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Wydawca: WAKomp Serwis Wojciech Kliman, tel. 695 212 652, biuro@wakompserwis.pl

Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redakcja: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-739-26-58, kom. 660 742 140, e-mail: powiatowa@onet.eu oraz E. Adamus, A. Biela, W. Chamienia tel. 95-742-1465, B. Gunia, W. Kliman, J.J. Krajniak, H. Pilipczuk, J. Rudnicki, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szylar, J. Wiśniewski.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

**Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl**  
(Program lokalny w sieci telewizji kablowej)



**POWIERZ SWOJE OCZY  
PROFESJONALIŚCIE**

**GLASMAN**

**KONSTYTUCJI 3 MAJA  
MIĘDZYRZECZ**

**tel. 500 618 053**

**VARILUX®**  
Nr 1 SZKŁA PROGRESYWNE  
NA ŚWIECIE

Poczuj komfort  
**wyraźnego  
widzenia**  
na każdą odległość.

*Janita Senka*



[czasnawzrok.pl](http://czasnawzrok.pl)



# **SKLEP MEBLOWY "HASAJ"**

Tel. 95 742 25 87 [www.hasaj-meble.gorz.pl](http://www.hasaj-meble.gorz.pl)

Zestawy kuchenne już od 890zł

Meble  
Tapicerowane



Ul. Konstytucji 3 Maja 2a  
66-300 Międzyrzecz



**Szeroka gama kuchni na wymiar!!!**

**AUTORYZOWANY DEALER *STIHL*<sup>®</sup>**



66-300 Międzyrzecz ul.Sienkiewicza 2A tel.95 741 27 16  
kom.601 707 500 e-mail:utraczyk@utraczyk.pl  
UWAGA:Sklep przeniesiony z ul.Poznańskiej 16A

**Przewóz osób i towarów**



Robert Rudyk  
robertbus@onet.eu

**tel.500 229 148**